ROK VI. ZESZYT 7. LIPIEC 1933.

SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

POD REDAKCJĄ EUSTACHEGO RUDZIŃSKIEGO

TREŚĆ ZESZYTU

ANNÉE VI. CAHIER 7. JUILLET 1933.

REVUE SCIENTIFIQUE DE COOPÉRATION

SOUS LA RÉDACTION D'EUSTACHY RUDZIŃSKI

SOMMAIRE

Sprawozdanie z działalności Spółdzielczego Instytutu Naukowego w r. 1932.

Rok sprawozdawczy był trzynastym rokiem działalności Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

W roku ubiegłym prace Spółdzielczego Instytutu Naukowego zwrócone były w pierwszym rzędzie w kierunku rozbudowania pod względem treści Spółdzielczego Przeglądu Naukowego. W zrozumieniu znaczenia, jakie dla przyszłości ruchu posiada naukowe opracowanie szeregu zagadnień organizacyjnych, społeczno-gospodarczych i wychowawczych z ruchem spółdzielczym związanych, Kierownictwo Instytutu dążyło do zamieszczania w Przeglądzie prac naukowych, któreby dane zagadnienia wszechstronnie oświetlały i doprowadzały do pewnej konkretnej syntezy. Zagadnieniami tego rodzaju w roku ubiegłym były: stosunek państwa do spółdzielczości i sprawa kształcenia i wychowania spółdzielczego w Polsce.

Na pierwszy temat w Przeglądzie zostało zamieszczone szereg prac o charakterze dyskusyjnym, na temat drugi drukowane były prace członków Komisji Kształcenia i Wychowania Spółdzielczego, powołanej przez Instytut jeszcze w r. 1931.

W roku sprawozdawczym Spółdzielczy Przegląd Naukowy wyszedł w 12 zeszytach miesięcznych o łącznej objętości 45 arkuszy druku. Na treść zeszytów składały się następujące artykuły:

E. Bienenstock — (12) Luis Blanc — Spółdzielca rewolucji, (8) Tendencje i zainteresowania spółdzielcze mniejszości narodowych w Polsce, (5) Uwagi do problemu statyki i dynamiki w spółdzielniach.

J. Bargiel — (6) Horace Plunkett i spółdzielczość rolnicza w Irlandji, (3) Pomoc Państwa dla spółdzielczości rolniczej w S. Z. A. P.

Al. Całkosiński — (11) Nauczanie spółdzielczości w Unji Zw. Sp. w Polsce.

Dr. L. Caro — (10) Współczesne prądy gospodarcze a solidaryzm.

Z. Chmielewski — (11) Dusza Danji, (7) Pomoc Państwa dla spółdzielczości rolniczej, (3) Wychowanie spółdzielcy.

K. Chmielewski — Obrót zbożem w Polsce.

Fr. Dąbrowski — (12) Propaganda spółdzielczości i kształcenie zawodowe na terenie wojskowych organizacyj spółdzielczych, (11) Kształcenie i wychowanie pracowników w świetle doświadczeń Zw. Sp. Spoż. „Społem", (11) Średnia szkoła spółdzielczości im. R. Mielczarskiego, (11) Kształcenie zawodowe i spółdzielcze na terenie organizacyj spółdzielczych mniejszości narodowych w Polsce.

K. Gide — (5) Utworzenie Międzyn. Instytutu Studjów Spółdzielczych.
Wł. Jenner — (21) Przesilenie ekonomiki świata i spółdzielczość
T. Knaur — (12) Ukraińska Spółdzielczość mleczarska.
T. Kłapkowski — (10) Nauka, kształcenie i wychowanie spółdzielcze na uczelniach akademickich i wyższych w Polsce.
H. Kołodziejski — (8) Wnioski z kryzysu.
W. Komorowski — (3,2) Zastaw zboża.
J. Kurnatowski — (9) Nadbudowa kooperacji, (5) Karol Gide, (2) Państwo i kooperacja.
J. Linde i inż. Pijanowski — (7) Masło polskie na rynku londyńskim.
W. Nowicki — (12) Cele i środki organizacji obrotu w gospodarstwach, (4) Zagadnienie badania obrotów włościańskich ziemiopłodami.
M. Orsetti — (9) Uwagi w sprawie „Rewizji kompetencji", (7) Albert Thomas jako spółdzielca, (1) Angielska Liga Kooperatystek.
B. Przegaliński — (11) Spółdzielczość a emigracja.
M. Pusz — (10) Wychowanie spółdzielcze na terenie szkół rolniczych, (10) Zawodowe szkolenie spółdzielcze.
B. Rawicz-Kamieński — (6) Organizacja i stan handlu jajczarskiego w Polsce.
K. Sokołowski — (1) Spółdzielczość wobec państwa.
R. Struczowski — (12) Oszczędzanie i szkoła.
M. Sowiński — (6) Kryzys i konjunktura na trzodę chlewną.
St. Surzycki — (5) Naukowy Kurs Spółdzielczy przy W. R. U. J.
A Thomas — (9) Stosunki pomiędzy spółdzielniami różnych krajów.
St. Thugutt — (7) Spór o władzę, (4) Stosunek pomiędzy spółdzielczością a państwem.
V. Totomianz — (9) Mikołaj Fryderyk Grundwig.
K. Weydlich — (11) Sposoby oświatowej pracy spółdzielczej w Zjednoczeniu Z. S. R. i zawodowych organizacjach rolniczych.
J. Wolski — (6) O rewizję kompetencji, (4) O rewizję kompetencji.
E. Zalewski — (5) Hasło — program, odzew — spółdzielczość.

Poza wymienionemi artykułami w każdym numerze Przeglądu zamieszczana była obszerna (12—14 stron) kronika ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą, przegląd prasy spółdzielczej polskiej i zagranicznej, oraz przegląd nowych wydawnictw.

Spółdzielczy Przegląd Naukowy wychodzi w nakładzie 600 egz. Liczba prenumeratorów płatnych wynosi — 384, bezpłatnych109. Bezpłatne egzemplarze wysyłane są do instytucyj państwowych, naukowych, bibljotek, czytelni oraz jako egzemplarze zamienne.

Instytut dużą wagę przykłada do rozpowszechniania swoich wydawnictw nietylko w celach propagandy ruchu spółdzielczego, lecz również by udostępnić szerokim rzeszom uczącej się młodzieży pisma i wydawnictwa spółdzielcze i tą drogą szerzyć wiedzę i oświatę spółdzielczą.

Wzorem lat ubiegłych Spółdzielczy Instytut Naukowy wielkie znaczenie przypisywał swej działalności wydawniczej.

W granicach posiadanych funduszów, nakładem Instytutu wyszły z druku w r. 1932 następujące prace:

Zastaw zboża — W. Komorowski.
Idea spółdzielczości w gospodarczo-społecznem wychowaniu młodzieży w Polsce — Wł. Hoszowska.

Naukowy kurs spółdz. przy W. R. U. J. — S. Surzycki.
Informator Spółdz. — T-wa Kooperatystów.
Sprawa kształcenia i wychowania spółdz. w Polsce — praca zbiorowa.

Przez wydanie tych książek Bibljoteka Spółdzielcza im. Fr. Stefczyka powiększyła się o dalsze 5 tomów do ogólnej liczby 23 numerów.

Książka dr. Wł. Hoszowskiej p. t. „Idea spółdzielczości w gospodarczo społecznem wychowaniu młodzieży w Polsce“, opracowana została w ramach prac Komisji kształcenia i wychowania spółdzielczego. Książka p. t. „Sprawa kształcenia i wychowania spółdzielczego w Polsce“ wydana została jako zbiorowa odbitka artykułów ze Spółdzielczego Przeglądu Naukowego, opracowanych przez poszczególnych członków tejże komisji: pp. A. Całkosińskiego, F. Dąbrowskiego, T. Kłapkowskiego, M. Pusza.

Zagadnienie kształcenia i wychowania spółdzielczego w Polsce jest dla przyszłości ruchu spółdzielczego bardzo istotne. Powszechnie daje się odczuwać niedostateczność nauczania i wychowania spółdzielczego we wszystkich szkołach i uczelniach w Polsce, jak również wciąż widoczny brak przygotowania w zakresie spółdzielczości ogółu nauczycielstwa. Przez wydanie tych dwuch książek Instytut zamierzał choć w części braki te uzupełnić. W najbliższych swych zamierzeniach Instytut postanowił wydać podręcznik spółdzielczości i wypisy spółdzielcze dla młodzieży szkolnej. Wydanie tych dwuch książek posunie znów naprzód sprawę wychowania spółdzielczego w Polsce.

„Informator Spółdzielczy“ T-wa Kooperatystów, opracowany pod redakcją St. Thugutta, wydany został przez Instytut w zrozumieniu konieczności pojawienia się wydawnictwa, któreby pokrótce informowało szerszy ogół o całokształcie ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą. Informator jest książką, która powinna się znaleźć w ręku każdego spółdzielcy, nauczyciela, pracownika samorządowego, społecznego i t. d.

Książka Wł. Komorowskiego p. t. „Zastaw zboża“, łącznie z książką prof. Wojciechowskiego „Organizacja zbytu produktów rolniczych“ jest wyrazem dążeń Spółdzielczego Instytutu Naukowego do naukowego ujęcia całokształtu zagadnień związanych z organizacją zbytu artykułów produkcji rolnej. Nad tem zagadnieniem ma obradować specjalna komisja Instytutu, która będzie zwołana w najbliższej przyszłości.

W roku sprawozdawczym na czoło aktualnych zagadnień spółdzielczych, w związku z dorywczemi próbami zmiany ustawy o spółdzielniach, wysunęła się sprawa opracowania całokształtu ustawodawstwa spółdzielczego. Chcąc zagadnienia te wszechstronnie z punktu naukowo-spółdzielczego naświetlić Spółdzielczy Instytut Naukowy powołał Komisję studjów nad ustawodawstwem spółdzielczem, której prace są w toku. Wy-

niki prac tej komisji zostaną ogłoszone drukiem. W skład komisji weszli pp.: inż. Z. Chmielewski, J. Kwieciński, M. Rapacki, E. Rudziński, W. Seydlitz i St. Thugutt.

Ze względu na zmniejszenie się funduszów Instytutu zmniejszyło się znacznie tempo rozbudowy bibljoteki. W r. 1932 bibljoteka Instytutu powiększyła się o 83 tomy. Na kupno nowych książek wydano łącznie 697 zł. Część bibljoteki znajduje się przy Instytucie w Warszawie, część przy filji Instytutu w Krakowie. Kompletowanie czasopism spółdzielczych, ekonomicznych, rolniczych krajowych i zagranicznych utrzymane było w rozmiarach z roku ubiegłego. Z bibljoteki i czytelni korzystają pracownicy spółdzielczy oraz słuchacze wyższych uczelni.

Fundusze, umożliwiające działalność naukowo-wydawniczą czerpie Instytut ze składek członkowskich, prenumeraty Spółdzielczego Przeglądu Naukowego, z zysku ze sprzedanych wydawnictw oraz z otrzymanych subwencyj.

W końcu 1932 r. Spółdzielczy Instytut Naukowy liczył 13 członków rzeczywistych. Członkami rzeczywistymi Instytutu było 7 Związków Rewizyjnych i central gospodarczych Zjednoczenia, 2 spółdzielnie rolniczo-handlowe, 1 spółdzielnia kredytowa, Towarzystwo Kooperatystów, Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych i Związek Spółdzielni Spożywców.

Członków wspierających posiada Instytut 482, są to wyłącznie spółdzielnie Zjednoczenia. Pozatem członkami rzeczywistymi Instytutu jest 12 osób wchodzących w skład Rady zawiadowczej i Komisji Naukowej Instytutu.

Składki członkowskie w r. 1932 wyniosły łącznie z świadczeniami Zjednoczenia 7.889 zł. Stwierdzić należy, iż udział finansowy organizacyj spółdzielczych w Instytucie jest jeszcze stosunkowo mały. Największy wysiłek w kierunku utrzymania Instytutu ponosi Zjednoczenie w formie częściowo bezpłatnej pracy swych pracowników.

W roku sprawozdawczym, tak jak i w roku ubiegłym Instytut otrzymał subwencję z Banku Polskiego w wysokości 25.000 zł. Należy w tem miejscu wyrazić uznanie dla zrozumienia przez Radę Banku Polskiego znaczenia ruchu spółdzielczego i poparcia naukowej instytucji spółdzielczej w tak wydatny sposób. Poza tem Instytut otrzymał subwencję z Państwowej Rady Spółdzielczej w wysokości 6 000 zł.

Wysiłki w kierunku zwiększenia ilości prenumerat i wydawnictw Instytutu, z powodu pogłębiającej się stale depresji gospodarczej, były bardzo utrudnione. Spółdzielczy Przegląd Naukowy, jako pismo fachowo-naukowe, nie może się rozchodzić tak jak pisma popularne. Instytut jednak uczynił jaknajwiększy wysiłek, by przynajmniej wśród organizacyj spółdzielczych zdobyć większą ilość prenumeratorów.

Skład osobowy Władz Instytutu przedstawiał się w r. 1932 następująco:

Rada Zawiadowcza: prezes — prof. dr. Stefan Surzycki, wiceprezes — inż. Edmund Grzybowski, sekretarz: dyr. Franciszek Dąbrowski, członkowie: dyr. Antoni Kolarz, dyr. Jan Kania, dyr. Piotr Załuski i Edward Drożniak.

Dyrektor Instytutu i redaktor Sp. P. N. — Eustachy Rudziński. Sekretarz — Konrad Chmielewski.

Komisja Rewizyjna — przewodniczący Karol Kostka, członkowie: Stanisław Sikorski i Edmund Zalewski.

Komisja Naukowa prof. dr. S. Surzycki, prof. St. Wojciechowski, inż. Z. Chmielewski, dyr. M. Rapacki, dyr. E. Rudziński, dyr. T. Zakrzewski.

BILANS SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO
za r. 1932.

Aktywa		*Pasywa*	
Cent. Kasa Spółek Roln.	13.372.—	Kapitał zakładowy . . .	53.901.86
Dłużnicy	5.874.81	Nadwyżka	6.595.63
Bibljoteka	6.083.89		
Ruchomości	1.248.69		
Papier	2.395.—		
Wydawnictwa	29.648.16		
Sumy przechodnie . . .	1.874.94		
	60.497.49		60.497.49

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW
za r. 1932.

Wydatki		*Dochody*	
Pensje pracowników . .	7.168.92	Subwencje	31.000.—
Instytut Kraków	1.093.86	Składki	5.504.—
Wydatki kancelaryjne . .	537.54	Prenumerata	1.489.—
" różne	218.28	Procenty i prowizje . . .	2.279.90
Komorne, telefon, światło	1.800.—	Zysk na wydawnictwach .	1.395.05
Przegląd Naukowy . .	17.389.39		
Amortyzacja wydawnictw	5.853.44		
" bibljoteki .	598.44		
" ruchomości .	138.74		
Prenumerata pism . . .	273.71		
Nadwyżka	6.595.63		
	41.667.95		41.667.95

Budżet Spółdzielczego Instytutu Naukowego przewiduje na r. 1933 dochody w wysokości 46.345 zł. i wydatki w sumie 52.345 zł. z czego na wydawnictwo Spółdzielczego Przeglądu Naukowego — 17.160 zł., na studja naukowe — 6.000 zł., na amortyzację wydawnictw — 6.325 zł. i na administrację Instytutu — 23.860 zł.

W programie prac przewidziane jest wydanie następujących książek:
K. Krzeczkowski: Dzieje życia i twórczości E. Abramowskiego (wyszła z druku).
Z. Chmielewski: Czynniki psychiczne ruchu spółdzielczego.
St. Thugutt: Spółdzielczość.
Praca zbiorowa: Wypisy spółdzielcze.
Życiorys Fr. Stefczyka.
Poza Komisją studjów nad ustawodawstwem spółdzielczem Instytutu zamierza w r. 1933 powołać Komisję studjów nad zagadnieniem hipotek chłopskich i Komisję studjów nad zagadnieniem podmiejskich spółdzielczych osad dla bezrobotnych.
Na akcję wydawniczą Instytut przewiduje poza budżetem sumę 19.000 zł.

Prof. dr. V. Totomianz.

Znaczenie wybitnych jednostek w ruchu spółdzielczym.

Godzimy się całkowicie z poglądami Kleipzig'a, wyrażonemi w artykule p. t. „Troska o następne pokolenia przywódców" (Konsumgenossenschaftliche Rundschau 19.VII.1930). We wspomnianym artykule Kleipzig mówi m. innemi: „Dla stworzenia odpowiedniej atmosfery w spółdzielczości spożywców i umożliwienie jej rozwiązywania problemów, jakich dostarczało będzie życie nie wystarczą jedynie dobrze wyszkolone szeregi konsumentów. *Nawet najlepsze i najwięcej oddane masy spożywców nie będą owocnie pracowały, nie będą kroczyły zwycięsko naprzód, nie będą wreszcie skutecznie walczyły, jeśli będą źle prowadzone*".

Tej samej ważnej kwestji poświęca dr. Lasserre wiele stronie swojej rozprawy p. t Les Obstacles au Développement du Mouvement Coopératif. Autor twierdzi, że ruchowi spółdzielczemu brak jest przywódców. Przyczyny tego stanu rzeczy są następujące: „Typowo dla demokratycznego charakteru spółdzielczości daje ona w swoich przedsiębiorstwach posady mniej pewne i stałe niż towarzystwa kapitalistyczne czy też własne przedsiębiorstwo. Oprócz tego, a z tej samej przyczyny, dyrektor spółdzielni ma mniejszą swobodę działania od małego kupca a nawet od dyrektora spółki akcyjnej; musi on walczyć ze wszelkiemi trudnościami, które związane są z jego pracą".

Przyczyna ta powoduje zmniejszenie siły przyciągającej na stanowisko dyrektora w przedsiębiorstwach spółdzielczych dla osób o wybitnych zdolnościach technicznych, które mogą sobie znaleźć więcej obiecujące posady gdzieindziej.

Również w przeciwieństwie do kapitalistycznych przedsiębiorstw zwraca się w spółdzielniach większą uwagę na wartość moralną wybranych kierowników. Zostać dyrektorem w spółdzielczości oznacza posiadać nieprzeciętne walory moralne, a przedewszystkiem zaufanie. Na niekorzyść także spółdzielczości wpływa i to, że aby zrezygnować z więcej stałego i lepiej płatnego stanowiska trzeba posiadać dużą dozę idealizmu a nawet więcej — niezachwianą wiarę w przyszłość ruchu spółdzielczego i jego pożyteczność, trzeba więc w pewnej mierze stać się człowiekiem o mentalności apostoła.

W związku z tą kwestją pisze prof. dr. K. Ihrig: „Nikt nie zaprzeczy, że do istoty spółdzielczości należy przekonanie oparte na etycznych, społecznych i duchowych podstawach. Gdyby ktoś chciał według tego tylko postępować mógłby być bardzo zdolnym kierownikiem, mógłby położyć ogromne zasługi w rozwoju ruchu, mógłby wreszcie polepszyć swoje położenie materjalne, nie byłby jednak spółdzielcą w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Dla niego spółdzielnia byłaby tylko dobrym interesem. Taki jest i będzie tylko zwykłym żołnierzem, często dobrze wynagradzanym, nigdy zaś bohaterem w pojęciu Carly'ego."

Dr. Lasserre opowiadał, że dyrektorom wielkiej francuskiej Hurtowni Zakupu ofiarowywali kapitaliści dwa razy lepiej płatne stanowiska, lecz ci je odrzucili, bo nazbyt ukochali ideę spółdzielczą. Wypadki przekupienia dyrektorów są b. rzadkie. Dr. Cassau pisze, że w Niemczech zdarzył się dotychczas jeden zaledwie taki wypadek.

Kierownicy spółdzielczy muszą posiadać dużo idealizmu, bo często nie są tak wynagradzani, jak na to zasługują; gromada jest często niewdzięczna, a spółdzielnia nierzadko reprezentuje nieuświadomiony tłum, słusznie zauważa Dr. Lasserre.

Jak długo kapitalizm będzie wyławiał zdolniejsze jednostki, przyciągając je lepszem wynagrodzeniem, a spółdzielczość będzie musiała zadowolić się werbowaniem ludzi przez moralne i społeczne piękno swojej czynności, tak długo, to jest pewne, będzie cierpiała ona na brak właściwych ludzi.

Po rozpatrzeniu przyczyn braku odpowiednich ludzi, przechodzi dr. Lasserre do omówienia w jaki sposób spółdzielczość powinna próbować walczyć z tym stanem rzeczy, względnie mogłaby walczyć. Należy przedtem zaznaczyć, że sam rozwój ruchu spółdzielczego upraszcza ten problem. W praktyce spółdzielcza koncentracja umożliwia jednemu człowiekowi prowadzenie dużych nawet przedsiębiorstw, z drugiej strony rozwój hurtowni zakupu upraszcza nadzwyczajnie problemy konsumentów.

Równocześnie jednak powszechne zwiększanie spółdzielczego zbytu i produkcji zwiększa zapotrzebowanie ludzi. Zagad-

nienie to jest daleko łatwiejsze do rozwiązania w dziedzinie produkcji niż w zbycie, ponieważ w tej pierwszej dyrektor łatwiej może być należycie wynagrodzony, tembardziej, że nie styka się bezpośrednio z „demokracją", co ułatwia mu w dużym stopniu pracę. Na tem stanowisku będąc, może on być jedynie specjalistą, nie potrzebuje natomiast być wychowawcą.

Ale nietylko „kapitalistyczne" posady, jak twierdzi dr. Lasserre, działają na zdolnych ludzi jak magnes. Polityka także, szczególnie w dużych państwach, przyciąga do siebie więcej lub mniej zdolnych ludzi. Wielu chętnych rozgłosu, chętniej oddaje się polityce niż spółdzielczości, bo o ostatnich rzadko się znajdzie wzmiankę w dziennikach. Kto występuje często w parlamencie, choćby plótł brednie, więcej będzie znany niż spółdzielca pracujący dziesiątki lat. Ludzie próżni i karjerowicze są zgubni dla ruchu spółdzielczego, chociaż nie można powiedzieć o nich, że są bez wyjątku niezdolnymi. Ludzie ci odznaczają się często silną wolą i energją. Lecz wola łącznie z wiarą tworzą dopiero cuda.

Liczba ludzi, którzy żyją z polityki, rośnie z każdym dniem. Nietylko z ludu pochodzą ci nowi politycy w demokratycznych państwach, lecz także z uniwersytetów. Wydziały prawne uniwersytetów nie produkują jedynie adwokatów, lecz również i polityków. Ażeby dać przykład wymienię tylko uniwersytet w Bukareszcie. Wydział prawny tego uniwersytetu liczy 7.000 studentów z ogólnej liczby 11.000. Natomiast, w tym nawskroś rolniczym kraju, agronomję studjuje zaledwie kilkuset. Francja, Włochy, Czechosłowacja, i częściowo Niemcy są zalane prawnikami. A prawnicy jak mówi przysłowie są złymi chrześcijanami, a jeszcze gorszymi politykami. Im zawdzięczamy wiele praw i rozporządzeń, które zna niewielu, a których jest w samych Niemczech przeszło 3.000.

Jest mało natomiast w szkołach wogóle, a specjalnie na wyższych uczelniach przygotujących się do pracy w spółdzielczości. Im większe jest państwo tem wyższe uczelnie mniej poświęcają uwagi spółdzielczości.

Biurokracja czy też państwo do licznych swych urzędów więcej potrzebuje ludzi niż polityki. Uposażenie, którego brak w spółdzielniach wielu krajów, jest naturalną przynętą w rękach państwa Służba państwowa wpływa jednak na energię i ofiarność jednostek raczej ujemnie niż dodatnio. W związku z tem powiedział ojciec włoskiego ruchu spółdzielczego i kilkakrotny minister L. Luzatti: „Idea państwowa nie dała zupełnie męczenników i apostołów, spółdzielczość natomiast ma jeszcze i teraz apostołów".

W początkach, kiedy ruch spółdzielczy był jeszcze słaby, garnęli się doń ludzie ze sfer wykształconych i lepiej sytuowanych. Tak było w Anglji, gdzie działali Robert Owen, dr.

King i chrześcijańscy socjaliści, tak było w Niemczech, gdzie pracowali prof. dr. Huber, Herman Schulze-Delitzsch i dr. Pfeiffer. To samo można powiedzieć o Rosji, w której propagatorami idei spółdzielczej byli ludzie wykształceni i zamożni, o Węgrzech, Finlandji i t. d. Ruchem spółdzielczym Finlandji kierowali najlepsi obywatele kraju, ponieważ przed uzyskaniem niepodległości z jednej strony Rosja nie dopuszczała do dobrych stanowisk wykształconej młodzieży, z drugiej zaś przemysł i handel spoczywał w ręku Szwedów. Zajmowanie się polityką było całkowicie zabronione.

W Rosji można prawie to samo zauważyć. Niebezpieczeństwo brania udziału w życiu politycznem za czasów carskich a i teraz także (jeśli nie chce się uprawiać bolszewickiej polityki partyjnej) kierowało do organizacyj spółdzielczych. Na to wpływał także charakter rdzennych Rosjan, nie objawiający skłonności do prywatnego handlu. Na rosyjskim Kongresie Spółdzielczym, przed wojną, poznałem kilku znanych kupców wiejskich, którzy z idealistycznych względów zaniechali handlu. Jeden z tych wiejskich kupców, równocześnie rolnik Tschekunoff opowiadał na spółdzielczym zjeździe jak on to zwinął świetnie rozwijający się interes, aby pracę swoją zaofiarować spółdzielni spożywców: „Chciałem zawsze prowadzić interes uczciwy, podobający się Bogu, chciałem służyć ludziom. Dopiero w ruchu spółdzielczym znalazłem zadowolenie z pracy“ — powtarzał często. Było więc dawniej w rosyjskim ruchu spółdzielczym wielu oddanych pracowników, brak tylko z przygotowaniem praktycznem.

Teraz zaś, gdzie liczbowo rosyjska spółdzielczość jest największa na świecie — ale w rzeczywistości jest to armja papierowych żołnierzy i martwych dusz — skarżą się na brak ideowych przywódców a jeszcze więcej na uczciwych urzędników.

Wiele krajów uskarża się również na brak przywódców i właściwy personel, ponieważ starzy spółdzielcy wymierają a przyrost nowych następuje dużo wolniej niż rozwój spółdzielczości. Jeszcze jeden „niedostatek“, jaki odczuwa spółdzielczość polega na tem, że w krajach o słabych spółdzielczych organizacjach ludzie, którzy im służą niezawsze długo w nich pozostają. Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że wynagrodzenie umysłowej i literackiej pracy w spółdzielczości jest często tak niskie, że tylko niewielu może dłużej wytrzymać. Zdarzają się jednak i teraz wypadki, że wielu ideowców pracuje zupełnie bezinteresownie, żyjąc z własnego majątku.

Pomimo wszystko znajdzie spółdzielczość wyjście z tych trudności. Szczególnie na wsi jest duża możliwość dla energicznych ludzi zająć się organizacją. Wielu przecież wyrobiło się już na kierowników spółdzielni, ponieważ spółdzielnia nie

wymaga od nich ani kapitału ani dyplomu. Dzięki spółdzielniom nie marnują się często duże talenty.

Angielski poeta Browning, w jednym z wierszy, prosił Boga, aby nie tworzył „olbrzymów", lecz by podniósł masę. Słusznie, podniesienie masy członków spółdzielni jest ważne. Ale bez przywódców masa nie zdolna jest podnieść się sama. Wpływ musi być wzajemny. Niema wyszkolonej masy bez przywódców, jak błędnem jest również ich postępowanie, gdy tracą kontakt z masą. Przywódcy bowiem zawdzięczają swoje podniesienie masie, z której wyśli. Goethe miał rację mówiąc, że: jednostka jest karłem nikłym, małym i niezdolnym do wielkiego dzieła, dopiero gdy połączy się w gromadę wyrasta na olbrzyma. Wszystko bowiem co zostało dokonane, tworzone było gromadnie.

Jerzy Kurnatowski.

Francuskie idee społeczne.*)

Idee społeczne są uniwersalne. We Francji, jak i w innych wielkich cywilizowanych społeczeństwach, znajdujemy reprezentantów wszystkich idei socjalnych. Szkoła liberalna np. jest wspaniale reprezentowana we Francji od J. B. Say'a przez Bastiat, Molinari, Yves Guyot, Leroy-Beaulieu — ostatnio Delaisi. Szkoła konserwatywna de Maistre, ostatnio Le Play, katolicka — Ernest Hello, Mare Sangier, Marksizm — Lafargue, Jules Guesde, protekcjonizm, anarchizm, komunizm i t. d. — wszystko ma swoich reprezentantów we Francji.

Cóż więc oznaczają francuskie idee socjalne? Będą to te idee, które bądź powstały we Francji, bądź też zostały dopiero we Francji sformułowane, poczem stały się uniwersalnemi.

Do takich idei należy zaliczyć solidaryzm i kooperatyzm, które powstały na przełomie zeszłego i bieżącego stulecia, oraz socjalizm zrzeszeniowy z połowy ubiegłego wieku, którego odrodzenia — zresztą — jak niebawem zobaczymy — jesteśmy świadkami w ostatnim powojennym okresie.

Solidaryzm, którego reprezentantami są Charles Gide w swoich „Quatre écoles de l'économie sociale", Leon Bourgeois właściwy twórca tego kierunku, autor „La Solidarité", Bouglé („Le Solidarisme"), Emil Durckheim („La division du Travail social"), otóż solidaryzm skrystalizował się w chwili, kiedy zaszły dwa pozornie odległe od siebie, a jednak jednakowo sprzyjające jego powstaniu zjawiska, a mianowicie:

---

*) Odczyt wygłoszony 21 marca r. b. w Towarzystwie Kooperatystów i 29 marca r. b. w Uniwersytecie Warszawskim z ramienia Federacji Stowarzyszeń Polsko-Francuskich w Polsce.

W naukach przyrodniczych darwinowska teorja walki o byt i ostawania się najsilniejszych, którą liberalizm usiłował przetransportować na tło społeczne i uzasadnić nią wolną niczem nieskrępowaną konkurencję, została zachwiana. Cały szereg przyrodników dowodził, że ewolucji organicznej samą tylko walką wytłumaczyć nie podobna Obok niej istnieje czynnik współdziałania. U nas nieco później, Józef Potocki, pisujący pod pseudonimem Marjan Bohusz napisze swoje: „Współzawodnictwo i Współdziałanie", które niewątpliwie pozostanie chlubnem świadectwem zapoczątkowania polskiego solidaryzmu.

Z drugiej strony utrwaliła się we Francji Republika z jej hasłem Wolność, Równość i Braterstwo. „Wolność" miała określone znaczenie: prawa człowieka, wolność słowa, druku, stowarzyszeń, ustrój parlamentarny państwa. „Równość" — oznaczała równość wobec prawa, równe prawo wyborcze. Lecz co miało oznaczać „Braterstwo"? Czem ma być braterstwo w społeczeństwie gdzie jeden „brat" tonie w zbytkach, a drugi jest nędzarzem?

Doktrynę solidaryzmu, najogólniej biorąc, oparto na naturalnym fakcie współzależności, fakcie wzajemnego oddziaływania na siebie, które staje się tem silniejsze, im bardziej ułatwione komunikacje i wzajemnie zazębiające się stosunki gospodarcze i kulturalne pomniejszają że tak powiem mniejszą naszą planetę.

Owa współzależność może być ujemna, albo dodatnia. Może stosować się do jednostek, klas i narodów. Solidaryzm praktyczny polega na przekształceniu współzależności ujemnej na dodatnią.

Cóż to znaczy, konkretnie mówiąc?

A więc, jeżeli weźmiemy stosunki pomiędzy jednostkami, choroba np. zło indywidualne, jest jednocześnie złem ogólnem, bo człowiek chory nie pracuje, nie pracuje — z konieczności rzeczy dla innych, bo w naszem społeczeństwie, opartem na podziale pracy, każdy czy chce, czy nie chce pracuje dla innych. Człowiek chory mało kupuje, mało konsumuje, zwęża rynek zbytu. Człowiek chory może zarazić innych swoją chorobą. Długotrwała choroba może stać się źródłem nędzy, a nędza jest dobrym przewodnikiem przestępczości, której ofiarą może paść każdy. Oto łańcuch współzależności ujemnych, którego pierwszem ogniwem jest indywidualne zło. To zło indywidualne jest więc złem powszechnem i w interesie wszystkich leży, aby je usunąć, aby — jeżeli można — nie dopuścić do tego, aby je skrócić do minimum, gdy niepodobna mu zapobiec.

Przeciwieństwo choroby: zdrowie, nie jest bowiem tylko dobrem indywidualnem. Człowiek zdrowy pracuje, wytwarza pewne dobra dla innych, kupuje, konsumuje, rozszerza rynek zbytu, nikogo nie zaraża, nie grozi mu nędza z jej skutkami.

Wniosek nasuwa się sam przez się. W interesie ogółu leży ubezpieczenie każdego od choroby. Cały system ubezpieczeń społecznych ma właśnie na celu to, leżące w interesie ogółu, ubezpieczenie poszczególnych jednostek od różnego rodzaju indywidualnego zła, które im grozi i które, jeżeli jest niezażegnane, staje się złem ogólnem.

Francuski solidaryzm wysuwa jednak zasadę państwowego systemu ubezpieczeniowego, tylko jako ostateczność. Konieczność zażegnywania każdego indywidualnego zła jest obowiązująca ogólnie, lecz państwowe ubezpieczenia działać mają tylko tam, gdzie wolne stowarzyszenia podołać zadaniu nie są w stanie. Dlatego — obok systemu ubezpieczeń — mamy we Francji silnie rozwinięte instytucje dobroczynne i obszerną sieć towarzystw wzajemnej pomocy (sociètè de secours mutuel). Solidaryzm w stosunku do jednostek pragnie zagwarantować pewne minimum egzystencji, dać prawo do życia.

W stosunkach międzyklasowych, zdaniem solidarystów, obok interesów rozbieżnych istnieją interesy zbieżne. Walka klas, o ile przekroczy tę naturalną granicę zbieżności interesów, staje się szkodliwą dla wszystkich. A więc zarówno w interesie przedsiębiorcy, czy to prywatnego, czy publicznego, jak i w interesie najemników pracujących w danym przedsiębiorstwie— leży, aby to przedsiębiorstwo dawało dochody, gdyż z danych dochodów jedni czerpią zyski, drudzy otrzymują zarobki. Gdy przedsiębiorstwo upada, właściciel traci zysk, pracownik — traci zarobek. Oczywiście, że właściciel pragnie, aby jaknajwiększa część dochodu była zaliczona na poczet jego zysku, pracownik zaś — na poczet jego zarobku. Ale przedewszystkiem ten dochód musi być. Dlatego solidaryści są zdania, że wszelkie spory międzyklasowe mogą i winny być załatwiane drogą arbitrażu. Cały program instytucji rozjemczych pomiędzy przedsiębiorcami, a pracownikami; pomiędzy kamienicznikami, a lokatorami i t. p. jest programem solidarystycznym. Pozatem: — strejk lub lokaut — ta wojna ekonomiczna jest szkodliwa nietylko dla bezpośrednio zainteresowanych, ale i dla ogółu; np. z powodu strejku w elektrowni cierpią szerokie rzesze ludności, które w zatargu nic nie zawiniły.

W stosunkach międzynarodowych wreszcie solidaryści widzą nietylko splot zwalczających się interesów, lecz przedewszystkiem splot wzajemnie uzupełniających się rynków. Państwa nietylko są w stosunkach wzajemnych konkurentami, lecz są również i klijentami. Zupełne powalenie przeciwnika wyrządza krzywdę zwycięzcy, gdyż odbiera mu klijenta. Na wojnie tracą nietylko zwyciężeni, ale i zwycięzcy, To też właściwy twórca solidaryzmu Leon Bourgeois jest jednym z twórców teorji Ligi Narodów, teorji arbitrażu międzynarodowego, oczywiście arbitrażu zbrojnego w odpowiednią egzekutywę.

Solidaryzm nie przesądza żadnych zmian strukturalnych w ustroju społecznym. Jeżeli zmiany te zachodzą w sposób legalny, pokojowy i ewolucyjny — nie przeciwstawia się im zasadniczo, lecz nie wklucza ich też do szeregu swoich postulatów.

Kooperatyzm idzie dalej, zwłaszcza ta odmiana kooperatyzmu, którą sformułowała t. zw. szkoła z Nimes, z Charles Gide'm na czele. Doświadczenie kooperatywne jest, jak wiadomo, angielskie, lecz anglicy sami w osobie Beatrice i Sidney Webb'ów opisali je jedynie. Doktryna kooperatywna to znaczy wyprowadzanie ostatecznych logicznych wniosków z faktycznych przesłanek, jakie dał eksperyment angielski, jest bezsprzecznie pochodzenia francuskiego, jest dziełem Gide'a. W tej dopiero postaci, jaką Gide nadał kooperatyzmowi, stał się on doktryną uniwersalną pochodzenia francuskiego.

Kooperatyzm polega na dążeniu do usunięcia gospodarki kapitalistycznej przez stopniowe zastępowanie jej przez gospodarkę spółdzielczą. Punktem wyjścia jest kooperatywa spożywców, gdyż spożywcą jest każdy; tylko spożywca reprezentuje ogół.

Doświadczenie angielskie, które zresztą dziś znajduje naśladowców we wszystkich krajach, a ostatnio w Szwecji osiągnęło zdumiewające rezultaty, — jest znane.

Zasadniczą komórką systemu jest lokalne stowarzyszenie spożywcze, które zakłada jakieś przedsiębiorstwo — zwykle sklep spożywczy. Statut stowarzyszenia jest oparty na słynnych punktach t. zw. rochdelskich, od Rochdal w Anglji, gdzie w 1844-ym r. powstało pierwsze stowarzyszenie spożywcze. Dlatego też i cały ten kierunek nosi miano „kooperatyzmu rochdelskiego". Punkty te głoszą: jeden członek — jeden głos, bez względu na ilość posiadanych udziałów płaci się procent według minimalnej stopy praktykowanej w danym kraju; zyski dzieli się częściowo pro-rata zakupów każdego członka, częściowo zaś kapitalizuje w celu rozszerzenia przedsiębiorstwa; pracownicy przedsiębiorstwa, jako spożywcy, winni być członkami stowarzyszenia.

Jeżeli członek dokonywuje zakupów w sklepie stowarzyszenia, to sklep daje zyski i część tych zysków można przeznaczyć na założenie np. piekarni, której produkcja będzie w sklepie sprzedawana. Gdy sklep ma dział bławatny, można założyć wytwórnię bielizny i t. d.

Słowem lokalne stowarzyszenie spożywcze może zastąpić, eliminując je, prywatny drobny handel i prywatny drobny przemysł.

Gdy stowarzyszeń lokalnych jest w danym kraju pokaźna ilość tworzą one Związek, który zakłada hurtownię. Stosunek hurtowni do lokalnego stowarzyszenia przypomina stosunek

lokalnego stowarzyszenia do poszczególnego członka, a więc: udziałowcami hurtowni są związkowe stowarzyszenia, od udziałów płaci się procent według minimalnej stopy praktykowanej w danym kraju, zyski dzielą się częściowo pomiędzy stowarzyszeniami pro-rata zakupów każdego, częściowo zaś są przeznaczone na rozszerzenie przedsiębiorstwa.

Hurtownia spółdzielcza zastępuje prywatne hurtownie, zyski hurtowni, przeznaczone na rozszerzanie przedsiębiorstwa, pozwalają na przerzucanie się na produkcję, której wytwory via hurtownia będą lokowane w sklepach lokalnych stowarzyszeń. Hurtownia może bez ryzyka założyć np. własną cukrownię, wiedząc wiele cukru dotąd musiała nabywać w partjach hurtowych od prywatnych cukrowni w celu zaspokojenia zapotrzebowania sklepów związkowych stowarzyszeń.

System ten doprowadzony do swoich ostatecznych możliwości stwarza ustrój, w którym wszystko należy do wszystkich, jako do spożywców i który zatrudnia wszystkich, jako pracowników swoich przedsiębiorstw — handlowych i wytwórczych.

Nawiasem powiedziawszy, w Polsce doktrynę tę sformułował, zdaje się, niezależnie od wpływów postronnych Edward Abramowski.

Ustrój spółdzielczy wyrasta stopniowo, — na tle istniejących warunków, posługując się tą samą bronią wolnej konkurencji, którą posługują się prywatne przedsiębiorstwa i nie żądając dla siebie żadnych specjalnych przywilejów.

Kooperatywa spożywcza jest wolnem stowarzyszeniem, opartem na idei samopomocy; jako przedsiębiorstwo, jako zjawisko ekonomiczne — nie jako doktryna — powstała w połowie zeszłego wieku; jest dzieckiem socjalizmu zrzeszeniowego z owej doby.

Socjalizm zrzeszeniowy — to również uniwersalna idea socjalna, zrodzona na gruncie francuskim, reprezentowana przez cały szereg reformatorów społecznych; Buchez, Louis Blanc, Fourier, Proudhon, że wymieniamy tylko najważniejszych.

Zasadnicza myśl tego kierunku — to zorganizowanie takiej Asocjacji, takiego stowarzyszenia gospodarczego, dostępnego dla wszystkich, które stopniowo rozwijając się wyeliminowałoby inne formy produkcji. Ta „asocjacja“, jak wówczas mówiono, ma być motorem przemiany społecznej. Myśl ta, jak widzimy, pokrywa się z założeniami kooperatyzmu rochdelskiego, jednak formy stowarzyszeń, jakich wówczas poszukiwano były różne. Socjalizm ten nosi niekiedy nazwę socjalizmu eksperymentalnego. Należy nowe stowarzyszenie założyć najpierw na małą skalę, poddać je niejako próbie laboratoryjnej. Jeżeli będzie dobrze funkcjonować, odpowiadając zamierzeniom, należy je rozszerzyć; w przeciwnym wypadku należy zaniechać próby i szukać innej formy, innej postaci asocjacji. Do two-

rzenia tych nowych zrzeszeń, które mają, rozwijając się, wprowadzić lepszy i sprawiedliwszy ustrój społeczny, nie jest bynajmniej powołana jedna jakaś klasa społeczna, lecz każdy kto go pragnie, bez względu na to z jakiej klasy pochodzi. Wreszcie — do tworzenia nowych instytucji — winni być powołani nowi ludzie. Instytucje społeczne — to nie maszyny automatycznie działające. Aby nowa, lepsza organizacja społeczno-gospodarcza mogła funkcjonować, wymaga ona ludzi, stojących na wyższym poziomie intelektualnym i moralnym, niż dotąd.

Pierwszym typem takiej asocjacji, mającej przekształcić ustrój społeczny, była kooperatywa wytwórcza, założona w latach 30-ch przez Buchez'a wśród złotników (bijoutiers en dorè) przedmieścia na St. Antoine w Paryżu. Według tej teorji przedsiębiorstwo ma stanowić własność swoich pracowników. Każdy pracownik ma być współwłaścicielem tego przedsiębiorstwa, w którem pracuje. Jeżeli przedsiębiorstwa jednej branży są połączone na terenie całego kraju, wszyscy pracownicy tej branży winni być jej współwłaścicielami. Ten wypadek jednak za czasów Buchèz'a nie miał jeszcze miejsca: teoretycznie jednak już on przewidział syndykalizm. Po kilku próbach zauważono, że kooperatywa wytwórcza udaje się najlepiej tam „gdzie głównym kapitałem jest talent", to znaczy, gdzie nie potrzeba kosztownych instalacji, a gdzie główne znaczenie mają ręczne narzędzia i zręczność", jak to ma miejsce np. w złotnictwie. Mimo to Louis Blanc podjął tę ideę na szerszą skalę i podczas rewolucji 48-go r. wymógł nawet dość znaczny kredyt rządowy, który był przyznawany personelowi rozmaitych przedsiębiorstw, przekształconemu w kooperatywę wytwórczą, na zakup przedsiębiorstw, które go zatrudniały. W Niemczech później podejmie myśl Louis Blanc'a Lassalle. Kooperatywa wytwórcza naogół nie dała większych rezultatów. Pokazało się, że łatwiej jest wyprodukować towar, niż sprzedać go. Kooperatywa wytwórcza, podobnie jak i prywatne przedsiębiorstwa, staje wobec niezorganizowanego rynku zbytu, i musi używać kosztownych środków reklamy. Wymaga odrazu wielkich kapitałów, do których dojść trudno. Teoretycznie sądzono, iż część zysków pierwszych udanych kooperatyw wytwórczych będzie można zużyć na finansowanie następnych. W praktyce okazało się to złudnem. Wreszcie zachodziły trudności w wyborze zwierzchników, gdyż niezawsze ludzie cieszący się popularnością są fachowo najbardziej uzdolnionymi.

Pomimo niepowodzenia kooperacji wytwórczej jej zasadniczą myśl przejął syndykalizm z początku tego wieku, którego główny teoretyk Jerzy Sorel żąda oddania kierownictwa każdą gałęzią wytwórczości odpowiednim Związkom pracowników.

Dla Fouriera zasadniczą komórką nowego systemu ma być inny rodzaj asocjacji, słynny falanster, niewielka spólnota,

o ile możności samostarczalna, w której pracowaliby rolnicy, i rzemieślnicy, wzajemnie uzupełniając swoje potrzeby. Po zaspokojeniu elementarnych potrzeb falanster przynosiłby jednak zysk. Zysk ten winien być dzielony pomiędzy pracę, kapitał i talent, t. j. pracę wykwalifikowaną. Pierwszy falanster wymaga nakładu kapitału, trzeba kupić odpowiednią przestrzeń ziemi i zorganizować na niej falanster. Życie w pierwszym falansterze będzie miało taki powab, że niebawem za jego przykładem powstaną inne. Praca w falansterze będzie przyjemnością, gdyż każdy otrzyma tą pracę, którą lubi, która odpowiada jego umiłowaniom (travail attrayant). Najtrudniej więc, zdaniem Fouriera, zorganizować ten pierwszy falanster i otrzymać na niego pierwszy miljon. Dalszy ciąg przyjdzie z łatwością. Nikt jednak nie dał Fourierowi tego pierwszego miljona i jego falanster pozostał w sferze projektów, mimo to, jego myśl, myśl bardzo płodna, została. Pomysł dzielenia zysków przedsiębiorstwa pomiędzy dwa czynniki zainteresowane w jego powodzeniu — pomiędzy pracą i kapitałem był bardzo doniosły. Niemniejsze znaczenie miało postawienie narówni „pracy i talentu" t. j. pracy niewykwalifikowanej i wykwalifikowanej, aczkolwiek pierwszą reprezentuje daleko większa ilość osób, niż drugą. Wreszcie ten ideał moralny „pracy pociągającej", pracy odpowiadającej umiłowaniom jednostki, dlatego, że ona odpowiada jej zdolnościom — czyż nie leży on u podstaw całej dzisiejszej pedagogji, całej t. zw. psychotechniki ostatnich czasów?

Nawiasem powiedziawszy 25 lat temu napisałem książkę „Dobro i Zło", w której nie znając Fouriera — za podstawowy czynnik moralny wziąłem zamiłowanie do zawodu, odpowiadającego indywidualnym zdolnościom.

Proudhon, również nie dokonał żadnego udanego eksperymentu socjalnego. „Rewolucja przez Kredyt", t. j. założenie „Banku Wymiennego" nie udała mu się, narazie przynajmniej. Mimo to rozgłos jaki wywołał ten eksperyment na całym świecie, zapłodnił umysły Schultz'ego z Delitsch, później Raiffeisena i wywołał olbrzymi rozwój — zwłaszcza w Niemczech — kooperacji kredytowej. Jak wiadomo ta postać kooperacji przyjęła się doskonale w zaborze pruskim, i stała się potężną bronią w walce z gospodarczym uciskiem niemieckim. Wcześniej jeszcze w latach 40-tych Poznańskie było najwięcej kulturalnie rozwiniętą dzielnicą polską. Działacze tamtejsi Marcinkowski, Ewaryst Estkowski, August Cieszkowski i inni byli również pod urokiem idei asocjacji, co w tej dzielnicy pozostawiło trwałe ślady do dziś dnia.

Proudhon — trapiony całe życie przez rząd Napoleona III — nie zakładał już innych stowarzyszeń i poświęcił się piśmiennictwu. Cechuje go niesłychany krytycyzm, ważenie wszystkich pro i contra, wszystkich plusów i minusów każdej rzeczy.

Własność jest zła, gdyż daje możność pobierania zysków bez pracy, lecz spólnota, która jest jej przeciwstawieniem jest jeszcze gorsza, gdyż nie pozwala na zupełne rozwinięcie zdolności, wywołuje współzawodnictwo w lenistwie, jest eksploatacją silnego przez słabszego.

„Pomiędzy własnością i spólnotą — ja wybuduję mój świat" — zapowiada Proudhon. Jeżeli użyjemy współczesnych ekwiwalentów, aforyzm ten brzmieć będzie: pomiędzy kapitalizmem, a etatyzmem — ja wybuduję mój świat. Nie spieszy się Proudhonowi z budowaniem tego swojego świata. W swem dziele: „Les contradictions économiques" rozważa wszystkie plusy i minusy różnych, jak je nazywa czynników ekonomicznych.

Konkurencja daje bodźca zdolnościom indywidualnym, pobudza wolność, pozwala ludziom zdolnym i rzutkim owładnąć pewną sferą pracy, lecz — chcąc wytrzymać konkurencję — należy obniżać koszty produkcji, a więc i koszty robocizny, należy trwonić na reklamę ogromne środki, które mogłyby być użyte pożyteczniej. Monopol, przeciwstawienie konkurencji, także ma słabe strony. Wprawdzie monopol obniża koszty produkcji, reklamę czyni zbyteczną, lecz daje możność dowolnie wysokiego podnoszenia cen i dyktowania dowolnie niskich zarobków.

Podatki są niezbędne: rząd zakłada za nie szkoły, gwarantuje bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, lecz podatki zawsze rozłożone są niesprawiedliwie. Wielekroć mają być pobierane od bogatych, ci — będąc przeważnie producentami — potrafią je przerzucić na konsumentów, t. j. na biednych.

Wolność handlu zagranicznego obniża ceny towarów, lecz sprzyja tworzeniu międzynarodowych trustów, które z czasem je podniosą.

Kredyt sprzyja rozwojowi przemysłu, pozwala produkcyjnie zużywać kapitały, poszukując lokaty, lecz kredyt opiera się na zaufaniu, jego wyrazem są weksle, obligacje, czeki, które często stają się narzędziami wyzysku i oszustwa.

Słowem żaden czynnik ekonomiczny nie jest ani zupełnie dobry, ani zupełnie zły. Każdy ma swoje złe i dobre strony. Każdemu należy tylko nakreślić sferę działania, należy ująć go w pewne sprawiedliwe normy, aby stracił swe złe strony i stał się dobrym.

Lecz — w jaki sposób wprowadzić te sprawiedliwe normy, a przedewszystkiem na czem polega sprawiedliwość społeczna?

Poszukiwaniem określenia dla idei sprawiedliwości społecznej przesiąknięte są wszystkie prace Proudhona, lecz specjalnie poświęca mu książkę „O sprawiedliwości" (De la justice).

Sprawiedliwość jest oparta na poczuciu godności ludzkiej, które sprawia, że i u innych cenimy tę godność, ceniąc ją

u siebie. Osobiste stosunki są oparte na wzajemnym szacunku. Ekonomiczne stosunki — na wzajemności usług, jednakowo ocenianych. Właściciel powinien tyle dawać robotnikowi, wiele ten mu daje. Cały swój światopogląd społeczny Proudhon nazywa mutualizmem (od mutuum — wzajemne), gdyż pojęcie sprawiedliwości, jako wzajemności równoważkich usług, jest jego zasadniczą myślą. Społeczeństwo nie może istnieć bez rządu: „anarchja tak samo nie da się przystosować do ludzkości, jak nieporządek do budowy wszechświata". Rząd musi wydawać prawa, lecz prawa te muszą opierać się na sprawiedliwości. Prawo — to jest możność zyskiwania szacunku innych, obowiązek — to konieczność okazywania szacunku innym. W stosunkach ekonomicznych prawo powinno zabezpieczać równość, nie gwałcąc jednak wolności. W stosunki te prawo powinno wkraczać bardzo ostrożnie, kierując się sprawiedliwością, pojmowaną, jako wzajemność.

Proudhon jest przeciwnikiem rewolucyjnej metody tworzenia nowych praw.

„Myślę, pisze do Marksa w liście z 17 maja 1846-go r., że nie potrzebujemy rewolucji, aby wygrać. Nie powinniśmy stawiać akcji rewolucyjnej, jako środka reformy socjalnej. Dla mnie problemat polega na tem, jak zwrócić społeczeństwu przez nową kombinację ekonomiczną, te wartości, które ono utraciło wskutek innej kombinacji.

Cóż to ma być za kombinacja?

„Społeczeństwo szuka równowagi swoich sił naturalnych", mówi Proudhon, a w innem miejscu tak precyzuje tę myśl: „Sądzę, iż jestem pierwszy, który z całą świadomością twierdzi, że zamiast powstrzymywać siły ekonomiczne, których przerost nam zagraża, należy je wzajemnie uzupełniać (balancer), w myśl tej zasady mało znanej, a jeszcze mniej rozumianej, że *przeciwieństwa nie mogą wzajemnie się niszczyć, lecz muszą się wzajemnie wspierać, właśnie dlatego, że są przeciwieństwami*".

A więc nie chodzi o to, aby niszczyć istniejące siły ekonomiczne, chodzi o to, aby je zrównoważyć. Nie chodzi o to, aby usuwać prawdziwe siły ekonomiczne, jak podział pracy, zbiorowość, konkurencja, kredyt, państwo, stowarzyszenie, wzajemność, wolność, własność nawet; przeciwnie należy wszystkie zachować, chodzi tylko o znalezienie takiej ich kombinacji, któraby odpowiadała ideałowi sprawiedliwości.

Siły ekonomiczne Proudhona są to niby pierwiastki chemiczne, które dopiero po połączneiu ze sobą w odpowiednich proporcjach dają pożyteczną całość. Nawet ta uważana przez socjalistów za arszenik ekonomiczny: „własność", o ile jest użyta w pewnej proporcji i w połączeniu z innemi siłami, staje się niezbędną częścią składową dodatniej całości. Wszystko

więc polega na tem, jak określić tę dodatnią całość? Z jakich pierwiastków wchodzić powinien do niej? Jak łączyć się z innemi? W ciałach chemicznych łączenie się użytych we właściwych proporcjach pierwiastków jest samorzutną tajemnicą. W ciele ekonomicznem proces ten musi być mniej, lub więcej świadomy.

Proudhon doskonale rozumie, jak trudno dać konkretne odpowiedzi na te pytania, to też spokojnie analizując ten układ gospodarczy, jaki przeważał w owym czasie. Proudhon proponuje kolejno kooperację kredytową, następnie kooperację spożywczą, która ma zreformować handel; kooperatywy wytwórczej nie zwalcza, lecz gwałtownie protestuje przeciwko wyolbrzymianiu jej znaczenia, zwalcza też propagowaną przez Saint-Simonistów jedyną powszechną Asocjację, widząc w niej państwo, którego znaczenia Proudhon nie neguje, lecz któremu wyznacza także tylko pewną ograniczoną rolę.

Wreszcie, gdy powstaje wielki przemysł i wielkie prywatne kompanje kolejowe, Proudhon zwraca na nie swój krytyczny wzrok.

Eksploatacja tylko przez państwo wydaje mu się nieodpowiednią; podziela pogląd szkoły liberalnej, że państwo gospodaruje zawsze źle i nieoszczędnie.

Eksploatacja przez kapitalistów również byłaby zła, gdyż kapitaliści myślą tylko o swoich zyskach.

Powierzenie eksploatacji personelowi pracowniczemu byłoby również niedobre, gdyż personel dbałby jedynie o swoje zarobki, nie troszcząc się o interes publiczny.

Któż więc ma administrować wielkiem przedsiębiorstwem górniczem, przemysłowem lub transportowem?

Proudhon odpowiada na to, iż najlepiej byłoby, gdyby nim administrowały wszystkie te czynniki, kapitał, państwo, praca — które są zainteresowane w jego powodzeniu i które wzajemnie unieszkodliwiałyby się przez to samo, że wszystkie byłyby reprezentowane w Zarządzie. Trapiła go również myśl wprowadzania do zarządu danego przedsiębiorstwa jego klijentów, spożywców, którzy kupują jego produkty lub użytkowników, którzy korzystają z jego usług. Uspokoił się jednak, powiedziawszy sobie, że przecież ich abstrakcyjnym reprezentantem będzie państwo.

Zgórą pół wieku drzemały idee Proudhona, nie zwracając niczyjej uwagi, aby z niespodziewaną siłą odżyć po wojnie i ujawnić się w dyskusjach Ogólnej Konfederacji Pracy, w debatach Rady Ekonomicznej Pracy, w dziełach Maxime Leroy, Roger Franq, Bernard Lavergne'a i wielu innych.

Powojenny syndykalizm francuski zasadniczo różni się od przedwojennego: zerwał z metodą rewolucyjną, propagowaną przez Jerzego Sorela, uznał równość znaczenia pracy umysło-

wej z pracą fizyczną, wreszcie doszedł do przekonania, że syndykat, t. j. zawodowy związek robotniczy nie może być jedyną organizacją przyszłości, któraby mogła zastąpić wszystkie istniejące.

Jako instytucję przyszłości uznano t. zw. Société de Régie. Ma ona stosować się do wielkiego przemysłu górniczego, hutniczego, transportowego, elektrycznego. Powstanie każdej Société de Régie w każdym poszczególnym wypadku wymaga specjalnej uchwały ciał prawodawczych. O ile przedsiębiorstwo, przekształcone na Société de Régie, stanowiło własność prywatną, właściciele zawsze otrzymują indemnizację.

Société de Régie ma prawną postać towarzystwa akcyjnego, Zarząd którego składa się w trzech równych częściach z reprezentantów państwa, spożywców i pracowników. Z $1/3$ reprezentantów państwa — połowę t. j. $1/6$ mianuje bezpośrednio minister, drugą szóstą mianuje również minister, lecz z pośród kandydatów przedstawionych mu przez odpowiedni związek specjalistów np. przez związek inżynierów elektrotechników, jeżeli chodzi o elektrownię. Druga trzecia część, przynależna spożywcom lub użytkownikom, dzieli się również na dwie szóste; z jednei korzystają spożywcy indywidualni, reprezentowani przez delegatów kooperatyw spożywczych lub hurtowni kooperatyw spożywczych, — z drugiej spożywcy przemysłowi, a więc związki tych przedsiębiorców, którzy potrzebują do swojej fabrykacji danego produktu, np. związek przemysłu chemicznego, jeżeli chodzi o kopalnię soli.

Wreszcie ostatnią trzecią część mandatów w Zarządzie dysponuje personel, w połowie techniczny, w połowie zwykły.

Jeżeli porównamy ten różnobarwny schemat idealnej instytucji przyszłości, jaki daje powojenny syndykalizm, sposób jej powołania do życia, zakres działania ograniczony do pewnej kategorji przedsiębiorstw — z jednostronnością i gwałtownością przedwojennych metod syndykalizmu, — to musimy skonstatować ogromną różnicę.

Schemat powojennego syndykalizmu ulega krytyce *powojennego kooperatyzmu*, którego przedstawicielem jest zwłaszcza Bernard Lavergne w swej pracy „L'Ordre Coopératif". Powojenny kooperatyzm francuski przyznaje, że skooperatyzowanie całego życia gospodarczego metodą rochdelską, metodą stopniowego rozwoju kooperacji spożywczej może — w najlepszym wypadku — trwać zbyt długo. Dlatego też uznaje potrzebę — w zastosowaniu do niektórych gałęzi wielkiego przemysłu, górnictwa i hutnictwa utworzenia nowych instytucyj publicznych, tak samo na mocy każdorazowych uchwał ciał prawodawczych i z warunkiem indemnizacji uprzednich prywatnych właścicieli.

Tą nową instytucją publiczną ma być t. zw. Régie Coopérative, która tak samo ma mieć formę towarzystwa akcyjnego.

Zarząd tego towarzystwa ma składać się z $^2/_5$ reprezentantów władz, $^2/_5$ reprezentantów spożywców lub użytkowników i z $^1/_5$ reprezentantów pracowników.

Z $^2/_5$ reprezentantów władz $^1/_3$ mianuje bezpośrednio minister, $^1/_3$ samodzielnie odnośne ciało fachowców, $^1/_3$ również samodzielnie zainteresowane jednostki komunalne.

Z $^2/_5$ reprezentantów spożywców — połowa przypada spółdzielniom spożywców i ich hurtowniom, połowa związkom przemysłowców zakupującym dany produkt dla celów przemysłowych.

Wreszcie $^1/_5$ mandatów personelu dzieli się na dwie połowy, jedną dla technicznego, drugą dla zwykłego personelu.

Schemat „Régie Coopérative" jest skonstruowany w ten sposób, aby pierwiastek spożywczy, reprezentujący ogół, w myśl zwykłej doktryny rochdelskiej, był możliwie jaknajsilniej reprezentowany.

Nie jest mojem zadaniem w tej chwili bliższa analiza tych instytucyj. Idzie mi jedynie o stwierdzenie, że oparte one są o zasadę reprezentacji w zarządzie danego przedsiębiorstwa, wszystkich tych czynników, które są zainteresowane w jego powodzeniu. Reprezentację tą wyłaniają z siebie różnego rodzaju stowarzyszenia, obejmujące różne grupy interesów. W funkcjonowaniu tego systemu znów stowarzyszenie gra główną rolę. Jest to więc renesans socjalizmu zrzeszeniowego, a projekty Société de Régie i Régie Coopérative są jakby pośmiertlną realizacją testamentu Proudhona.

Powojenne francuskie idee socjalne nie są pozbawione również tego akcentu *podniesienia moralno-intelektualnego*, które tak silnie charakteryzowały socjalizm zrzeszeniowy z połowy zeszłego wieku. Pod tym względem na szczególne podkreślenie zasługuje piszący po francusku Belg Henryk de Man, który w swych pracach (Au delà du marxisme i inne) nawołuje do tworzenia nowej kultury, pozbawionej blichtru i szychu, duchowo pogłębionej, szukającej szczęścia w poważnem pojmowaniu życia, w doskonałości produkcji wolnej pracy, w prawdziwej sztuce, szeroko udostępnionej.

Oto w ogólnych zarysach idee socjalne dziś we Francji rozpowszechnione i z gruntu francuskiego wyrosłe.

Djonizy Koreneć.

Szkoła Handlowa T-wa „Proświta“ we Lwowie.

Pod taką nazwą powstała we Lwowie w r. 1911 szkoła spółdzielczości. Spódzielczą była nasza szkoła od początków swego istnienia nie dlatego tylko, że ona jedyna w b. Austrji miała obowiązkową naukę teorji, historji i organizacji spółdzielczości w swym programie, ale dlatego, że wychowanków swych kształciła praktycznie w szkolnej spółdzielni, że wysyłała ich do najlepiej prowadzonych spółdzielni na wakacyjną praktykę, że wychowanie spółdzielcze miała jako główne zadanie. Naukę w Szkole prowadzili nauczyciele-spółdzielcy, gorącym duchem spółdzielczej idei przejęci.

Organizatorem i pierwszym dyrektorem Szkoły był prof. inż. Roman Załozeckyj, wykładowca b. handlowej Akademji i Politechniki we Lwowie, a założycielem najstarsze ukraińskie towarzystwo oświatowe „Proświta“ we Lwowie, przy materjalnem i moralnem poparciu wszystkich spółdzielczych i oświatowych ukr. organizacyj we Lwowie i większych w kraju.

Potrzeba teoretycznie i praktycznie wyszkolonych pracowników spółdzielczych dla rosnącej podówczas spółdzielczości ukraińskiej zrodziła naszą Szkołę. Dlatego też ona wstępnym bojem zdobyła sobie zaufanie społeczeństwa. Wykazuje to frekwencja Szkoły, jaka już w drugim roku istnienia przy 2-letnim kursie nauk osiągnęła cyfrę 98 słuchaczy. Były między nimi uczniowie szkół powszechnych i średnich od 14 lat począwszy, była też i, to w przeważającej liczbie, młodzież starsza a nawet ludzie dorośli do 42 r. życia włącznie. Ci starsi byli przeważnie ludźmi praktyki, którzy w szkole lub na istniejącym przy niej ½ rocznym kursie chcieli zdobyć teoretyczną wiedzę spółdzielczo-handlową.

Najwięcej było dzieci rolników (26), gr. kat. księży (13), nauczycieli (9), mieszczan (7), i różnych zawodów.

Kurs nauk trwał 2 lata, a do Szkoły przyjmowano absolwentów szkół powszechnych lub 3 kl. średniej ogólnokształcącej.

W szkole uczono j. ukraińskiego (wykładowy), polskiego, niemieckiego, rachunków kupieckich, nauki o handlu o wekslach, spółdzielczości (teorja, historja, organizacja), korespondencji i prac sklepowych, księgowości i wzorowego sklepu spółdzielczego, geografji gospodarczej, towaroznawstwa, nauki o ustroju państwa, stenografji, pisma ręcznego i maszynowego. Dla praktycznej nauki założono spółdzielnię szkolną z oddziałem towarowym i oszczędnościowym, którą prowadzą sami uczniowie, mając nauczyciela spółdzielczości jako opiekuna, jednak rewizję jej przeprowadza rewizor Związku Rewizyjnego.

Przy Szkole zaprowadzono też ½ roczny kurs dla nauki spółdzielczości, księgowości, rachunków, handlu i towaroznawstwa dla dorosłych.

Wojna światowa przerwała normalny rozwój Szkoły. Liczba uczniów spada w 1916/17 r. szk. do 19. Był to jednak jakby rok przełomowy, gdyż w r. 1917/18 zapisało się 70, od tego czasu frekwencja poczęła stale podnosić się, by w r. 1929/30 osiągnąć swą rekordową cyfrę 300 słuchaczy! W jesieni 1917 r. kierownictwo Szkoły objął prof. Djonizy Koreneć pedagog i spółdzielca z zawodu, gdyż równocześnie z pracą pedagogiczną w gimnazjach pracował w spółdzielniach jako członek dyrekcji, rad nadzorczych i kontrolujących komisji. W r. 1924/25 zmienił program szkoły na 3-letni, stosownie do nowych programów dla szkół handlowych, rozszerzając naukę przedmiotów ogólno-kształcących i naukę spółdzielczości.

W wyniku zmian program nauki w 3-letniej Szkole przedstawia się następująco:

	Klasa I	Klasa II	Klasa III
I. Przedmioty ogólnokształcące:			
1. Religja	1	1	1
2. Język ukraiński	4	4	4
3. „ polski	3	3	3
4. „ niemiecki	3	3	2
5. Nauka obywatelstwa	—	—	1
6. Higjena	—	—	1
7. Ćwiczenia cielesne	1	1	1
Razem godzin tygodniowej nauki	12	12	13
II. Ekonomiczno-społeczne:			
1. Historja gospodarcza	3	3	2
2. Geografja	—	2	2
3. Historja i ideologja spółdzielczości	2	2	—
Razem godzin tygodniowej nauki	5	7	4
III. Zawodowe przedmioty:			
1. Ustrój i zarząd spółdzielni	—	—	4
2. Rachunki kupieckie	5	4	3
3. Księgowość i sklep wzorowy	3	3	3
4. Korespondencja ogólna i spółdzielcza	—	2	—
5. „ polska	—	—	1
6. „ niemiecka	—	—	1
7. Nauka o handlu i wekslach	3	2	1
8. Towaroznastwo ogólne i spółdzielcze	2	3	1
9. Stenografja	2	2	2
10. Pismo ręczne i maszynowe	2	—	2
Razem godzin tygodniowej nauki	17	16	18
Ogółem:			
I. Przedmioty ogólnokształcące	12	12	13
II. Ekonomiczno-społeczne	5	7	4
III. Zawodowe	17	16	18
Razem godzin tygodniowej nauki	34	35	35

Do tego przychodzą jeszcze:

I. Zajęcia praktyczne w gminach klasowych, uczniowskiej spółdzielni, czytelni, kółkach, praktyka wakacyjna uczniów w spółdzielniach, naukowe wycieczki do handlowych i przemysłowych zakładów spółdzielczych i prywatnych.

W r. 1920/21 otworzono przy szkole roczny kurs dla abiturjentów, chcąc dać możność młodzieży z ukończoną szkołą średnią zdobycia w krótkim czasie wiedzy gospodarczej. Program tego kursu ograniczono ze względu na zdobyte już w szkole średniej wykształcenie ogólne do przedmiotów I. ekonomiczno-społecznych i II. zawodowych. Z grupy I wykłada się na kursie:

1. Ekonomja społeczna	. . . .	2 godz. tyg.
2. Geografja gospodarcza	. . . .	2 " "
3. Historja, teorja, organizacja spółdzielni	.	3 " "
Razem	. . .	7 godz. tyg.

w II grupie:

1. Arytmetyka kupiecka	. . . .	5 godz. tyg.
2. " polityczna	. . . .	1 " "
3. Księgowość ogólna i spółdzielcza	. . .	4 " "
4. Korespondencja spółdzielcza	. . . .	2 " "
5. Ustawa handlowa i spółdzielcza	. . .	2 " "
6. Nauka o handlu	. . . .	2 " "
7. Towaroznawstwo	. . . .	2 " "
Razem	. . .	18 godz. tyg.

Ogółem: przedm. ekonomiczno-społeczn.	.	7 godz. tyg. nauki obowiązkowej
zawodowych	. . . .	18 " " " "
Razem	. . .	25 godz. tyg. nauki obowiązkowej

Prócz tego nadobowiązkowo:

1. Stenografja	. . . .	2 godz. tyg. nauki
2. Język francuski lub angielski	. . .	2 " " "
Razem	. .	4 godz. tyg. nauki nadobowiązkowej

Słuchacze kursu składają narówni z absolwentami Szkoły końcowy egzamin, poczem przechodzą na 3-mies. praktykę spółdzielczą. Po jej odbyciu i złożeniu praktycznego egzaminu mogą otrzymać pracę w spółdzielniach.

Naukę w szkole prowadzi się według programu nauk, a wychowanie według osobnego planu zatwierdzonego przez władze szkolne.

Grono nauczycielskie odbywa częste konferencje naukowe i wychowawcze. Wyniki konferencji omawia się co miesiąc z rodzicami i opiekunami młodzieży dla utrzymania kontaktu i spółdziałania szkoły z domem.

Dla spraw wychowania utworzono radę wychowawców, złożoną z opiekunów klasowych, organizacji uczniowskich i lekarza szkolnego. Rada ułożyła program pracy wychowawczej w szkole. W planie tym postawiono sobie za cel wychować człowieka, spółdzielce i obywatela.

Podstawową organizacją obejmującą ogół młodzieży, jest spółdzielnia „Czajka". Ona obejmuje w swych ramach czytelnie, kółko kooperatystów i wstrzemięźliwości, kółko sportowo-krajoznawcze, introligatornię, jakoteż samorządy klasowe.

Kółka liczą po 20—33 członków, tylko kółko spółdzielców 55 członków. Uczniowie należą do 1 — 2 kółek, rzadko do 3 — 4. Nauczyciele są opiekunami kółek, a nad całością czuwa obok dyrektora specjalny wychowawca. Kółka prowadzą swą działalność przez wspólną lekturę, pogadanki, odczyty i uroczystości szkolne. Dla rozrywki odbywają się zawody gry w szachy oraz ping-pongowe.

Spółdzielcze kółko miało w ub. roku 12 referatów, przy udziale 50 uczestników. Referaty miały charakter przeważnie sprawozdawczy dla pogłębienia wiedzy spółdzielczej, udzielanej na lekcjach szkolnych.

Prócz tego kółko zajęło się imprezami dla ogółu uczniów, z których wymienić należy propagandowe zebranie spółdzielni szkolnej z początkiem roku szkolnego. Wykłady o oszczędności, obchody ku czci prof. Tuhana-Baranowskiego, Stefczyka i Gide'a, dnia spółdzielczości wykłady o kredyt. Centrali Centrobank i mleczarskiej Masłosojuz. Obok tego

zwiedziła Szkoła T-wo wzajemnych ubezp. „Dnistr“, spółdzielczą fabrykę skór Chrom., hutę szkła na Zniesieniu, fabrykę świec Koteckiego, sortownię jaj Związku Spółdzielni Centrosojuz, techniczną wystawę, magazyny Narodnej Torhowli, Fabrykę musztardy Mika, spółdzielnię Zorza, Targi Wschodnie i wystawę etnograficzną w gimn. SS. Bazyljanek we Lwowie.

Pomoce naukowe. Biblioteka liczy 954 dzieł a 973 tom., nauczycielska 420 dzieł w 441 tom., razem 1374 dzieł w 1414 tom. Przeciętnie jeden uczeń czyta jedną książkę tygodniowo. Młodzież czyta najchętniej o wynalazkach, organizatorach życia gospod., szczególnie o spółdzielcach i ich pracy, a także powieści historyczne i opisy.

Gabinet towaroznawczy do nauki o towarach posiada 42 pudełek towar. okazów firmy Pichlera w Wiedniu, 7 kartonów z przedstawieniem fabrykacji towarów, 43 tablic technologicznych, 133 diapozytów, 6 mikrofotogr., zbiórkę towarów kolon., roślin leczn., naszych owoców polnych, próbek futer i skór, płodów kopaln. 1 mikroskop. aparat Mifi, laktodecymeter, zbiórek tytoniów kraj., 5 szkieł powiększających oraz przybory do ćwiczeń chemicznych.

Gabinet geograficzny posiada 1 globus, 40 map i 120 obrazów.

Do nauki poglądowej służy też epidjaskop i 39 obrazów. Do epidjaskopu zakupiono nasadę filmową i filmy naukowe.

Do nauki pisania na maszynie służy 12 maszyn różnych systemów.

Środki naukowe do nauki księgowości, koresp. i nauki o handlu obejmują druki państwowych i prywatnych banków i instytucyj spółdzielczych.

Spółdzielnia szkolna „Czajka“ prowadzi oddział towarowy i oszczędnościowy, a w porze zimowej wydaje ciepłe śniadania. W ubiegł. roku wydała ona skrypt do nauki spółdzielczości pod red. wykładowców przedmiotu na kursie. Liczba członków spółdzielni wynosiła 147. Spółdzielnię prowadzą sami uczniowie, przyczem zmieniają się co kwartał. Opiekę prowadzi inspektor związku Rewizyjnego p. Olchowyj. Spółdzielnia szkoły jest praktyczną szkołą spółdzielczości dla młodzieży.

Introligatornia szkolna posiada najpotrzebniejsze przybory, a mianowicie: 2 prasy, 4 noże, 3 linje żelazne, maszynkę elektryczną, pendzle i miseczki do kleju. Uczniowie uczą się oprawiać książki, wykonują też łatwiejsze prace z zakresu introligatorstwa kartonowego jak teczki, ramki i t. p. dla siebie i Szkoły.

Introligatornia uczy zręczności, dokładności i poszanowania pracy fizycznej.

Nasi absolwenci pracują na wszystkich stopniach spółdzielczości, od najmniejszej komórki, lokalnej spółdzielni wiejskiej, do central spółdzielczych z Rewizyjnym Związkiem Ukraińskim Kooperatyw na czele. Mamy swych absolwentów także w kółkach rolniczych, kasach Chorych, w urzędach państwowych i samorządowych, jednakże są to tylko nieliczne jednostki wobec pracujących na polu spółdzielczości. Zajmują oni w niej różne stanowiska od ladowych pracowników do kierowników magazynów i oddziałów handlowych spółdzielni, od kontystów do kierowników oddziałów buchalteryjnych i lustratorów-rewizorów spółdzielni. Przy tem zauważyć należy, że absolwenci 3 kl. Szkoły mimo niższego ogólnego wykształcenia w praktyce często wybijają się na samoistne i kierownicze stanowiska i dzięki swej gotowości do każdej pracy, skromności wymogów, jakoteż spółdzielczemu nastawieniu są chętnie do pracy przyjmowani nawet w dzisiejszych ciężkich czasach.

Kazimierz Krawczyński.

Międzynarodowa hurtownia spółdzielcza.

ROZDZIAŁ IV.

Prace w łonie Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej.

Powodzenie Hurtowni Skandynawskiej i jej obroty w zakresie kawy nasunęły myśli o założeniu międzynarodowej ajencji dla zakupu tego artykułu dla wszystkich europejskich hurtowni. W swoim czasie czyniono próby z łączeniem zakupów kawy w ręku jednej z hurtowni, aby tą drogą uzyskiwać dogodniejsze warunki kupna, lecz doświadczenia, przeprowadzone między Nordiskiem a wspólnem angielsko-szkockiem przedsiębiorstwem nie przyniosły zadowolenia stronom.

Teoretycznie istniały cztery możliwości rozwiązania kwestji wspólnego zakupu dla wszystkich hurtowni.

Jedna — rozszerzenie zakresu działania Nordiska na inne hurtownie. Nordisk, mając doświadczenie w obrocie wspomnianym artykułem i ustalone własne metody pracy, mógłby zwiększyć dostawy i ewentualnie otrzymać nowe przedstawicielstwa od producentów lub eksporterów krajów produkcji. Wprawdzie nosi on charakter przedsiębiorstwa wyłącznie skandynawskiego, tem niemniej jednak oświadczenia doń należących hurtowni pozwalały domniemywać, iż nie będzie napotykało się na zasadnicze trudności przy zaopatrywaniu innych hurtowni za jego pośrednictwem. Wysuwała się zasadnicza objekcja, oto interes członków mógłby być decydującym dla wielu pociągnięć ajencji i powodować zapoznawanie interesu obsługiwanych hurtowni, nie będących członkami jej, brak ściślejszych więzów z którą mógłby powodować zupełne zrażenie się ich do spółdzielczej międzynarodowej współpracy, o ile miałyby miejsce jakiekolwiek niedociągnięcia ze strony ajencji.

Druga polegała na zwiększeniu liczby członków Hurtowni Skandynawskiej, a to przez przyjęcie do niej innych hurtowni europejskich.

Trzecia dotyczyła przeniesienia kawowych obrotów Nordiska do oddzielnej europejskiej ajencji. Obroty dobrze prosperującego przedsiębiorstwa skandynawskiego musiałyby ulec redukcji na rzecz nowej placówki, w której wpływy skandynawczyków byłyby z natury rzeczy mniejsze, a uzgadnianie poczynań napotykałoby na znacznie większe trudności, aniżeli miało to i ma miejsce między ograniczoną liczbą współwłaścicieli. Przeniesienie obrotów kawowych wydawało się być konieczne ze względu na zabezpieczenie się przed szkodliwą konkurencją, jaka mogłaby rozwinąć się między dwoma specjalnemi międzynarodowemi placówkami, pracującemi w jednym artykule.

Powyższe trzy możliwości przyjmowały za punkt wyjścia działanie tylko jednego międzynarodowego przedsiębiorstwa spółdzielczego, zajmującego się przedstawicielstwem firm kawowych w odniesieniu do spółdzielni spożywców.

Wreszcie czwartą możliwością było powstanie oddzielnej ajencji niezależnej od Nordiska, dającej gwarancję bezstronnego działania w interesie wszystkich zrzeszonych członków — hurtowni. Zasadniczym minusem jej było istnienie dwóch ajencyj spółdzielczych.

Pozostawiając zlanie się obu ajencyj późniejszemu układowi wzajemnych stosunków między niemi, zajęto się obszerniej czwartą koncepcją — stworzeniem poza hurtownią skandynawska ajencji międzynarodowej, mającej za zadanie obsługiwać pozaskandynawskie hurtownie. Jest wielce charakterystyczne, że inicjatywa wyszła ze strony szwedzkiej hurtowni, będącej — jak to już podaliśmy — członkiem Nordisk Andelsforbundu. Możliwe, że w tym czasie istniały w jego łonie dążenia

do przeprowadzenia specjalizacji — przez tworzenie oddzielnych przedsiębiorstw dla tych artykułów, rozmiary obrotu któremi upoważniałyby do utrzymywania wyodrębnionej agendy.

Hurtownia szwedzka w osobie Albina Johansona zgłasza plan organizacji międzynarodowej ajencji dla zakupu kawy. Już w dniu 24 marca 1924 roku, w którym zostają ustalone artykuły umowy zrzeszenia informacyjno-statystycznego. Johansson podnosi omawianą kwestję, zaofiarowywując się do przedstawienia jej zarysów organizacyjnych. Pomimo poparcia udzielonego przez Cleneta imieniem francuskiej hurtowni, która przewidywała osiągnięcie znacznych korzyści ze współdziałania kawowego, ograniczającego się chociażby do Szwecji i Francji, — pełny komitet handlu zagranicznego, na wniosek przedstawiciela hurtowni angielskiej, Golightly'ego, decyduje zająć się rozpatrywaniem tych propozycyj dopiero na jednem z następnych posiedzeń. Na odbytem w Paryżu w dniu 26 maja tegoż roku posiedzeniu komitet wykonawczy Międzynarodowej Hurtowni (nomenklatura na podstawie umowy) poświęca im więcej czasu, ograniczając się do omawiania ogólnych zarysów i przewidywania bezpośredniego nabywania towarów u wytwórców w ilościach, mających zaspokoić zapotrzebowanie spółdzielni spożywców nietylko Szwecji i Francji, lecz także Norwegji, Danji, Belgji i Niemiec. W myśl szwedzkiej propozycji ajencja międzynarodowa miałaby zwać się Międzynarodowe Biuro dla Hurtowego Zakupu Kawy — International Office for the Wholesale Purchase of Coffee — i otwierać ajentury własne w Brazylji i na Jawie. Osiągane nadwyżki operacyjne byłyby dzielone między członków biura w stosunku do zakupów, dokonywanych za jego pośrednictwem.

Victor Serwy popiera tę myśl. Wypowiada się za objęciem działalnością ajencji większej liczby artykułów, a więc poza kawą — herbaty, kakao, słoniny i szmalcu amerykańskiego. Nie jest zwolennikiem specjalizacji przedsiębiorstwa wspólnego, uważa, iż nadeszła pora do wszczęcia działalności przez szerszą terenowo ajencję międzynarodową, w której byłby zcentralizowany zakup wspomnianych artykułów.

Zgodnie ze stanowiskiem Golightly'ego komitet wykonawczy decyduje się odbyć specjalne posiedzenie dla dokładniejszego przestudjowania warunków, z któremi miałaby do czynienia ajencja kawowa. Propozycyj Serwyego nie przyjęto, wychodząc ze słusznego założenia, iż przedewszystkiem należy doprowadzić do skutku przedsiębiorstwo, pracujące jednym artykułem, a dopiero po osiągnięciu przezeń zupełnego powodzenia zastanawiać się nad tem, czy należy włączyć w obręb jego działania inne produkty, czy też dla każdego z nich otworzyć oddzielną ajencję, mającą działać według wzorów i na podstawie doświadczenia ajencji kawowej. Opracowanie zasad wspólnej pracy w zakupach innych artykułów odłożono do czasu posiadania doświadczenia z próby organizacji zakupu kawy.

Szczegółowe opracowania zagadnienia obejmują: projektodawca oraz sekretarz Międzynarodowej Hurtowni, R. Lancaster.

Z okazji gandawskiego kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego odbywa się w dniu 2 września 1924 r. posiedzenie pełnego komitetu Międzynarodowej Hurtowni, na którem między innemi uroczyście zostaje podpisana umowa, poprzednio cytowana. Jednocześnie dyskutuje się nad planem ajencji handlowej. Ożywiona dyskusja doprowadza do zdecydowania odbycia specjalnej konferencji z udziałem członków komitetu wykonawczego M. H S. i przedstawicieli znaczniejszych europejskich firm kawowych. Wymienieni referenci mają przedstawić pogłębione ostatecznie opracowania zagadnienia złączenia zakupu kawy.

Konferencja dochodzi do skutku we Frankfurcie n.M. w dniu 2-go lutego 1925 r. Lancaster przedstawia w połowie stycznia tegoż roku rozesłany członkom Międzynarodowej Hurtowni referat, w którym nakreśla ramy organizacyjne ajencji Międzynarodowej, która w myśl ujęcia

referenta winna być założona w Londynie. Członkowie założyciele większością głosów przyjmowaliby dalszych członków. Udziałowcy byliby zobowiązani wpłacić określoną sumę udziałów i lojalnie współpracować z ajencją. Fundusze rezerwowe powstawałyby między innemi z odkładania określonego procentu nadwyżki (w 1-szym roku 25%) Kontrolę sprawowałby Komitet reprezentantów członków. Ilość głosów na walnem zgromadzeniu dla każdego członka byłaby ustalana — podobnie, jak w Nordisku — na łącznej podstawie wpłaconych udziałów i wysokości obrotów, dokonywanych za pośrednictwem wspólnej ajencji. Sprawami przedsiębiorstwa — w myśl referatu — kierowałby komitet wykonawczy składający się z jednego przedstawiciela każdego udziałowca. Działalność handlowa winna opierać się na doświadczeniu Skandynawskiej Hurtowni. Narazie zakupy byłyby dokonywane w Londynie, Rotterdamie i Hamburgu, z tem, że w późniejszym czasie stopniowo nawiązywanoby bezpośredni kontakt z krajami produkcji. Założenie ajencji będzie służyło wyciąganiu praktycznych wniosków, które w następstwie byłyby wykorzystywane w pracy Międzynarodowej Hurtowni. Akumulacja kapitałów ajencji będzie zaczątkowym wkładem, a właściwie kapitałem obrotowym tej Hurtowni.

Pomimo powyższego materjału dyskusja frankfurcka dotyczy nietyle momentów organizacyjnych, co zasadniczej sprawy — czy mianowicie wskazane jest zakładać ajencję kawową. Rezultatem narad jest wybór specjalnego podkomitetu w składzie: Johansson i Anders Hedberg (Szwecja), Weil (Francja), Borgner (Niemcy), w celu pogłębienia badań nad tem zagadnieniem i złożenia odnośnego sprawozdania najpóźniej w połowie czerwca 1925 r. Podkomitet dzieli pracę w ten sposób, że każdy z jego członków opracowuje szczegółowe informacje o rynku kawowym swojego kraju i przedkłada je sekretarzowi Międzynarodowej Hurtowni. Jednocześnie zażądano podobnych sprawozdań od wszystkich innych hurtowni, zwróciwszy największą uwagę na zgromadzenie statystyki zakupów kawy. Wypływa z niej, iż istnieje znaczna różnorodność zapotrzebowania tego artykułu u hurtowni i to zarówno co do miejsca pochodzenia, jak i jakości. Zestawienie wykazuje prowadzenie niemal wszystkich marek, a więc: Guatemali, Santosu, Mokki, Costariki, Columbji i innych, niezależnie od czego w niektórych markach zakupywane są wszystkie gatunki. (w niektórych aż siedem- ordinary, low midling, midling, good midling, good, fine, finest). Takie rozproszkowanie zapotrzebowania utrudnia działanie Międzynarodowej ajencji i nie przemawia za jej powstaniem.

Na podstawie zgromadzonych danych oraz przebiegu dotychczasowych obrad komitet Międzynarodowej Hurtowni dochodzi do wniosku, że zorganizowanie międzynarodowej ajencji handlowej jest wskazane ze względu na potrzebę potęgowania stosunków między hurtowniami, co czyniłaby ajencja poprzez zachętę do współpracy również w innych artykułach, jednakże

„chwila obecna nie jest dogodna dla zakładania nowej odrębnej ajencji spółdzielczej trudniącej się handlem kawą, — gdyż ceny tak w kraju produkcji, jak w portach przeznaczenia nie są określane przez czysto handlowe czynniki, ale podlegają raczej zmianom kursu walut; stąd ceny na rynku zbytu mogą być niższe, aniżeli w kraju pochodzenia produktu“ [1]).

Znów konstatuje się brak warunków, odpowiednich dla powstania międzynarodowego przedsiębiorstwa o charakterze ajencyjnym, obsługującego większą liczbę hurtowni. Do tego wniosku dochodzi się mimo rozważania możliwości organizacji zakupów innych kolonjałów i złączenia wszystkich towarów w jednem przedsiębiorstwie międzynarodowem. Stwierdziwszy powyższe, komitet zaleca użytkowanie w miarę po-

[1]) Cytata sprawozdania zaczerpnięta z Anders Hedberga „Le commerce de gros coopératif international“ str. 70.

trzeby Hurtowni Skandynawskiej. W razie przyjęcia tej propozycji przez hurtownie narodowe komitet przewiduje powołanie podkomisji do opracowania szczegółów warunków, na jakich mogłaby odbywać się współpraca z Nordiskiem.

Wskazując drogę tymczasowego rozwiązania kwestji wspólnych zakupów spółdzielczych, komitet liczy się z różnemi obawami, jakie mogą być żywione ze strony hurtowni pozaskandynawskich i aby je zachęcić do posługiwania się Nordiskiem podkreśla, że w myśl porozumienia się z jego zarządem pobierane komisowe będzie — po potrąceniu rzeczywistych kosztów, spowodowanych zakupem, — przenoszone na dobro otwartego rachunku hurtowni nabywającej. Stąd powstałe sumy można byłoby akumulować w ajencji, tworząc w myśl przewidywań projektodawców zaczątek kolektywnych funduszów, jakie można będzie zużytkować we wspólnem przedsiębiorstwie.

Gotowość hurtowni szwedzkiej do popierania wspólnej akcji na terenie międzynarodowym skłania ją do zgłoszenia deklaracji, według której gotowa jest w ciągu najbliższych dwóch lat pokrywać ewentualne straty Nordiska lub przezeń otworzonych oddzielnie agend w celu obsługiwania pozaskandynawskich hurtowni. Takie stanowisko Nordiska wpłynęłoby dodatnio na angażowanie się tej ajencji w dostarczenie towaru hurtowniom europejskim, umożliwiając osiągnięcie jaknajwiększego napięcia za jej pośrednictwem dokonywanych obrotów.

Pomimo czynionych przez komitet zachęt żadna z pozaskandynawskich hurtowni nie okazuje zainteresowania się propozycją komitetu i nie korzysta z usług ajencji skandynawskiej, z wyjątkiem hurtowni finlandzkich, które do 1928 r. sporadycznie korzystają z jej pośrednictwa. Należy zaznaczyć, iż jedna z nich (S. O. K.) miała być w myśl pierwotnych zamierzeń jednym z członków Nordiska, w którym to kierunku były czynione pewne starania jeszcze 1918 r. Wyłoniły się pewne przeszkody, które spowodowały, że hurtownia finlandzka nie została jednym z członków założycieli. Pomimo to grawitacja hurtowni finlandzkich ku Nordiskowi na przestrzeni najbliższych 10-ciu lat ma miejsce i ostatecznie znajduje swój wyraz w przystąpieniu zarówno S. O. K. jak i O. T. K. na członków Nordisk Andelsforbundu, w drugiej połowie 1928 r. Odnośne uzupełnienie statutu jego zostaje przeprowadzone na walnem zgromadzeniu w dniu 26 września 1928 r. Połączenie spowodowane zostało momentami, nie pozostającemi w związku z wyżej podanemi zaleceniami komitetu Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej.

Na specjalną uwagę zasługuje, iż w 1926 r. została przeprowadzona wymiana zdań między p. Marjanem Rapackim, przewodniczącym Zarządu Związku Spółdz. Spoż. R. P. a Albinem Johanssonem, kierownikiem hurtowni szwedzkiej, w sprawie ewentualnego spółdziałania hurtowni polskiej z Nordiskiem; wymiana ta nie doprowadziła do nawiązania wzajemnej współpracy.

Biuro Międzynarodowej hurtowni Spółdzielczej zbiera dane cyfrowe o imporcie towarów, prowadzonym przez hurtownie poszczególnych krajów. Nie ogranicza się do gromadzenia ogólnych sum, ale analizuje je pod względem grup towarów i prowenjencji, opierając się na materjałach, otrzymywanych od każdej będącej członkiem hurtowni. Biuro dopilnowywuje stałości i regularności dopływu informacyj. Odnośne opracowania podaje do wiadomości członkom — hurtowniom krajowym i Międzynarodowemu Związkowi Spółdzielczemu.

Z założeń spółdzielczych wypływa, aby zagraniczne zakupy hurtowni pomijały pośredników prywatnych, mając swoje źródło w spółdzielczych organizacjach oraz aby wspólnie były przedsiębrane zakupy, pomijające pośredników. Stąd statystyka rozróżnia spółdzielcze i prywatne źródła nabycia, wskutek czego otrzymuje się relatywnie ujmowany obraz stosunków handlowych między spółdzielczemi organizacjami narodowemi.

Rozsyła się kwestjonarjusze w sprawie zakupów hurtowni zagranicą u firm prywatnych, rezultaty podaje się do wiadomości zainteresowanym członkom, wskazując każdemu, które hurtownie, w jakich towarach eksportowanych z ich krajów korzystają z usług pośredników prywatnych. Każda hurtownia, będąca dokładnie poinformowana, jakie towary z jej kraju są nabywane przez zagraniczną organizację, może podjąć starania o wyeliminowanie pośrednika prywatnego i stanie się dostawcą bratniej instytucji.

Przez biuro podejmowane próby aranżowania łączenia zakupów znów nie przynoszą spodziewanych rezultatów, wskutek czego główna uwaga zostaje skierowana na wzrost bezpośrednich obrotów między hurtowniami. Temu ma służyć również informowanie o zdarzeniach jednej hurtowni, mogących zainteresować inne i spowodować korzystanie z jej usług oraz bliższe wzajemne zapoznawanie się hurtowni drogą komunikowania danych o obrotach główniejszemi artykułami, o stanie bilansów i t. p.

Poza powyższem biuro przeprowadza ankiety o spożyciu i obrocie najważniejszych artykułów masowych, aby być w posiadaniu materjałów na podstawie których międzynarodowe czynniki spółdzielcze mogłyby zabierać głos w międzynarodowych kwestjach ogólnogospodarczych. — Wobec wzrostu zainteresowania międzynarodowem przedsiębiorstwem, rozsyła elaboraty różnych projektodawców, a przedewszystkiem popularyzuje znajomość organizacyjnej strony Nordisk Andelsforbundu, wskazywanego w dalszym ciągu jako przykład racjonalnej międzynarodowej spółdzielni.

Biuro spełnia zaszczytną i potrzebną rolę miarodajnego informatora międzynarodowej spółdzielczości, umożliwiającego wzajemne poznanie się hurtowni, zorjentowującego w sile, jaką przedstawia ruch spółdzielczy poszczególnych krajów, wspomagającego w prowadzeniu wzajemnej współpracy gospodarczej, popularyzującego myśli o odrębnej międzynarodowej placówce handlowej, wreszcie budzącego poczucie gospodarczej tężyzny ruchu spółdzielczego spożywców.

Nie ma ono ani lokalu, ani specjalnych pracowników, bowiem — jak już podawaliśmy — działalność jego spełnia hurtownia angielska, której sekretarz, R. Lancaster, będąc jednocześnie sekretarzem Międzynarodowej Hurtowni, dozoruje bieżące jej prace, nadając im kierunek w myśl wskazań komitetu wykonawczego.

W tym czasie wychodzi najpierw w języku angielskim a później francuskim obszerniejsza praca Andersa Hedberga, pracownika szwedzkiej hurtowni, pod tytułem „Międzynarodowy Handel Spółdzielczy“, poświęcona badaniu systemów współpracy spółdzielni lokalnych i hurtowni krajowych, po linji których to wytycza ramy organizacyjne międzynarodowego przedsiębiorstwa. Zanalizowawszy dotychczasowe wzory wspólnych spółdzielczych poczynań; stwierdziwszy śladem znanego memorjału szwedzkiej hurtowni, że nielogiczne a nawet szkodliwe jest stosowanie systemu wymiany towarów między hurtowniami, systemu opierającego się z natury rzeczy na przeciwieństwie interesów nabywcy i sprzedawcy oraz że taka wymiana nie może być brana za podstawę działania międzynarodowej organizacji handlowej; uznawszy powstanie międzynarodowych przedsiębiorstw produkcji spółdzielczej za bardzo trudne do prowadzenia, ryzykowne i przedwczesne dla ruchu spółdzielczego spożywców — autor wypowiada się za zorganizowaniem międzynarodowej ajencji zakupów, której istnienia wymaga spółdzielczość już w chwili obecnej. Dziedzina handlu importowego dojrzała do tego stopnia, że najwyższy czas przejąć ją we własne ręce, uniezależniając się od prywatnych ajentur i przedstawicielstw, szeroko stosowanych w handlu międzynarodowym. Powstanie międzynarodowej hurtowni, prowadzącej zakup towarów na własny rachunek, nie może być brane pod uwagę.

Spółdzielcza ajencja, nazwana przez autora General Agency for International Co-operation albo w skróceniu „Gafic" miałaby za zadanie otrzymać przedstawicielstwa producentów towarów, w których sprowadzaniu hurtownie są zainteresowane, a więc przedewszystkiem przedstawicielstwa branży kolonjalnej. Działalność ajencji byłaby skoncentrowana w jednej lub kilku placówkach, bez potrzeby utrzymywania stałych przedstawicielstw w siedzibach poszczególnych hurtowni. Szczegóły organizacji wewnętrznej podaje autor w opracowanym przez siebie projekcie statutu ajencji. Celem Gafica byłoby przynoszenie członkom gospodarczej korzyści, realizowanej w pierwszym rzędzie przez kooperatyzowanie:

„w wymianach międzynarodowych funkcji, wypełnianej obecnie przez ajentów prywatnego handlu i innych pośredników. O ile okoliczności pozwolą będzie on mógł objąć inne funkcje. Oddziały mogą być otwierane dla specjalnych celów"[1]).

Cały projekt statutu ściśle wzorowany jest na statucie hurtowni skandynawskiej, za wyjątkiem poniżej wyszczególnionych zmian. Przyjmowanie członków za jednomyślną zgodą dotychczasowych udziałowców jest zdaniem Hedberga niedoskonałe dla przedsiębiorstwa, mającego działać na terenie niemal całej Europy, w niektórych krajach której istnieją dwie hurtownie (a nawet cztery). Jedna z nich będąc już członkiem Gafica, mogłaby przez niewyrażenie swej zgody uniemożliwić przyjęcie na członka w drugiej. Z tego powodu autor przewiduje przyjmowanie nowych członków na podstawie zwyczajnej uchwały zarządu ajencji.

Uzależnienie wysokości deklarowanego kapitału udziałowego od obrotów lub ilości spółdzielni, zrzeszonych w przystępującej hurtowni nie jest słuszne, boć nie zawsze największa hurtownia może być jednocześnie najgłówniejszym odbiorcą ajencji. Stąd w 3-im artykule projektu autor przewiduje dowolną ilość udziałów (minimum 1) po 1.000 zł. wpłacanych w miarę wezwań zarządu.

Gdyby dwadzieścia kilka hurtowni miało prawo wycofywania części wpłaconych kapitałów, działalność ajencji mogłaby być zahamowana; z tego względu projekt przewiduje niewycofywanie części udziałów. Zyski — po pokryciu kosztów amortyzacji urządzeń i częściowym przelewie na specjalne fundusze — zapisywać należy na dobro rachunku każdego członka w stosunku do zakupów dokonywanych przezeń za pośrednictwem ajencji, czem tworzy się fundusze rezerwowe. Oprocentowanie udziałów i rezerw nie jest stałe, lecz indywidualizowane i wynosi o 1% mniej od oficjalnej stopy dyskontowej w kraju każdego członka. W przepisach o walnem zgromadzeniu zachodziłaby ta różnica, że o ile w Nordisku liczba przedstawicieli kluczowych wynosi 12, o tyle projekt przewiduje ich tylu, ilu jest członków, przyczem klucz podziału tej cyfry opiera się wyłącznie na wysokości obrotów z Gaficiem z ostatniego roku operacyjnego.

Nadzwyczajne Zgromadzenie zwołuje się na zasadzie uchwały Zarządu lub żądania conajmniej czterech udziałowców, o ile Zarząd i rewidenci uznają to za konieczne.

Zarząd składa się z 5-ciu członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie na okres 2-ch lat. Corocznie ustępują to dwaj to trzej członkowie i Walne Zgromadzenie dokompletowuje skład Zarządu. Jeden z członków Zarządu jest dyrektorem handlowym przedsiębiorstwa. Do pomocy Zarządu powoływane są przezeń specjalne komisje, składające się z osób, biorących bezpośrednio udział w hurtowniach w zakupach tych towarów, które prowadzi Gafic. Posiedzenia komisji — conajmniej

---

[1]) Anders Hedberg, dzieło cytowane str. 44.

raz w roku. Ważniejsze zmiany pracy Zarząd przeprowadza dopiero po otrzymaniu na to akceptacji odnośnej komisji.

Działalność i rachunki ajencji sprawdza dwóch rewidentów, wybieranych przez Walne Zgromadzenie. Pozatem każdemu udziałowcowi przysługuje prawo delegowania swojego rewidenta dla weryfikacji rachunków.

Udziałowcy ponoszą wydatki związane z udziałem ich przedstawicieli w Walnych Zgromadzeniach, Zarządów, Komisjach i Kontroli.

Co dotyczy się wystąpienia członków z ajencji, projekt przewiduje zgłoszenie go na rok naprzód. Ustępujący ma prawo do podjęcia całego przez się wpłaconego kapitału udziałowego po upływie 3 lat od daty przystąpienia do ajencji. Przed upływem tego czasu (okresu) otrzymuje on tylko połowę. Druga połowa przechodzi na własność Gaficu. Z rezerw, widniejących na rachunku danego członka ulega zwrotowi tylko połowa. Charakterystyczne jest, że przewiduje się w ostatnim bilansie przed wystąpieniem wprowadzenie rachunku obniżenia się wartości majątku ajencji z powodu wystąpienia członka. Takie postąpienie uzasadnia się tem, że w następstwie wystąpienia członka zakłady ajencji, jakie mogłyby być założone, mogą okazać się za duże dla użytkowania ich na zaspokojenie potrzeb pozostałych członków. Przeto w tym wypadku z konieczności musi nastąpić przeszacowanie aktywów przedsiębiorstwa, czego konsekwencje ponosi występujący. Projekt nieprzewiduje, co należy czynić wówczas, gdy deprecjacja aktywów przekracza łączną sumę kapitału udziałowego i rezerw występującego członka.

Artykuł, omawiający rozwiązanie przedsiębiorstwa, jest identyczny z odnośnym artykułem statutu Hurtowni Skandynawskiej, z tą tylko różnicą, że przewidzianą większość kwalifikowaną podnosi do $^{4}/_{5}$. Takaż większość jest przewidywana w przeprowadzaniu zmian postanowień statutu.

Należy dodać, że zarysy powyższego projektu statutu, autor przedłożył sekretarzowi Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej w czasie przygotowywania materjałów do frankfurckiej konferencji odbytej w związku z międzynarodową ajencją kawową.

Projekt Hedberga przynosi gotowy, poraz pierwszy opracowany, plan organizacji międzynarodowej, mającej zaspakajać potrzeby wszystkich hurtowni, żywione przedewszystkiem w odniesieniu do grupy towarów kolonjalnych. Z tego powodu pozwoliliśmy sobie podać go w obszerniejszem streszczeniu.

W historji spółdzielczości jest to jedyny wypadek, w którym bardzo szczegółowo zostały rzucone zarysy międzynarodowej organizacji spółdzielczego handlu. Inne znane nam projekty nie były ujmowane wyczerpująco i nosiły charakter raczej fragmentarycznych propozycyj.

Dużą zasługa Hedberga jest, że uprzytomniwszy prawo rozwojowe ruchu spółdzielczego, wskazuje na międzynarodowe przedsiębiorstwo jako na konieczność, wypływającą z tych praw. Niezrażony ujemnemi rezultatami ostatnich badań podkomitetu i komitetu Międzynarodowej Hurtowni spółdzielczej oświadcza się za ajencją, obsługującą zrzeszone hurtownie w dostawach wszystkich produktów zagranicznego pochodzenia. Zagadnienie specjalizacji nie istnieje dlań, istnieje potrzeba centralizacji na terenie międzynarodowego handlu.

Zgłoszenie projektu statutu takiej ajencji jest znakomitym środkiem propagandy za ponowieniem starań nad założeniem nowej instytucji handlowej.

Drugim środkiem tej propagandy jest opracowana przez biuro Międzynarodowej Hurtowni statystyka europejskiego importu spółdzielczego za rok 1926, podająca dla poszczególnych krajów następujące sumy:

Anglja	Ł.	30.462.408
Niemcy	„	3.750.521
Rosja	„	3.139.323
Szkocja	„	2.533.577
Szwecja	„	1.030.380
Szwajcarja	„	939.036
Finlandja	„	895.964
Czechosłowacja	„	642.762
Austrja	„	626.280
Norwegja	„	279.898
Łotwa	„	263.360
Ukraina	„	247.972
Francja	„	136.600
Estonja	„	123.173
Polska	„	97.548
Holandja	„	73.736
Belgja	„	69.437
Bułgarja	„	11.535
	Ł.	45.323.510 [1])

Ta statystyka w porównaniu z pierwszem zestawieniem 1922 r. uwzględnia dalsze pięć krajów, pomija Włochy, — wykazując bezwzględny wzrost objętego nią spółdzielczego importu o sumę Ł. 16.092.220 to znaczy o 55%. Nawiasowo wtrącamy, że angielskie hurtownie zajmują za 1926 r. okrągło 74% ogólnej sumy.

Poza powyższem obszerna publikacja Międzynarodowej Hurtowni, wydana z okazji sztockholmskiego kongresu 1927 r., po raz pierwszy zawiera zgromadzone przez biuro hurtowni cyfrowe dane z działalności poszczególnych członków za lata 1924 i 1925 oraz dla porównania — o ile możliwe za rok 1914, — co pozwala zorjentować się w rozmiarach rozwoju narodowych organizacyj. Ogólne zestawienie dla roku 1926-go podaje, że należące do Międzynarodowej Hurtowni 26 hurtowni krajowych osiągnęło łączny obrót w wysokości 213.542.985 Ł. przy 49.402 spółdzielniach, zrzeszających w zaokrągleniu 28 miljonów członków. Wymowa tych cyfr musiała wywołać ponowienie prób założenia międzynarodowej organizacji handlowej, którą tak potężny ruch powinien już posiadać.

Już w czasie kongresu w Stockholmie padają żądania przejścia Międzynarodowej Hurtowni do rozpoczęcia działalności handlowej. Szczególnie omawia to Komitet Wykonawczy Hurtowni na posiedzeniu w Bremie w dniu 31 marca 1928 r. Wynikiem staje się wyznaczenie podkomitetu w składzie: Golightly, Everling, Johansson i Cleuet dla zbadania, w jaki sposób można podjąć działalność handlową tego zrzeszenia, przekształcając go temsamem na przedsiębiorstwo handlowe.

Najdalej idące propozycje przedstawia Albin Johansson. Biuro hurtowni rozsyła je członkom przy okólniku z dn. 10 sierpnia 1928 r.

Śladem towarzysza pracy Hedberga proponuje on powstanie międzynarodowej centrali, wzorowanej na Hurtowni skandynawskiej a zwącej się „General Agency for International Cooperation“. Wspomniany komitet uzgodni z zarządem Nordiska warunki użytkowania jego biura londyńskiego wraz z personelem — jako centrali nowej placówki.

Projekt statutu powinien być opracowany przez Komitet i rozesłany poszczególnym hurtowniom w możliwie najkrótszym czasie. Po uwzględnieniu poprawek zostanie zwołane organizacyjne zebranie nowego przedsiębiorstwa. Jako wytyczne statutu proponuje Johansson poniższe:

---

[1]) „International Co-operative Wholesale Society“. Sztockholm 1927 r. str. 20.

Każdy z członków opłaca do 100 Ł. tytułem udziału; wpływ na działalność uzależniony od stopnia posługiwania się ajencją; nadwyżkę dzieli się w stosunku do zakupu i dolicza do kapitału udziałowego; % od udziałów wypłaca się członkom w wysokości, indywidualizowanej w zależności od stopy dyskontowej ich krajów, przyczem zgóry ustala się jej maksimum.

W artykule pod tytułem „Międzynarodowy Handel Spółdzielczy" zamieszczonym w „Międzynarodowym Przeglądzie Spółdzielczym" 1928 r. str. 374 i następne wydania niemieckiego, Johansson rozszerza te poglądy, wspominając o: konieczności unikania specjalizacji na międzynarodowym terenie; gromadzeniu kapitałów w zależności od gospodarczego rozwoju hurtowni i korzyści otrzymywanych przez nią z działania międzynarodowego przedsiębiorstwa; udzielaniu pożyczek w wysokości, pokrywającej koszty budowy zakładów, ich urządzeń i surowców do fabrykacji, — co byłoby obowiązkiem tej hurtowni, w kraju której międzynarodowe zakłady byłyby organizowane; sprzedaż za gotówkę, jako obowiązkowa w przedsiębiorstwie międzynarodowem; składanie statutów — w czasie późniejszym i t. p.

Propozycje Johanssona rozważa specjalny podkomitet, w podanym składzie, na posiedzeniu w Hamburgu w dniu 9-go października 1928 r. i dochodzi do wniosków, zawartych w dziesięciu punktach, z których najważniejsze zawierają następujące wskazania w sprawie zreferowania dotychczasowego zrzeszenia statystyczno-informacyjnego:

1. Operacje handlowe mogą być rozpoczęte.
2. Każda hurtownia, będąca członkiem międzynarodowej hurtowni, powinna mieć specjalny wydział dla handlu zagranicznego.
3. Międzynarodowa Hurtownia powinna być ajentem tych wydziałów i ułatwiać operacje handlowe.
4. Ajencja użytkuje londyńskie biuro skandynawskiej hurtowni; w razie odmowy właścicieli należy zwrócić się do hurtowni angielskiej.
5. Fundusze, potrzebne dla oficjalnego założenia M. H. Sp. w Londynie zbiera się przez wpłaty maksimum 100 Ł. od każdego członka; subskrypcja ma odbyć się proporcjonalnie do rozmiarów zagranicznych obrotów poszczególnych hurtowni.
6. Inne genewskie wskazania z 1920 r. utrzymują się nadal.

Pełny komitet międzynarodowej hurtowni potwierdza powyższe wskazania na posiedzeniu w Genewie w dniu 6 listopada 1928 r. i uchwala przekształcenie zrzeszenia na ajencję handlową, która będzie miała za zadanie prowadzić import i eksport w imieniu i na rachunek hurtowni krajowych, otrzymując za to prowizję w wysokości, indywidualizowanej dla każdej grupy towarów. W miejsce proponowanej ajencji o wzorach Nordiska ustala się powstanie ajencji, mającej dbać przedewszystkiem o rozwój międzynarodowych tranzakcyj, a więc o to, co zwalczał Anders Hedberg.

Kierownik londyńskiej placówki Nordiska miał być również kierownikiem ajencji.

Na genewskiem posiedzeniu Komitet uchwala następującą (w oparciu o obrót zagraniczny 1927 r.) wysokość początkowych wkładek na założenie biura Hurtowni:

Anglja, Rosja, Niemcy, Szkocja, Finlandja S. O. K. i O. T. K., Szwecja, Szwajcarja, Łotwa i Ukraina — po 100 Ł.; Czechosłowacja—czeska i niemiecka, — Austrja, Norwegja, Francja, Estonja i Danja — po 75 Ł.; Polska, Holandja, Belgja, Litwa i Irlandja — po 50 Ł. oraz Bułgarja 25 Ł. [1]).

Kwestję statutu pozostawia się rozstrzygnięciu w późniejszym czasie, gdy początkowa działalność ajencji pozwoli zorjentować się w tych

---

[1]) Z archiwum Związku Spółdz. Spoż. — Minutes of the Meeting of the Egzecutive Committee held at Geneva.

normach, jakie winny być określone. Apriorystyczne rzuty artykułów statutowych nie mogłyby uwzględnić najniezbędniejszych danych, mających regulować pracę ajencji. Specjalnemu podkomitetowi poleca się założenie ajencji.

W ciągu 1929 r. posiedzenia Komitetów M. H. Sp. (np. w Pradze 9 lutego) zajmują się realizowaniem uchwały o ajencji, jednak, ajentura nie powstaje z powodu — jak podaje H. J. May w Nr. 2 z 1930 r. niemieckiego wydania międzynarodowego przeglądu spółdzielczego — trudności, z jakiemi walczy podkomitet, mający wprowadzić w życie tę uchwałę.

Wskutek względnego ustabilizowania się stosunków walutowych oraz wzrostu wydatków na biuro Międzynarodowej Hurtowni, angielska hurtownia zgłasza zaprzestanie wyłącznego ponoszenia ich. Wobec tego Komitet Wykonawczy uchwala w czasie sztockholmskiego posiedzenia 1927 r. pokrywanie ich przez wszystkie zrzeszone hurtownie. Na podanem już posiedzeniu genewskiem Komitet ustala klucz, według jakiego przewidywaną łączną sumę całorocznych wydatków należy dzielić. Polega ona na stosunku całego importu i eksportu danej hurtowni do ogólnej sumy spółdzielczego handlu zagranicznego. Biuro Międzynarodowej Hurtowni ogłasza cyfry za 1927 r.; wykazują one dla eksportu Ł. 2.000.841 [1]. Opierając się na tych zestawieniach Komitet ustala następujący udział w pokrywaniu wydatków w okresie listopad 1928 r. i listopad 1929 r.:

Hurtownia angielska 366 Ł., rosyjska 46 Ł., niemiecka 37 Ł., szkocka 31 Ł., szwecka 20 Ł., szwajcarska 12 Ł., finlandzkie: O. T. K. 11 Ł., S. O. K. 8 Ł., czechosłowackie 10 Ł., łotewska i ukraińska po 6 Ł., zaś polska, austrjacka, norweska, francuska, estońska, holenderska, belgijska, bułgarska, litewska, irlandzka i duńska po 5 Ł. Razem składki czynią 608 Ł. [2].

Do poszczególnych hurtowni zostają rozesłane zawiadomienia o ostatnich decyzjach komitetów ze wskazaniem jaka suma składek i wkładki przypada na nie. Wyrażenie zgody na przystąpienie do londyńskiej ajencji miało być podane do wiadomości biura przed posiedzeniem jej Komitetu Wykonawczego.

Związek Spółdzielni Spożywców R. P., mając w Londynie własną ajenturę jest mało zainteresowany ajencją międzynarodową, dlatego też pismem z dnia 15.I.1929 r., okazuje gotowość przystąpienia do niej dopiero wówczas, gdy będzie mogła zastąpić własną ajenturę londyńską.

Dla uwydatnienia całokształtu prac, podejmowanych w łonie Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej, należy jeszcze wspomnieć o zabieraniu przez jej władze głosu w aktualnych międzynarodowych sprawach ogólno-gospodarczych.

Do takich należy między innemi sprawa karteli i trustów głównie w przemyśle spożywczym.

Niebezpieczeństwo, zagrażające z ich strony spółdzielczemu ruchowi spożywców, podkreślił po raz pierwszy Dr. Hans Müller w czasie obrad kongresu cremońskiego w 1907 r., kiedy to motywował wniosek o powołanie komisji dla spraw handlu międzynarodowego. Tenże spółdzielca podkreślił je podczas kongresu hamburskiego w 1910 r., widząc w międzynarodowej gospodarczej organizacji spółdzielczej niezbędny środek do przeciwdziałania atakom trustów na zorganizowanego spożywcę. Przychodzi głośna walka szweckiego trustu zapałczanego z hurtownią finlandzką, z której ostatnia wychodzi obronną ręką, a później

---

[1]) Międzynarodowe Biuro Pracy „Informations sociales“, tom 28 z 1928 r. str. 228.

[2]) Z archiwum Zw. Spółdz. Spoż. — Minutes of the meeting... held at Geneva.

margarynowa walka hurtowni szweckiej z koncernem artykułów spożywczych Jurgens et van den Bergh, znanym nam za pośrednictwem należącej doń, a rozwijającej działalności również w Polsce, czechosłowackiej firmy Schicht.

Albin Johansson zwrócił uwagę na konieczność bliższego obserwowania działalności tych kapitalistycznych zrzeszeń i przedłożył Centralnemu Zarządowi Międzynarodowego Związku Spółdzielczego referat, który spowodował Zarząd do poruczenia Komitetowi Wykonawczemu ukonstytuowanie i prowadzenie wespół z Komitetem Międzynarodowej Hurtowni biura dokumentacji, mającego zbierać interesujące spożywców dane z zakresu pracy tych zrzeszeń.

Biuro zostaje otwarte przy hurtowni szweckiej z tem, że ta pokrywa jego wydatki w ciągu dwóch pierwszych lat.

Władze międzynarodowej hurtowni biorą czynny udział w zapoczątkowanych w końcu 1928 r. pracach nad ułożeniem gospodarczego programu Międzynarodowego Związku, w opracowaniu przedstawionego Konsultatywnego Komitetu Ligi Narodów sprawozdania o stosunkach handlowych między spółdzielcami spożywców i rolników, współpracują nad wyłaniającemi się wspólnemi zagadnieniami z działającym przy Związku Międzynarodowym Komitetem Bankowym.

Ostatnio Emil Lustig — jak to już wspomnieliśmy — wypowiada się za zakładaniem małych międzynarodowych porozumień, które byłyby wstępną pracą nad przygotowywaniem terenu do wszczęcia handlowej działalności przez Międzynarodową Hurtownię Spółdzielczą. Wobec tego, że tworzenie organizmu międzynarodowego, mającego obsługiwać wszystkie hurtownie europejskie, napotykało i napotyka na nieprzezwyciężalne trudności, projektodawca jest zwolennikiem tworzenia tych porozumień, na co potrzeba stosunkowo mniej czasu. Zasadniczym ich plusem byłoby uwzględnianie specjalnych życzeń poszczególnych krajów, mających liczne podobne interesy, porty wspólne dla zagranicznych stosunków i bliźniacze zapotrzebowanie towarów.

O ile chodzi o pierwsze rzuty projektowanych ugrupowań Emil Lustig przewiduje pięć następujących placówek:

Pierwsza — dla Anglji i dominjów;

druga — dla Niemiec, Szwajcarji, Belgji, Francji, Portugalji i Hiszpanji (ostatnie cztery z kolonjami);

trzecia — dla Norwegji, Szwecji, Danji, Finlandji, Holandji z kolonjami, Litwy, Estonji i Łotwy;

czwarta — dla krajów Sowieckich i Persji;

piąta — dla Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Rumunji, Węgier i Polski.

Hurtownia czechosłowacka, idąc po linji propozycyj swojego kierownika, zwróciła się do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej o postawienie na Kongresie Międzynarodowego Związku, mającym odbyć się w Pradze Czeskiej w miesiącu sierpniu 1930 r. — wniosku, dotyczącego wszczęcia działalności porozumiewawczej między hurtowniami, wymienionemi pod punktem piątym. Hurtownia polska, nie widząc głębszych powodów, dla których w tym punkcie wspomniane hurtownie miałyby tworzyć jedną wspólną placówkę międzynarodową, nie podjęła się obowiązku przedłożenia odnośnego wniosku i aranżowania porozumienia.

Wszystkie usiłowania, jakie w niniejszej pracy podaliśmy, nie zostały uwieńczone powstaniem międzynarodowego spółdzielczego przedsiębiorstwa handlowego, wszakże różne możliwości wyboru dróg zostały już omówione, przeto należy się liczyć, że już w niedługim czasie ruch spółdzielczy Europy zdobędzie się na wspólne poczynania handlowe w specjalnej organizacji, tembardziej, że gospodarcza potęga jego wzrasta z dnia na dzień.

K. C.

Kredyty rolnicze a spółdzielczość rolnicza we Francji.

Struktura rolnicza we Francji wskazuje, że zgórą 80% gospodarstw rolnych — to gospodarstwa poniżej 10 ha. Jest więc Francja typowym krajem drobnorolniczym. Ludność zatrudniona w rolnictwie stanowi około 8½ miljona, z czego 5 miljonów to włściciele rolni, 3 miljony — pracownicy, będący jednocześnie właścicielami małych parcel, ½ miljona — robotnicy rolni.

Rolnictwo francuskie jest głównem bogactwem kraju i nawet dzisiejszy światowy kryzys gospodarczy nie przybrał w rolnictwie Francji tak ostrych form jak w innych krajach. Wpłynął na to z jednej strony wysoki poziom organizacyjny rolnictwa, z drugiej zaś strony zrozumienie i pomoc jakie rolnictwo francuskie zawsze znajdowało u władz państwowych. Pomoc państwa przejawiała się w pierwszym rzędzie w stałem i poważnem zasilaniu rolnictwa racjonalnemi kredytami. Kredyty te, rozprowadzane przez własne organizacje rolników, w pierwszym rzędzie przyczyniły się do rozbudowy organizacyjnej rolnictwa.

Instytucjami rozprowadzającemi kredyty państwowe są lokalne kasy kredytowe rolników, zrzeszone następnie w kasy okręgowe, których nadbudówką jest kasa narodowa kredytu rolniczego (Caisse national de crédit agricole).

Kasa narodowa dysponuje kredytami państwowemi trzech rodzajów: stały wkład państwowy, kredyty średnioterminowe, kredyty długoterminowe.

Stały wkład państwowy, składający się z sum wpłaconych przez Bank Francuski, wynosił w końcu 1931 r. sumę 1.248.637.843 fr. Sposób i forę rozdziału tych kredytów przez kasę narodową przewiduje specjalna ustawa z r. 1920, zatwierdzona następnie dekretem z r. 1931. 70% tej sumy ma być rozprowadzone w formie kredytów osobowych długoterminowych na kupno ziemi, 30% na kredyty zbiorowe długoterminowe.

Kredyty średnioterminowe przyznane zostały kasie narodowej uchwałą parlamentu w lipcu 1928 r. w wysokości 500 miljonów fr.; następną uchwałą z marca 1931 r. dalsze 500 miljonów fr. oraz uchwałą z lipca 1932 r. jeszcze dodatkowe 500 moljonów fr. Pozatem parlament przyznał kasie narodowej w sierpniu 1929 r. kredyt długoterminowy w wysokości 250 milj. fr., którym powiększył stałe wkłady państwowe, przeznaczone specjalnie na kredyty długoterminowe.

Z ogólnej sumy przyznanych kredytów, kasa narodowa rozprowadziła wśród rolników ogólną sumę 2.811.259.701 fr.

Zaznaczyć tu należy, że kasa narodowa, dysponuje, oprócz kredytów państwowych, dość wysoką sumą i innych wkładów. Ustawa z dnia 5-go sierpnia 1920 r. zezwala kasie narodowej na przyjmowanie wkładów od kas lokalnych, ustawa zaś z 19 grudnia 1926 r. rozszerza prawo przyjmowania wkładów przez kasę narodową i na osoby postronne. W dniu 1 stycznia 1932 r. kasa narodowa gromadziła 387.425.275 fr. wkładów z kas lokalnych i przeszło 1½ miljona fr. wkładów prywatnych.

Na początku 1932 r. 6.125 rolniczych kas lokalnych było członkami kasy narodowej i korzystały z kredytów państwowych. Kasy te zrzeszają przeszło 500 tysięcy rolników, którzy otrzymywali bezpośrednio pożyczki z kas, pozatem przeszło 1½ miljona rolników korzystało pośrednio z kredytów państwowych, będąc członkami syndykatów czy innych spółdzielni rolniczych, które otrzymywały kredyty państwowe z kasy narodowej.

Własne fundusze rolniczych kas kredytowych wynosiły: udziały — 167 milj. fr., rezerwy — 150 milj. fr. Poza kasami lokalnemi, 100 kas okręgowych korzystało z kredytów kasy narodowej.

Kasy kredytowe gromadzą wkłady oszczędnościowe rolników. Suma zebranych wkładów w kasach wynosiła na początku 1932 r. 1.245.200.000 franków.

Stan pożyczek krótkoterminowych w kasach lokalnych wynosił 1.1.1932 sumę 1.719 milj. fr., stan pożyczek krótkoterminowych w kasach okręgowych — 1.696 milj. fr. Ogółem kasy lokalne udzieliły rolnictwu pożyczek na sumę 2.213 milj. fr., co w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje zwiększenie o 345 milj. fr.

Kasa narodowa dąży by kredyty krótkoterminowe udzielane były przez kasy z ich funduszów własnych — udziałów i rezerw oraz z wkładów oszczędnościowych, kredyty zaś państwowe przeznaczone były na kupno ziemi dla drobnorolnych i na popieranie rozwoju spółdzielczych organizacyj rolniczych.

Kasy rolnicze duży wysiłek wykonały w kierunku udostępnienia rolnikom i organizacjom rolniczym kredytu krótkoterminowego zbożowego (finansowanie zbiorów). Kredyty tego rodzaju przekroczyły w r. 1931 sumę 105 milj. fr. i bardzo skutecznie powstrzymały zniżkę cen na ziemiopłody spowodowaną nadmierną podażą.

Kredyt średnioterminowy, rozprowadzony wśród rolników przez kasy rolnicze, przeznaczony był głównie na podniesienie wydajności i udoskonalenie gospodarstw rolnych. Wchodzą tu kredyty na kupno koni, bydła, budowę i remont budynków, kupno narzędzi, meljoracje i t. p. Kredyt średnioterminowy odgrywa więc ważną rolę kredytu obrotowego, tak bardzo zawsze rolnictwu potrzebnego, i spłacany jest w ratach rocznych — najwyżej dziesięcioletnich. Suma rozdzielonych kredytów średnioterminowych wynosi 783.552.417 fr. w dn. 1.1.1932 r.

Kredyt indywidualny długoterminowy przeznaczony jest głównie na udzielanie pożyczek na kupno ziemi. Pierwszeństwo do pożyczek tego rodzaju mają najdrobniejsi rolnicy, którzy tą drogą ulepszą i powiększą swoje warsztaty rolne. Ostatnio wydana ustawa umożliwia korzystanie z kredytu długoterminowego drobnym rzemieślnikom rolnym należącym do syndykatów rolnych, którzy dzięki otrzymanej długoterminowej pożyczce są w stanie stworzyć sobie własne warsztaty pracy. Suma udzielonych pożyczek długoterminowych indywidualnych wynosiła w dn. 31.XII.1931 r. 605.358.432 fr. Pozatem z kredytu długoterminowego udzielono specjalnych pożyczek na 262.234.355 fr. emerytowanym wojskowym i cywilnym ofiarom wojny. Ogółem kredyt długoterminowy został udzielony 78.083 rolnikom na sumę 1.207.806.804 fr.

Ustawa z dn. 5 sierpnia 1920 r. wylicza, które z organizacyj rolniczych mogą być członkami kas rolniczych i korzystać z kredytów państwowych:

1) spółdzielnie założone w celu dopomagania i ułatwiania czynności związanych z produkcją rolną, przetwórstwem lub zbytem produktów rolnych,

a) winiarnie i destylarnie spółdzielcze,

b) spółdzielnie maszynowe,

c) Spółdzielnie owocarskie, mleczarskie, serownie, wytwórnie kazeiny i t. p.

d) oliwiarnie spółdzielcze,

e) gorzelnie i cukrownie spółdzielcze,

2) spółdzielnie wspólnego kupna,

3) Stowarzyszenia syndykackie rolnicze,

4) Spółdzielnie wspólnej użyteczności (elektrownie).

Ustawa z dn. 16 kwietnia 1930 r. dodaje jeszcze inne organizacje jak: izby rolnicze, związki hodowlane, syndykaty rolnicze i inne związki ma-

jące na celu popieranie produkcji rolnej, oraz związki i zrzeszenia rolników.

Ustawa z dn. 27 grudnia 1927 r. zezwala kasom rolniczym na udzielanie pożyczek krótko, średnio i długoterminowych związkom i zrzeszeniom rolników przeprowadzającym nawodnienie i uregulowanie stanu wodnego.

Ogólna suma kredytów długoterminowych, udzielonych organizacjom rolniczym (kredyty zbiorowe) wynosi 264.955.673 fr., z czego przypada na kredyty udzielone w r. 1931:

Rodzaj spółdzielni	Ilość pożyczek	Suma fr.
winiarnie i destylarnie spółdzielcze	81	21.960.000
spółdzielnie maszynowe	101	3.964.900
owocarnie, mleczarnie i serownie spółdzielcze	49	11.755.000
spółdzielnie różne	12	5.380.000
oliwiarnie spółdzielcze	49	11.755.000
spółdzielnie wspólnych zakupów	3	850.000
zrzeszenia syndykackie rolnicze	44	4.900.000
inne organizacje spółdzielcze	10	1.972.000

Winiarnie i destylarnie spółdzielcze z roku na rok nabierają coraz większego znaczenia jako organizacje zbytu i przetwórstwa producentów wina, umożliwiając drobnym rolnikom nabycie drogich aparatów a przez to podnosząc wydajność i jakość produkcji winnej.

W ciągu roku 1931 kasa narodowa przyznała 64 winiarniom pożyczki długoterminowe na sumę 17 milj. fr. Ogólna suma kredytów długoterminowych przyznanych winiarniom spółdzielczym wyniosła w dn. 31.XII 1931 r. 179 milj. fr.

Dzięki właśnie tym kredytom spółdzielnie winiarskie wzmogły swą produkcję do 6 miljonów hektolitrów, co stanowi już poważny odsetek ogólnej produkcji wina we Francji. Należy sądzić że rozwój spółdzielczych organizacji producentów wina będzie z roku na rok wzrastał.

Lokalne spółdzielnie winiarskie połączone są w związki okręgowe patronackie, które udzielają zrzeszonym spółdzielniom porad technicznych, prawnych i organizacyjnych. W przyszłości mają one stać się centralami handlowemi swych spółdzielni.

Spółdzielcze destylarnie winiarskie umożliwiają przeróbkę odpadków winnych i najgorszych gatunków gron winnych nie nadających się na przeróbkę wina. Odgrywają one doniosłą rolę dla najdrobniejszych właścicieli winnic i dla spółdzielni winiarskich z któremi ściśle współpracują. Korzystają one również z kredytu długoterminowego w kasie narodowej, która udzieliła im w r. 1931 przeszło 2 miljony fr. W tymże roku kasa narodowa przyznała 4 spółdzielczym destylarniom jabłecznika kredyt długoterminowy na sumę 2 milj. fr.

Wartość produkcji mlecznej i przetworów z mleka jest we Francji bardzo poważna i przekracza sumę 15 miljonów fr. Cała sieć organizacyj spółdzielczych skupia w swych rękach przetwórstwo i zbyt produktów mlecznych. Spółdzielnie te korzystają z kredytów długoterminowych w kasie narodowej, przeznaczonych głównie na inwestycje, oraz z kredytów krótkoterminowych w kasach lokalnych. W okolicach górskich spółdzielnie mleczarskie są nastawione głównie na produkcję masła i serów, spółdzielnie zaś z okolic centralnych Francji zbywają mleko w stanie naturalnym, choć jednocześnie posiadają aparaty przetwórcze i wyrabiają masło w okresach trudnego zbytu mleka t. j. w lecie.

W r. 1931 kasa narodowa przyznała nowozałożonym 39 spółdzielniom mleczarskim kredyt inwestycyjny długoterminowy w sumie 10.590 tys. fr., oraz kredyt w wysokości 1.165 tys. fr. dawniej założonym spółdzielniom dla założenia nowych instalacyj przetwórczych. Spółdzielnie mleczarskie zrzeszone są w związki okręgowe a mianowicie:

Związek spółdzielni i syndykatów mleczarskich okręgu paryskiego zrzesza 25 spółdzielni z 11 tysiącami członków, 24 syndykaty z 2 tys. członków i 3 związki z 10 tys. członków. Ilość zrzeszonych krów dochodzi 167.000. Ogólna produkcja organizacyj mleczarskich zrzeszonych w tym związku przekroczyła w r. 1931 — 332 milj. litrów mleka, sprzedanych w stanie naturalnym we własnych sklepach w Paryżu. Ilość wyprodukowanego masła przez te organizacje jest stosunkowo niewielka.

Związek spółdzielni mleczarskich okręgu Touraine, Maine i Anjou zrzesza 24 mleczarnie z 21.500 członków. Mleczarnie te przerobiły 136 miljonów litrów mleka wartości 97 milj. fr.

Związek spółdzielni mleczarskich Charentes i Poitou zrzesza 139 spółdzielni mleczarskich o 88.445 członkach i 232 tys. krów. Spółdzielnie te przerobiły 175 miljonów litrów mleka. Produkcja masła wyniosła 18 milj. kg., wartości 376 miljonów fr.

Związek spółdzielni, wyrabiających kazeinę okręgu Charentes i Poitou zrzesza 40 organizacji, których produkcja wyniosła w r. 1931 — 3½ milj. kg. kazeiny, wartości 9 milj. fr.

Taki sam związek kazeiniarni w okręgu Amins i Saintogne zrzesza 15 spółdzielni, które wyprodukowały w 1931 r. 1300 tys. kg. kazeiny wartości 3 milj. fr.

Spółdzielnie dla wspólnego użytkowania maszyn i narzędzi rolniczych są we Francji bardzo rozpowszechnione, szczególnie zaś spółdzielnie młockarskie w okręgach drobnorolnych. Spółdzielnie te połączone są w związki okręgowe, które spółdzielniom lokalnym dostarczają materjałów im potrzebnych jak paliwa, smarów, wiązadeł i t. p., jednocześnie udzielają instrukcyj i wskazówek. Działalność zrzeszonych spółdzielni jest bardzo poważna, co potwierdzą następujące cyfry:

Związek	Ilość spółdzielni	Ilość dni młocki	Ilość korzyst. rolników
Puy de Dôme	69	1900	5000
Deux Sèvres	115	2800	3600
Vienne	125	5568	4355
Charentes	129	4538	7990

Spółdzielnie różne otrzymały w r. 1931 od kasy narodowej kredytów terminowych na sumę 15.880 tys. fr. Wśród spółdzielni różnych widzimy 5 spółdzielni młynarskich, 2 spółdzielnie zbytu ziemiopłodów, 2 spółdzielnie owocarsko-warzywnicze, 1 cukrownię spółdzielczą, 1 spółdzielnię zbytu orzechów, 3 spółdzielnie wspólnego zakupu i zbytu.

Poza wyżej wymienionemi organizacjami czysto spółdzielczemi kasa narodowa przyznała w r. 1931 kredyty 44 związkom syndykackim na sumę 4.900.000 fr. Ogólna suma udzielonych kredytów tym związkom wynosi 27 milj. fr.

Załączone niżej zestawienie daje obraz porównawczy ilości organizacji spółdzielczych we Francji oraz ilości tych spółdzielni, które korzystają z długoterminowych kredytów państwowych za pośrednictwem kasy narodowej.

Rodzaj spółdzielni	Ilość ogólna	Otrzymały kredyty
mleczarnie, serownie, kazeiniarnie	2038	544
winiarnie i destylarnie	851	595
cukrownie	31	17
różne destylarnie	30	13
wytwórnie mączki kartoflanej	39	5
olejarnie	62	54
zbytu ziemiopłodów, młyny, piekarnie	673	37
użytkowania maszyn rolniczych	1637	864
zbytu różnych art. prod. rolnych	53	14
chowu bydła	50	3
różne	45	20
	5509	2166

Na ogólną więc sumę 5509 spółdzielni rolniczych z długoterminowych kredytów państwowych korzysta 2166 spółdzielni t. j. około 40%.

Ogólna suma udzielonych spółdzielniom przez kasę narodową kredytów przedstawia się następująco:

Rodzaj spółdzielni	Kapitał udziałowy	Ilość członków	Otrzymane kredyty
winiarnie i destylarnie	147 398.307	127.324	224.245.852
użytkowania maszyn	20.386.823	51.536	34.975.685
mleczarnie, serownie, kazeiniarnie	45.345.510	86 941	71.937.110
olejarnie	2.928.259	10.231	4.797.750
różne	19.977.698	37 412	21 160.250
wspólnego kupna i zbytu	4.451.233	55.766	5.511.000
związki syndykackie	9.084.578	86.956	26 854.800
elektrownie	18.891.539	36.794	24.159.000
inne zrzeszenia rolnicze	212.000	21.484	27.029.661
	268.676.947	514.424	430.671.408

Zestawienia i dane, któreśmy w tym artykule zamieścili, pozwalają stwierdzić, że pomoc państwa dla rolnictwa we Francji jest bardzo poważna.

Co jednak jest rzeczą znamienną, to zrozumienie znaczenia spółdzielczości rolniczej i bardzo wydatne jej popieranie drogą udzielania kredytów długoterminowych.

Kredyt krótkoterminowy, potrzebny do obrotu, czerpią spółdzielnie z kas miejscowych, choć trzeba zaznaczyć, że i fundusze własne spółdzielni (udziały) stanowią dość poważną sumę. Kredytu jednak długoterminowego — inwestycyjnego, tak spółdzielniom nieraz niezbędnego, dostarcza państwo za pośrednictwem kasy narodowej.

Mając taką pomoc finansową spółdzielczość we Francji rozwija się bardzo dobrze, placówki spółdzielcze należycie spełniają swoje zadanie czego najlepszym dowodem, że wszechświatowy kryzys gospodarczy odbił się stosunkowo niewiele na rolnictwie francuskiem, a spółdzielnie rolnicze nie wykazują żadnego osłabienia czy załamania.

Kronika ruchu spółdzielczego.

1. KRONIKA KRAJOWA.

REZOLUCJE OGÓLNEJ RADY ZJEDNOCZENIA.

W dniu 10 czerwca odbyła się we Lwowie Ogólna Rada Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych.

Na Radzie zapadło szereg doniosłych uchwał z dziedziny organizacji i rozbudowy rolniczego ruchu spółdzielczego w Polsce. Uchwały te w całości przytaczamy:

I. *Deklaracja organizacyjna Zjednoczenia.*

Ogólna Rada Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, powzięła we Lwowie w dniu 10 czerwca 1933 roku, w sprawie podstaw organizacyjnych ruchu spółdzielczo-rolniczego następująca uchwałę:

Spółdzielczość rolnicza, oparta na podstawach ideologicznych ś. p. d-ra Fr. Stefczyka, wyrażonych w Jego testamencie p. t. „Stanowisko spółdzielczości w rolnictwie“ w dążeniu do osiągnięcia swoich wielkich zadań i celów społeczno-gospodarczych, kulturalnych i państwowych, winna się rozwijać i rozbudowywać w ramach *jednolitego systemu organizacyjnego*, stale doskonalonego i usprawnianego, stosownie do wymagań życia.

Dotychczasowa organizacja ruchu spółdzielczo-rolniczego musi być zespolona i wzmocniona we wszystkich swoich ogniwach i na wszystkich stopniach w celu wzmożenia jego dynamiki rozwojowej, ekonomizacji sił i kosztów, zwiększenia wydajności pracy, spotęgowania odporności przeciwko czynnikom hamującym rozwój spółdzielczości i osiągnięcia należytego znaczenia w społeczeństwie i Państwie.

Dzisiejszy luźny zespół Związków Rewizyjnych i Central Gospodarczych, jakim jest Zjednoczenie, należy przetworzyć w jednolity Związek Spółdzielczości Rolniczej, obejmujący swoją działalnością wszystkie rodzaje spółdzielczości rolniczych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako podstawowy dla siebie system organizacyjny spółdzielczość rolnicza Stefczykowska uznaje

ustrój federacyjny,

którego cechą jest obejmowanie wielkiego terenu przy łączeniu autonomicznych okręgów i powstawanie władz naczelnych przez stopniowy wybór dedegatów od dołu.

Schemat idealny ustroju federacyjnego — dla Związków Rewizyjnych, przedstawia się jak następuje:

1) Na terenie powiatu spółdzielnie rolnicze złączone winny być więzią spółdziałania i wzajemnej pomocy, która to więź znajduje swój wyraz:

a) w ścisłym podziale funkcji pomiędzy poszczególnemi typami spółdzielni;

b) w spółdziałaniu wszystkich placówek spółdzielczych na wspólnym terenie;

c) w urządzaniu powiatowych konferencyj przedstawicieli spółdzielni;

d) w działalności komitetu powiatowego, wybranego na powiatowem zebraniu delegatów spółdzielni;

e) w delegowaniu na takiem samem zebraniu przedstawicieli powiatu na zebranie okręgowe;

f) dla obszarów (regjonów) Rzeczypospolitej, których granice są uzasadnione względami gospodarczemi, albo politycznemi, tworzone będą okręgi Związku Spółdzielczości Rolniczej. Zebrania Okręgowe Związku zbierają się w siedzibie okręgu. Prócz rozważania spraw okręgowych i wypowiadania opinji w sprawach całej organizacji, wybierają one ze

swego łona Radę Okręgową i delegatów na Walne Zgromadzenie Związku, Rada Okręgowa Związku nadaje ogólny kierunek pracy Okręgu i sprawuje nad nim kontrolę. Delegaci Rad Okręgowych stanowią Radę Główną Związku.

2) Wszystkie Okręgi tworzą jeden Związek Spółdzielczości Rolniczej Rzeczypospolitej Polskiej, którego główną siedzibą jest stolica Państwa. Najwyższą władzą Związku jest jego Walne Zgromadzenie, składające się z ograniczonej, przewidzianej w statucie ilości delegatów, wyłonionych przez stopniowe, pośrednie wybory. Walne Zgromadzenie jest instancją decydującą w sprawach statutu, zatwierdzenia zamknięcia rachunkowego i ogólnych wytycznych polityki spółdzielczej. Rada Związku, składająca się z przedstawicieli Rad Okręgowych, powołuje Dyrekcję, sprawuje kontrolę nad jej działalnością i uchwala budżet.

Centralne władze i biuro związku obejmują swoim zakresem działania wszystkie sprawy, przewidziane w dotychczasowym statucie Zjednoczenia, a ponadto całokształt zagadnień z dziedziny ekonomiczno-rolniczej, spółdzielczo-organizacyjnej, propagandowej, kształcenia i wychowania spółdzielczego, naukowe, statystyczne i prawnicze, związane z ruchem spółdzielczym.

Ustrój taki, wzorowany częściowo na angielskim, posiada następujące zalety:

a) zespala ściśle działalność Związku z działalnością poszczególnych spółdzielni według jednolitego planu polityki spółdzielczej, ustalanego przy współudziale wszystkich stopni organizacyjnych i uwzględniającego w stopniu najwyższym interesy lokalne i odrębności dzielnicowe;

b) osiąga jednoczenie się duchowe na wielkim terenie i przez wzajemną wymianę doświadczenia i ludzi, doskonali metody pracy;

c) ułatwia słabym materjalnie spółdzielniom branie udziału w życiu organizacji, gdyż delegowanie przedstawicieli bezpośrednio na walne zgromadzenie, odbywające się w stolicy dla wielu spółdzielni jest niemożliwe;

d) daje podłoże do wzajemnej pomocy i samopomocy na terenie powiatu;

e) wyłania do coraz to wyższych instancji delegatów coraz to więcej przesianych, i dzięki selekcji elementu przedstawicielskiego zapewnia mu należyty wpływ na bieg spraw;

f) dzięki ograniczonej ilości i doborowi delegatów zmniejsza na zebraniach niebezpieczeństwo zapadania decyzyj nierozważnych.

Powyżej zarysowany ustrój, który częściowo stanowi już podstawę organizacyjną poszczególnych związków rewizyjnych, winien być realizowany stopniowo, ale konsekwentnie — w miarę przeprowadzania odpowiednich prac przygotowawczych. Ponieważ wprowadzenie w życie organizacyj powiatowych będzie wymagało dłuższego czasu, przeto ich rolę pełnić będą narazie, jak zresztą ma to miejsce obecnie, Okręgi — obok swego normalnego zakresu działania. Natomiast stan organizacyjny Okręgów Związków Zjednoczenia już dzisiaj umożliwia podjęcie prac przygotowawczych do ich zespolenia w jeden Związek Spółdzielczości Rolniczej, co dotychczas nie mogło być osiągnięte ze względu na konieczność przebycia początkowego okresu ewolucyjnego zarówno w ruchu spółdzielczym jak i w rozbudowie państwa, która to rozbudowa nie pozostaje bez wpływu na możliwości organizacyjne spółdzielczości rolniczej.

Łącznie z unifikacją Związków Rewizyjnych zachodzi potrzeba opracowania odpowiedniego planu reorganizacji central gospodarczych i należytego zespolenia ich ze Związkiem, co winno się stać przedmiotem najbliższych prac Wydziału Zjednoczenia.

II. WYTYCZNE NA NAJBLIŻSZY OKRES.

Rok 1932-gi był okresem ciężkim dla spółdzielczości rolniczej. Spadła ogólna liczba spółdzielni Zjednoczenia z 4.123-ch do 3.928, czyli o 4,7%, po raz pierwszy ujawnił się ubytek wkładów oszczędnościowych w kasach Stefczyka (o 10,9%) i zmniejszyła się w mleczarniach spółdzielczych dostawa mleka (o 22,2%), a dalszej obniżce uległy obroty w spółdzielniach rolniczo-handlowych (o 27,3%). Ujawnił się też spadek liczby członków o 3,8% i kapitałów udziałowych o 6%. Wzrosły jednak fundusze rezerwowe o 8,5%, dzięki czemu kapitały własne spółdzielni utrzymały się prawie całkowicie na poziomie zeszłorocznym. Dały się natomiast zauważyć wyraźne objawy wzmożonej odporności ruchu spółdzielczego, podniosło się bowiem poczucie odpowiedzialności członków za losy własnej spółdzielni, intensywniejszą i bardziej zabiegliwą była praca Zarządów i Rad Nadzorczych, ujawnił się duży wysiłek ze strony szeregu spółdzielni w kierunku pogłębienia świadomości spółdzielczej członków. Podnieść ponadto należy wzmożoną aktywność Związków Rewizyjnych, które, ograniczone w swoich dochodach niemal do połowy w stosunku do okresu przedkryzysowego, zdołały przy znacznie zmniejszonym personelu, wynagradzanym płacami znacznie zredukowanemi, zapewnić spółdzielniom należytą opiekę i kontrolę, co mogło być osiągnięte jedynie dzięki ofiarnej i głęboko ideowej pracy.

Stwierdzając powyższe, Ogólna Rada Zjednoczenia wyraża uznanie wszystkim pracownikom i działaczom spółdzielczym, którzy nie poddali się bierności i przygnębieniu, lecz przeciwnie, dzięki wzmożonej energji i twórczej inicjatywie, przyczynili się poważnie do wzmocnienia ruchu spółdzielczego.

Jednocześnie Rada Ogólna Zjednoczenia wzywa cały ogół spółdzielczy, aby na wszystkich stopniach organizacyjnych i we wszystkich dziedzinach działalności spółdzielczej wzmógł jeszcze bardziej wysiłek własny, stanowiący najistotniejszy czynnik rozbudowy ruchu spółdzielczego, z rozwojem którego ściśle związany jest postęp społeczno-gospodarczy drobnych rolników i rozwój ekonomiczny Państwa.

Dla osiągnięcia celów i zadań, jakie stoją przed ruchem spółdzielczym, musi on ogarnąć jak najszersze masy ludności rolniczej i zespolić je w jednolitym zwartym obozie społeczno-gospodarczym, ożywionym wspólną ideą walki i pracy o lepsze jutro ludu i przyszłość wyzwolonej Ojczyzny.

Ogólna Rada Zjednoczenia z wielkim naciskiem podnosi konieczność uświadomienia i wychowania spółdzielczego ogółu rolników, a w pierwszym rzędzie młodzieży wiejskiej, mające stanowić kadry przyszłych działaczów społeczno-gospodarczych,i wobec tego za obowiązek poczytuje Zarządom i Radom spółdzielni uczynienie w tym kierunku jak najdalej idących wysiłków. Jednym z głównych momentów akcji uświadamiającej jest rozpowszechnianie przez wszystkie spółdzielnie odpowiednich wydawnictw spółdzielczych, jak Czasopismo Spółdzielni Rolniczych, pisemko „Zjednoczenie" i kalendarz spółdzielczo-rolniczy, które to wydawnictwa winny dotrzeć do każdej chaty wiejskiej.

III. W SPRAWIE NOWELIZACJI USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH.

Ogólna Rada Zjednoczenia stwierdza, że Ustawa o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 roku, uzupełniona ustawą o łączeniu spółdzielni z dnia 4 grudnia 1923 roku, wytrzymała próbę życia i stanowi należytą podstawę, jak również zakreśla odpowiednie ramy rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce. Doświadczenia, jakie przyniósł kryzys gospodarczy, nie wskazują na potrzebę zmiany ustawy o spółdzielniach w jej istotnych założeniach i przesłankach, lecz jedynie uwypuklają celowość silniejszego podkreślenia w ustawie odpowiedzialności członków,

jak również organów przedstawicielskich, kierowniczych i kontrolujących na wszystkich stopniach organizacyjnych ruchu spółdzielczego. Do tych też jedynie momentów i do spraw natury formalnej winna się ograniczyć zamierzona nowelizacja ustawy o spółdzielniach, — natomiast wszelkie próby wypaczenia ducha tej ustawy przez wprowadzenie do niej zmian, któreby miały na celu ograniczenie samodzielności i niezależności ruchu spółdzielczego winny być zaniechane.

IV. W SPRAWIE UDZIAŁU PRZEDSTAWICIELI SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ W IZBACH ROLNICZYCH.

Ogólna Rada Zjednoczenia z ubolewaniem stwierdza, że spółdzielczość rolnicza w niektórych województwach pominiętą, lub niedostatecznie uwzględniona została śród organizacyj, mających wybierać delegatów do Izb Rolniczych i wyraża przekonanie, że brak ścisłej współpracy pomiędzy Izbami Rolniczemi i organizacjami spółdzielczemi odbije się ujemnie na interesach drobnego rolnictwa i utrudni Izbom Rolniczym osiągnięcie należytych rezultatów ich działalności.

V. W SPRAWIE HANDLU ROLNICZEGO.

Ogólna Rada Zjednoczenia stwierdza, że organizacja przetwórstwa, jak również zbytu produktów rolnych, pomimo pierwszorzędnego jej znaczenia dla ludności rolniczej i dla całokształtu interesów ekonomicznych państwa, nie jest należycie doceniana w polityce gospodarczej. Słuszny postulat, aby handel i przemysł rolny pozostawał w rękach samych rolników, nie jest dostatecznie realizowany. Na takiej polityce cierpi szczególnie drobne rolnictwo, które nie chce być nadal terenem wyzysku zarówno rodzimych, jak obcych spekulantów. Jednak aby mogło im skutecznie przeciwstawić własną organizację, musi mieć przy jej rozbudowie współdziałanie i poparcie organów państwowych, nie mniejsze od tego z jakiego korzystają przedsiębiorcy prywatni.

W szczególności Ogólna Rada Zjednoczenia domaga się:

a) Aby Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe nawiązały jak najściślejszą współpracę ze spółdzielniami rolniczo-handlowemi przez ich centrale i w pierwszym rzędzie prowadziły skup zboża przy ich współudziale;

b) Aby państwowe fabryki nawozów sztucznych nie dawały pierwszeństwa w rozprowadzaniu swoich produktów prywatnym firmom handlowym, lub cukrowniom tam, gdzie funkcję tę mogą spełniać spółdzielnie rolniczo-handlowe;

c) Aby monopole państwowe powierzały sprzedaż artykułów monopolowych w pierwszym rzędzie organizacjom spółdzielczym;

d) Aby rządowa akcja pomocy dla rolników, w dziedzinie siewnej, zaliczkowania zbóż i t. p. była prowadzona przedewszystkiem poprzez organizacje spółdzielcze;

e) Aby przy realizowaniu kontyngentów eksportowych na produkty roślinne i hodowlane, dawane były odpowiednio przydziały organizacjom spółdzielczym w celu zwiększenia ich obrotów i rozszerzenia ich sieci organizacyjnej;

f) Aby przemysł mięsny i handel żywcem, jak również przetworami mięsnemi stał się przedmiotem szczególnego zanteresowania Rządu i nastawiany był na organizacje spółdzielcze;

g) Aby rozwój spółdzielczości rolniczo-handlowej i rolniczo-przemysłowej hamowany w Polsce przez zubożenie wsi, które uniemożliwia wydobycie z drobnego rolnictwa niezbędnych kapitałów inwestycyjnych i obrotowych, znalazł zdecydowane poparcie Rządu przez odpowiednią politykę kredytową, której system winien być opracowany przy udziale przedstawicieli spółdzielczości rolniczej.

VI. W SPRAWIE KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW I WYCHOWANIA SPÓŁDZIELCZEGO OGÓŁU LUDNOŚCI ROLNICZEJ.

Jednym z istotnych hamulców rozwoju spółdzielczości rolniczej jest brak odpowiednich kadr fachowo wykształconych pracowników dla organizacyj spółdzielczych, jak również niski poziom wychowania społeczno-gospodarczego szerokich mas ludności wiejskiej. Aczkolwiek Związki Rewizyjne i ich zespoły czynią wielkie wysiłki, aby przygotować dla ruchu spółdzielczego odpowiednich pracowników i podnieść uświadomienie spółdzielcze drobnych rolników, to jednak przy poważnym nawet nakładzie pracy i kosztów nie są one w stanie w pełni sprostać temu zadaniu, które ze względu na pierwszeństwo funkcyj patronackich i rewizyjnych związków, musi się znajdować na drugim planie ich działalności — mocno obecnie ścieśnionym z powodu uszczuplonych dochodów.

Aby potrzebom ruchu spółdzielczego w tej dziedzinie uczynić zadość, niezbędnem jest powołanie do życia przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odpowiednich uczelni, któreby mogły kształcić dla organizacyj spółdzielczych wykwalifikowanych pracowników, a oprócz tego uwzględnienie w programach szkół powszechnych i ogólnokształcących teoretycznego i praktycznego wychowania spółdzielczego.

Pod tym względem w dzisiejszym naszym systemie edukacji narodowej są poważne luki, które winny być jak najrychlej usunięte.

Ogólna Rada Zjednoczenia uważa za niezbędne powołanie przez Ministerstwo Oświaty specjalnej Komisji kształcenia i wychowania spółdzielczego z udziałem przedstawicieli spółdzielczości, którаby przystąpiła do opracowania konkretnego planu dla akcji Ministerstwa w tej dziedzinie.

W szczególności zaś w związku z przejęciem od Ministerstwa Rolnictwa szkół rolniczych przez Ministerstwo Oświaty Ogólna Rada Zjednoczenia domaga się pełnego uwzględnienia w tych szkołach kierunku społeczno-gospodarczego, którego podstawą jest idea współdziałania i wzajemnej pomocy. Tylko w duchu tej idei wychowani działacze i pracownicy dla ośrodków wiejskich, będą mogli skutecznie przyczynić się do dźwignięcia kulturalnego i gospodarczego drobnych rolników.

VII. REZOLUCJE DOTYCZĄCE KAS STEFCZYKA.

Rok 1932 był dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych okresem pewnego zahamowania ich rozwoju, a nawet nieznacznego cofnięcia się ze zdobytych poprzednio pozycyj. Przejawem tego jest zmniejszenie się liczby spółdzielni, liczby członków, sumy kapitałów udziałowych, wkładów oszczędnościowych i udzielonych pożyczek przy jednoczesnym wzroście sumy pożyczek przeterminowanych, stanowiących w końcu roku 1932 prawie trzecią część wszystkich kapitałów obrotowych kas Stefczyka. Wprawdzie przytoczone powyżej fakty nie świadczą bynajmniej o załamaniu się tego działu spółdzielczości, gdyż jednocześnie nie brak objawów dodatnich do których wypada zaliczyć: dążenie władz spółdzielni do obniżania kosztów prowadzenia spółdzielni przez zmniejszenie wydatków osobowych i rzeczowych; wewnętrzną konsolidację spółdzielni przez usuwanie z grona członków osób przygodnych, z ideą spółdzielczą niezwiązanych i niesumiennie wywiązujących się ze swoich obowiązków członkowskich; większe usprawnienie pracy Zarządów i Rad Nadzorczych i ich lepszą współpracę z instytucjami centralnemi — te jednak wspomniane powyżej uszczuplenia realnych pozycji wymagają wzmożonej czujności i jeszcze bardziej spotęgowanych wysiłków.

Aby zapobiec dalszemu osłabianiu tempa rozwojowego kas Stefczyka, Ogólna Rada uznaje za niezbędne wzmożenie ich odporności we wszystkich kierunkach i przejście z dotychczasowej pozycji obronnej do wzmożonej akcji ofensywnej. W tym celu koniecznem jest, aby Centralna Kasa Spółek Rolniczych opracowała w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym odpowiednie plany konwersyjne dla poszczególnych kas Stefczyka i upłynniła zamrożone pożyczki, wykorzystując możliwości jakie będzie przedstawiał powołany do życia Bank Akceptacyjny; aby w tym zakresie, który nie zostanie wyczerpany w ramach Banku Akceptacyjnego, poczyniła uzupełniające konwersje na podstawie odpowiednich porozumień z Państwowym Bankiem Rolnym; aby u właściwych czynników podjęła usilne starania w kierunku obniżenia oprocentowania i kosztów manipulacyjnych kredytu. Z drugiej jednak strony koniecznem jest aby władze spółdzielni nie ustawały w zabiegach w kierunku ściągania zaległych pożyczek w drodze bezpośrednich porozumień i układów z dłużnikami; aby władze spółdzielni w zakresie własnych możliwości stwarzały podstawę do potanienia kredytu przez uświadamianie ogółu ludności rolniczej, że niższe oprocentowanie wkładów oszczędnościowych jest głównym warunkiem, od którego zależy obniżenie oprocentowania udzielanych pożyczek.

Pozatem Ogólna Rada stwierdza, że w akcji gromadzenia wkładów oszczędnościowych pierwszorzędnym czynnikiem ich wzrostu w kasach Stefczyka jest pewność wkładców, że swoje oszczędności w razie potrzeby będą mogli we właściwym terminie podjąć. Konieczną jest na przyszłość nie tylko daleko idąca przezorność i ostrożność ze strony zarządów przy udzielaniu nowych pożyczek, ale również posiadanie własnej rezerwy każdej kasy Stefczyka w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych na ewentualną wypłatę wkładów. Posiadanie takiej rezerwy w odpowiedniej wysokości winno się stać normą obowiązującą wszystkie kasy Stefczyka.

Za niezbędne też Ogólna Rada uznaje wzmożenie propagandy spółdzielczej i oszczędnościowej w środowisku i na terenie działalności każdej spółdzielni i z ubolewaniem stwierdza, że jest jeszcze sporo spółdzielni które w tym kierunku działają ospale i niewystarczająco, czego przejawem choćby jest nierozpowszechnianie przez nie takiego popularnego pisemka jak „Zjednoczenie" lub kalendarza spółdzielczo-rolniczego i zaniedbywanie uroczystości i obchodów spółdzielczych i okolicznościowych dla szerzenia uświadomienia spółdzielczego w najszerszych masach ludności wiejskiej. Ogólna Rada gorąco zaleca współpracę ze szkołami powszechnemi, z których każda winna posiadać szkolną kasę oszczędności, stanowiącą niejako filję najbliższej Kasy Stefczyka. Do współpracy również należy wciągnąć koła młodzieży wiejskiej, które mogą oddać ruchowi spółdzielczemu wielkie usługi, a ponadto przygotować zastępy przyszłych spółdzielców.

Nawołując do wzmożonego działania władze spółdzielni, Ogólna Rada Zjednoczenia czyni to w głębokiem przeświadczeniu, że tylko te placówki społeczno-gospodarcze wyjdą zwycięsko z kryzysu i dobrze się zasłużą ludowi i państwu, których kierownicy rozwiną jak najwięcej twórczej inicjatywy i zabiegliwej pracy.

VIII. W SPRAWIE ODDŁUŻENIA OSADNIKÓW WOJSKOWYCH I CYWILNYCH W KASACH STEFCZYKA.

Z uwagi na ciężką sytuację osadników wojskowych i cywilnych zadłużonych z tytułu przeprowadzonej komasacji gospodarstw, Ogólna Rada podkreśla doniosłość sprawy przejęcia ich zadłużeń w spółdzielniach przez Państwowy Bank Rolny i skonwertowanie na dłuższe terminy i na niski procent. Pożądane jest, ażeby zapoczątkowana w tym kierun-

ku akcja dla osadników wojskowych została przyśpieszona i jak najrychlej zakończona, gdyż przyniesie to poważną ulgę w ich położeniu. Pożądane też jest rozszerzenie tej akcji na osadników cywilnych.

IX. REZOLUCJE DOTYCZĄCE SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH.

Rok 1932-gi był dla spółdzielczości mleczarskiej znacznie gorszym od roku ubiegłego i wyjątkowo ciężkim, a to ze względu na katastrofalny spadek cen nabiału, na nieopłacalność intensywnej gospodarki hodowlanej, i w związku z tem wyprzedaż przez rolników krów wysokomlecznych i gwałtowne kurczenie się produkcji mleka. Zmalał niepomiernie (do 11% eksportu z roku 1931) wywóz masła zagranicę i spadło mocno spożycie jego w kraju, a równocześnie wbrew jakiejkolwiek uzasadnionej potrzebie zjawiło się na rynku krajowym masło zagraniczne. Tak niepomyślne rezultaty okresu sprawozdawczego były wynikiem nietylko pogłębiającego się kryzysu w produkcji hodowlanej, ale również w dużym stopniu następstwem braku konsekwentnej polityki mleczarskiej.

Stwierdzając powyższe, Ogólna Rada Zjednoczenia oczekuje od Rządu ponownej rewizji ochronnych stawek celnych dla masła i ustalenia ich na poziomie należycie zabezpieczającym produkcję krajową; podniesienia premji wywozowych do wysokości umożliwiającej eksport masła zagranicę; wydania i zrealizowania ustawy o pełnej standaryzacji masła eksportowego; surowego karania producentów i handlarzy masła fałszowanego. Obłożenia wysokiemi opłatami celnemi tłuszczów roślinnych i margaryny. Niespełnienie tych postulatów załamałoby ostatecznie rozwój hodowli i grozi ruiną spółdzielczego przemysłu nabiałowego uderzając przedewszystkiem w interesy drobnego rolnictwa, a co zatem idzie, w interesy całokształtu gospodarstwa narodowego. Ponadto winna być podjęta odpowiednia akcja w kierunku zwiększenia spożycia mleka i produktów nabiałowych w kraju do czego poważnie mogłoby się przyczynić zastąpienie lub uzupełnienie spożycia w wojsku kawy i herbaty przez mleko, co Ogólna Rada poddaje pod rozwagę Ministerstwu Spraw Wojskowych.

Odnośnie samych spółdzielni mleczarskich Ogólna Rada Zjednoczenia wyraża uznanie tym zarządom i działaczom, którzy wytrwale borykali się z trudnościami i nie dopuścili do załamania swoich placówek. W spółdzielczości mleczarskiej okazało się to samo, co i w innych działach, że uświadomienie spółdzielcze członków, umiejętna i ofiarna praca władz spółdzielni skutecznie mogą zwalczać największe nawet przeszkody. Należy więc uwielokrotnić wysiłki we wszystkich kierunkach działalności, zwracając jednak przedewszystkiem uwagę na nawiązanie ściślej łączności członków ze spółdzielnią i na ich uświadomienie. Duże znaczenie dla spółdzielni i dla drobnych gospodarstw będzie miało opanowanie handlu jajami na rynku wewnętrznym i eksportowym, to też przy każdej spółdzielni mleczarskiej winna być zorganizowana i prowadzona zbiornica jaj.

X. W SPRAWIE SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZO-HANDLOWEJ.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe i ich centrale przeżywały rok 1932 pod znakiem dalszego kurczenia się ich obrotów, które w stosunku do roku 1931 spadły prawie o jedną czwartą. I chociaż najsilniejsze organizacje przetrwały ten ciężki okres dzięki znacznej redukcji kosztów własnych i zdołały się dostosować do pogorszonych warunków, to jednak załamanie w tym dziale spółdzielczości pogłębiło się jeszcze bardziej i objęło pewną ilość placówek z pośród tych, które przetrzymały rok 1931.

Ogólna Rada Zjednoczenia stwierdza, że główną przyczyną upadku spółdzielni rolniczo-handlowych było głębokie zubożenie rolników, którzy z powodu nieopłacalności produkcji rolnej zmuszeni zostali do

przejścia z gospodarki intensywnej na ekstensywną, a ponadto brak programu w państwowej polityce rolnej w stosunku do spółdzielczości rolniczej. Ujemnym skutkom kryzysu uległy jednak przedewszystkiem spółdzielnie nie posiadające dostatecznych kapitałów własnych i słabo kierowane przez pracujące organy wykonawcze i nadzorcze. Z uwagi na to, że w interesie całego rolnictwa, a szczególnie drobnego leży pełny rozwój spółdzielczości rolniczo-handlowej, musi być dokonany poważny wysiłek w kierunku stworzenia dla tego rozwoju odpowiednich warunków.

Warunkami takiemi są:

a) należyte uświadomienie ogółu rolników o konieczności koncentrowania swoich tranzakcji rolniczo-handlowych we własnych spółdzielniach, do czego powołane jest Państwo, Izby Rolnicze, organizacje zawodowe i społeczno-gospodarcze przez odpowiednie nastawienie programów wychowania publicznego, pracy oświatowej pozaszkolnej i propagandy spółdzielczej;

b) stworzenie dogodnego i taniego kredytu dla rolników w celu dania im możności gromadzenia odpowiednich kapitałów zakładowych i obrotowych niezbędnych dla normalnego funkcjonowania spółdzielni, gdyż zubożałe rolnictwo polskie przez dłuższy czas nie będzie w stanie wydobyć na ten cel dostatecznych środków z własnych zasobów kapitałowych;

c) przygotowanie odpowiedniego zastępu teoretycznie i praktycznie wyszkolonych kierowników i pracowników tego działu spółdzielczości rolniczej co może być osiągnięte jedynie przy planowem spółdziałaniu Ministerstwa Oświecenia Publicznego i organizacji spółdzielczych;

d) wprowadzenie w życie odpowiedniego systemu organizacyjnego dla spółdzielczości rolniczo-handlowej, któryby uwzględniał doświadczenia z okresu przedkryzysowego i kryzysowego i specjalne warunki społeczno-gospodarcze ludności rolniczej na terenie poszczególnych ziem Rzeczypospolitej — przyczem głównemi wytycznemi tego systemu winny być następujące zasady:

1) racjonalna sieć danego typu spółdzielni, zapewniająca dla każdej organizacji odpowiedni i wyłączny teren działania;

2) odpowiedzialność członków spółdzielni tylko udziałami, których wysokość winna być dostosowana do zakresu obrotów gospodarstwa ze spółdzielnią;

3) oparcie obrotów spółdzielni z członkami jedynie na systemie gotówkowym i komisowym;

4) stworzenie Central Handlowych odpowiednio do potrzeb i warunków gospodarczych poszczególnych ziem Rzeczypospolitej;

5) ścisłe zespolenie pracy spółdzielni z jej centralą i oparcie obrotów między centralą i jej spółdzielniami na systemie gotówkowym i komisowym;

6) zespolenie central jednorodnych do wspólnej akcji w dziedzinie zakupów i sprzedaży tak na rynku wewnętrznym jak i zagranicznym;

7) dostosowanie aparatu kredytowego do współpracy ze spółdzielniami i centralami w celu całkowitego wyeliminowania z ich obrotów tranzakcji kredytowych.

e) Wreszcie koniecznym warunkiem rozwoju spółdzielczości rolniczo-handlowej jest takie nastawienie polityki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i działu aprowizacyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych jak również Państwowego Banku Rolnego, któreby szło po linji interesów rozwojowych tego działu spółdzielczości.

W odniesieniu do spółdzielni rolniczo-handlowych załamanych Ogólna Rada Zjednoczenia wyraża pogląd, iż zarówno interesy wierzycielskie jak i organizacyjne wymagają szybkiej likwidacji tych placówek drogą

układów i odpisów. Wobec tego, że rok bieżący zaznacza się w spółdzielniach rolniczo-handlowych również poważnym spadkiem obrotów, a redukcja kosztów handlowych doszła już w większości spółdzielni do maksimum przeto dla ulżenia spółdzielniom rolniczo-handlowym konieczną jest natychmiastowa konwersja ich zadłużeń wobec Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Państwowego Banku Rolnego i Komunalnej Kasy Oszczędności drogą wyzyskania na ten cel t. zw. kredytu konwersyjnego z 1931 roku.

Z TOWARZYSTWA KOOPERATYSTÓW

Walne Zgromadzenie T-wa Kooperatystów.

(c) W dniu 20 czerwca r. b. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kooperatystów. Przewodniczył i zagaił prezes Towarzystwa St. Thugutt. Sprawozdanie z działalności złożył sekretarz E. Drożniak, sprawozdanie rachunkowe i budżet na r. 1933/34 skarbnik K. Chmielewski. Na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans za r. 1933/34 i udzieliło Radzie skwitowania.

W wyniku wyborów do Rady Towarzystwa weszli pp.: A. Całkosiński, K. Chmielewski, J. Dominko, E. Drożniak, H. Erdman, H. Inlender, H. Kolodziejski, M. Rapacki, E. Rudziński, St. Thugutt, E. Zalewski, P. Załuski.

2. KRONIKA ZAGRANICZNA.

POŁOŻENIE NIEMIECKICH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

(t) Skąpe wiadomości nadchodzące z Niemiec o losach tamtejszej spółdzielczości spożywców nie pozwalają wyrobić sobie ostatecznego zdania o zmianach, które się dokonały po objęciu władzy przez narodowych socjalistów. Powstrzymując się przeto od wniosków ogólniejszej natury, poprzestajemy narazie na kilku fragmentach, rzucających jaskrawe światło na wypadki i ludzi.

Pierwsze uderzenie było niesłychanie brutalne. Rozbijano sklepy, personel i kupujących, dokonywano rewizyj, zawieszano w oknach tablice nawołujące do niekupowania w spółdzielniach, urządzano pochody i zgromadzenia przepowiadające zgubę funduszów, ulokowanych w spółdzielczości, aresztowano działaczy. Policja asystowała tym wypadkom biernie albo brała w nich czynny udział. Po pewnym czasie rząd spostrzegł się, że przekracza te granice najskromniej pojętej przyzwoitości i zakazał członkom ruchu hitlerowskiego dokonywania ekscesów na własną rękę, zapewniając zresztą równocześnie, że rząd potrafi sam dokonać tego, co będzie uważał za potrzebne „w interesie dobra ogólnego", czyli mówiąc zrozumialej w interesie warstw mieszczańskich i szczególnie kupiectwa.

Dn. 12 maja według zawiadomień dzienników z woli „wodza", ministerstwa spraw gospodarczych i właściwych urzędów postanowiono rozpocząć akcję regularną. Zaznaczono, iż jest pożądanem, aby spółdzielnie spożywców nie były krępowane w swej działalności, podkreślając jednak wyraźnie, iż dalszy ich rozwój nie będzie dopuszczony. Z rozporządzenia dr. Ley'a, przywódcy t. zw. frontu pracy, nadzór nad spółdzielniami powierzono kierownikowi banku robotniczego, p. Karolowi Müllerowi.

Tegoż dnia ujawnił p. Müller swoje poglądy na sprawę spółdzielni. „Jest zrozumiałem — pisze on w swojem oświadczeniu — że niemiecki front pracy nie będzie rozbijał urządzeń, które służą zaopatrywaniu robotników i urzędników w towary, sprzedawane po słusznych cenach.

Wobec tego nie mogą być spółdzielnie spożywców poprostu z życia gospodarczego usunięte, jest raczej wskazanem, aby kupowano w nich nadal. To trzeba przeciwstawić odmiennym poglądom różnych związków bojowych stanu średniego. Działalność spółdzielni spożywców nie może być przeto narazie hamowana przez jakiekolwiek zarządzenia lokalnych czy innych kół. Równocześnie jednak nie może nastąpić dalszy rozrost tych spółdzielni. Znaczne wartości, pochodzące z oszczędzanych groszaków robotniczych i inwestowane w spółdzielniach spożywców, potrzebują starannego obejścia się z nimi, ażeby nie podległy zniszczeniu".

Trzy dni później wydał dr. Ley swoje rozporządzenie w sprawie nowego urządzenia spółdzielczości spożywców. „Niemiecki front pracy — brzmiało tam — obejmuje dziś kierownictwo spółdzielni spożywców. Uprawnieni przedstawiciele Hurtowni niemieckich spółdzielni spożywców w Hamburgu i Krajowego Związku spółdzielni spożywców w Kolonji podporządkowują się temu bez zastrzeżeń... Sama akcja będzie czynnością uporządkowania (Abwicklungsaktion). Znaczy to, że dalsza rozbudowa nie będzie cierpiana, że już teraz musi odpaść wszystko, co jest liche i obciążające i że musi się utorować drogę do sprawiedliwej ugody z przedstawicielstwem stanu średniego. Uprasza się placówki narodowo-socjalistycznej partji zawiesić swoje wrogie nastawienia w stosunku do spółdzielni spożywców. Mogą one być pewne, że kierownictwo uczyni wszystko, co będzie pożytecznem dla dobra ludu i dla dobra Niemiec. Przyszła organizacja spółdzielni spożywców będzie następująca: Oba wielkie związki spółdzielni spożywców będą połączone w jeden ogólny związek. Osiągnie się przeto znaczną oszczędność w zarządzaniu nimi. Zasadniczo w żadnej organizacji nie będą się już nadal odbywały wybory: kierownik P. Müller, mianowany jest przezemnie i otrzymuje on pełnomocnictwa do mianowania kierowników okręgowych i lokalnych. P. Müllerowi dodaje się radę zarządzającą, która będzie Małą Izbą. Oprócz tego utworzy się Wielką Izbę, ażeby ostatecznie wyjaśnić stosunek pomiędzy nową budową stanową a spółdzielniami spożywców i przeprowadzić w sposób pewny i organiczny ich uporządkowanie".

Enuncjacje te ujawniają całkiem wyraźnie zamiary nowych „szefów" spółdzielczości. O ile wcieleni oni będą w życie w całej rozciągłości, nie można mieć żadnej wątpliwości, że ze spółdzielczości niemieckiej zostanie tylko nazwa i że ofiarę tę — z cudzej pracy — składa „wódz" na ołtarzu warstw, które go głównie popierają, t. j. stanu średniego, czy mówiąc jaśniej, średniego i małego kupiectwa. Dość stwierdzić tu narazie, że warstwy te, zahamowane wprawdzie w obawie zbyt wielkiego skandalu w bezpośredniej akcji niszczycielskiej, powołane być mają do stanowienia „w drodze sprawiedliwych układów" o losie spółdzielni spożywców. Gdyby układy nie wystarczały, decyduje w ostatniej instancji wola mianowanego kierownika ruchu — p. Müllera.

Trochę dodatkowego światła rzucają na te ponure sprawy sprawozdania ludzi, którzy w najostatniejszych już czasach zwiedzali Niemcy hitlerowskie i ujawnili w druku swoje wrażenia. Zacytujmy tu wyjątki z artykułu p. A. Johansona, dyrektora związku spółdzielni szwedzkich, drukowane w szwedzkiem piśmie *„Dagens Nyheter"* i podane w tłumaczeniu w szwajcarskim tygodniku *„La Coopérateur Suisse"* z 7 czerwca. ...„Müller był dawniej dyrektorem banku w Monachjum i pomagał pieniężnie Hitlerowi od pierwszego roku jego kampanji. Jako męża zaufania i szefa kancelarji powołał on p. Roberta Schlössera, powszechnie znanego sekretarza Reichsverband'u w Kolonji, związku o tendencjach chrześcijańsko-społecznych. Schlösser jako redaktor „Konsumgenossenschaftliche Praxis", organu tego związku, oddawna już czynił wyznania wiary na rzecz narodowego socjalizmu, za co dzisiaj powołany został na stanowisko kierownika w nowej, zjednoczonej organizacji spółdzielczej.

„Miałem sposobność spotkać tych panów i muszę przyznać, że byli bardzo uprzejmi, chociaż na początku naszej rozmowy dałem im do zrozumienia, że nie podzielam ich opinij politycznych, że wierzę raczej, iż my, spółdzielcy szwedzcy, potrafimy i w przyszłości stosować się do zasad demokratycznych, co nie wyłącza, naszem zdaniem, zwycięstwa rozsądku i zdrowych reform. Nie robiłem sobie żadnych złudzeń, że dla tych panów niema żadnego odwołania od ich decyzji i wydawanych przez nich rozkazów, nawet jeżeli te decyzje pociągają za sobą śmierć spółdzielni. Istotnie, nie ukrywano przede mną, że pewna ilość spółdzielni będzie musiała zniknąć. Uczyni się to jednak w mierze ograniczonej i nie będzie stosowana do wielkich spółdzielni, które zachowają swobodę rozwoju. Będzie przestrzegana zasada, że zniszczenie podlec muszą przedewszystkiem spółdzielnie nieżywotne. Wszystko dla dania pozorów z uspokojenia wymagań małych handlarzy i spełnienia danych im obietnic... Przewidziane jest również, że w każdym razie przewidziane statutem organy będą wykonywały swoje legalne czynności, podczas, kiedy zarząd spoczywać będzie w rękach władz, naznaczonych przez rząd.

...„Dowodem, że nowe władze nie chcą szkodzić spółdzielniom jest wezwanie, ogłoszone w „Konsumgen. Rundschau“ i podpisane przez pp. Ley‘a i Müllera, a zapewniające wkładców kas oszczędnościowych spółdzielni, iż fundusze ich nietylko nie są w niebezpieczeństwie, ale są bardziej niż kiedykolwiek pewne.

...„Według nowego planu większość spółdzielni, conajmniej zaś większe spółdzielnie będą miały komisarzy, mianowanych przez rząd; te, które ich jeszcze nie mają, oczekują ich nawet z niecierpliwością. Trzeba bowiem przyznać, że nie jest bynajmniej łatwem dla zarządów spółdzielni wykonywać swoje czynności i utrzymywać karność wśród personelu, jeżeli w jego łonie istnieją komórki narodowo-socjalistyczne, które od chwili triumfu partji są potężniejsze niż zarząd i mogą go ciągle szachować. Te komórki są przytem organizacjami zamkniętemi w tem znaczeniu, że od momentu rewolucji nie przyjmują nowych członków.

...„Tak samo przewidziany jest specjalny komisarz dla prasy spółdzielczej. Chwilowo rzeczy nie poszły jeszcze tak daleko, ale żaden numer pism spółdzielczych nie ukaże się, dopóki jego treść nie podlegnie cenzurze. W przyszłości zamierzona jest fuzja pism spółdzielczych, a przynajmniej poddanie jej jednolitej dyrekcji.

...„Naogół można powiedzieć, że ruch spółdzielczy niemiecki jest dopiero w początkach swoich przekształceń. Wykonano dopiero bardzo niewiele nowych projektów i planów. W tej chwili urządzane jest Biuro Centralne ruchu spółdzielczego. Podczas mojego pobytu w Hamburgu umieszczono nową Dyrekcję Centralną w sali Rady zarządzającej. Mówiono mi, że przygotowuje się dla niej właśnie cztery wydziały. W tych to właśnie biurach zdecyduje się los niemieckiego ruchu spółdzielczego na czasy najbliższe.

...„Podniecenie pierwszego momentu, kończy p. Johanson, już minęło. Uważny obserwator jednak nie może mieć wątpliwości, że nie jest godnem zalecenia myśleć inaczej niż myślą obecne koła kierownicze, a w każdym razie nie zaleca się wyrażać tych myśli głośno, ani w towarzystwie, ani tem mniej publicznie“.

Uwagi szwedzkiego działacza są niesłychanie ostrożne, niekiedy nadmiernie nawet optymistyczne. W niektórych punktach, np. co się tyczy utrzymania władzy z wyboru, nie zgadzają się jawnie z urzędowemi enuncjacjami nowych kierowników ruchu, wobec czego można przypuszczać, że p. Johanson został poprostu świadomie wprowadzony w błąd. Tak samo jego informacje o przyznawaniu spółdzielniom spożywców kontyngentów tłuszczów dla podziału ich między bezrobotnych

sprzeczne są z wiadomościami, pochodzącemi z innych źródeł. Wiemy skądinąd, o czem p. Johanson nie wspomina, iż rząd odmówił jakiegokolwiek podtrzymania spółdzielni spożywców w chwili runu na ich kasy dla odebrania wkładów. Można naogół powiedzieć bez obawy przesady, iż rzeczywistość jest znacznie ciemniejsza niż obraz nakreślony przez p. Johansona. A jednak i to, co on podaje, nie pozostawia wątpliwości, iż spółdzielczość niemiecka wystawiona dziś jest na ataki groźniejsze niż kiedykolwiek ruch spółdzielczy widział skierowane przeciwko sobie w jakimkolwiek kraju.

Trudno jest w tej chwili przesądzać, jakie straszliwe spustoszenie ataki te wyrządzą pod względem materjalnym. Gdyby nawet najosobliwszem zrządzeniem losu nie wyrządziły szkód żadnych, dalsze pozostawanie pod opieką nowych rządców załamie ją i zniszczy duchowo. Oczywiste tego dowody mamy w prasie spółdzielczej, jakkolwiek nie jest ona jeszcze ani zunifikowana, ani poddana nowemu kierownictwu. Oto parę wyjątków wstępnego artykułu „*Konsumgenossenschaftliche Rundschau*" z 21 maja: „Skąd przychodzi nowe? Z podziemi niewysłowionej nędzy ludu. Przychodzi do nas z cierpień materjalnej i moralnej nędzy i *chce okazać pomoc* (podkreślenia oryginału Red. Spółdz. Prz.). Stamtąd przynosi swoją legitymację; jest ona prawdziwa i ważna. Spółdzielcy niemieccy, budowniczowie i pracownicy spółdzielni spożywców, wam to ma być okazana pomoc w waszej pracy. Nie dla wdzierania się, dla *współpracy* zjawiają się siły w spółdzielniach spożywców. Tak trzeba to pojmować. *Pochodzenie i cele są czyste.* Cóżbyście mogli, spółdzielcy, uczynić. Zostańcie przy waszych dawnych zwyczajach. Przyjmujcie nowe siły, pełne dobrej woli do tworzenia dobra, tak, jak to było dawniej, kiedy się zgłaszali ludzie do współpracy w spółdzielniach. Niema żadnej złości w duszy choćby jednego spółdzielcy. Żadnej wątpliwości, żadnego niedowierzania, żadnych uczuć nieprzyjaznych w stosunku do zjawiska, któremu niewątpliwie można i trzeba przyznać charakter historyczny... Sprawa ludu jest w grze. Zbędnem jest mówić odpowiedzialnym ludziom w ruchu spółdzielczym, co jest sprawą ludu. Jeżeli przeto dla tej sprawy budzą się nowe siły — my wszyscy chcemy je pozdrowić, serdecznie powitać. *Ale to musi odbyć się w weselu!* Przymusowy rozwój wypadkowy niekoniecznie zawiera w sobie *ucisk sumienia,* co często jest tylko skutkiem niedostatecznego rozumienia rzeczy".

O tem, że „dobra wola nowych sił" jest wyrazem triumfu nienawidzących spółdzielczości handlarzy ani słowa, choć tak często o tem jeszcze niedawno czytaliśmy w tem samem piśmie. Trudno jest wymagać od kogoś bohaterstwa, siedząc samemu za bezpieczną ścianą. Ale kiedy się widzi, jak biją kogoś po twarzy tak długo, aż ofiara zaczyna całować ręce oprawcy, ciężko się robi na duszy. „*Cooperative News*", organ spółdzielców angielskich, przecierając ze zdumieniem oczy, nazywa to poprostu zawaleniem się sklepienia spółdzielczości niemieckiej.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI ROLNICZEJ I SPECJALNEJ KOMISJI SPÓŁDZIELCZEJ.

(c) W dniach 17 — 22 maja 1933 odbył się w Berlinie zjazd specjalnej komisji spółdzielczej przy Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu, która to komisja jest głównym międzynarodowym związkiem spółdzielczości rolniczej. Zebraniu przewodniczył De Vogüe. W zjeździe wzięło udział 27 przedstawicieli spółdzielczości rolniczej z różnych krajów. Sprawozdanie finansowe złożył De Prault, z którego wynika, że pomimo kryzysu krajowe organizacje spółdzielcze wywiązały się należycie ze swych zobowiązań w stosunku do specjalnej komisji spółdzielczej, który zamyka bilans za rok ubiegły nadwyżką w wys. 18.000 fr.

A. Borel złożył sprawozdanie z działalności Międzynarodowej komisji spółdzielczej oraz Międzynarodowego komitetu współpracy spółdzielczej, będącego pod patronatem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Przewodniczącym komisji na dalsze dwa lata został wybrany de Vogüe, wiceprzewodniczącymi — J. Gauticz i O. Gennese. Głównym tematem rozpraw był program prac sekcji spółdzielczej na XVI Międzynarodowym kongresie spółdzielczym, który ma się odbyć w czerwcu 1934 r. w Budapeszcie. Postanowiono poruszyć dwa główne tematy: „Cele i organizacja międzynarodowej statystyki spółdzielczej“ i „Organizacja zbytu mleka i produktów mlecznych“.

Następnie referat o organizacji międzynarodowej statystyki spółdzielczej wygłosił dr. E. Durtschi, referat o spółdzielczym zbycie warzyw i owoców wygłosił M. Digby, oraz referat o organizacji spółdzielczego zbytu mleka i wyrobów mlecznych wygłosił Moser-Schaer. Wszystkie rezolucje referatów zostały jednogłośnie przyjęte.

CHIŃSKIE TOWARZYSTWO KOOPERATYSTÓW.

(t) Towarzystwo założone zostało w 1928 r. w celach następujących: 1) koncentracja sił dla rozwinięcia ruchu spółdzielczego w Chinach; 2) nadzór i kierownictwo spółdzielniami; 3) studja nad teorją spółdzielczości; 4) badanie warunków społecznych i gospodarczych dla ustalenia polityki spółdzielczej. Początkowo Towarzystwo grupowało tylko 22 członków, w końcu 1932 r. liczba ich wynosiła 273, przeważnie absolwentów kolegjów. Najwyższą władzą jest walne zgromadzenie, które zbiera się co roku dla ustalenia polityki spółdzielczej, zredagowania odezwy, wyboru zarządu i t. d. Przy zarządzie, złożonym z 7 osób, istnieje 5 wydziałów, zajmujących się sprawami ogólnemi, studjami i konferencjami, propagandą, badaniami i działalnością rewizyjną. Dla zbierania funduszów walne zgromadzenie wybiera dziewięcioosobową Komisję funduszu rezerwowego. Wskutek rozszerzenia działalności i zwiększenia liczby członków siedziba Towarzystwa przeniesiona będzie niebawem do własnego gmachu w Nankinie.

W listopadzie 1931 r. założono klub spółdzielczy, który grupuje nietylko członków Towarzystwa, ale każdą osobę interesującą się spółdzielczością. Zebrania odbywają się co 15 dni w siedzibie Towarzystwa.

W 1928 r. Towarzystwo rozpoczęło wydawanie tygodniowego biuletynu, który był dołączony do jednego z najbardziej rozpowszechnionych pism codziennych Szanghaju. Wydawnictwo to w 1929 r. zamieniono na „Miesięcznik spółdzielczy“. Miesięcznik ten jest bardzo rozpowszechniony, abonentami są przeważnie szkoły, bibljoteki, kluby, organizacje robotnicze, spółdzielnie i osoby interesujące się spółdzielczością. Od czasu do czasu Towarzystwo wydaje książki poświęcone spółdzielczości; oprócz tego wydaje się sporo broszur, pisanych bardzo przystępnie, dla rozpowszechniania ich w klasach pracujących. Na zaproszenie szkół i innych organizacyj Towarzystwo urządza często specjalne konferencje spółdzielcze.

Od czasu do czasu Towarzystwo wysyła swoich przedstawicieli dla badania stosunków gospodarczych i rozwoju spółdzielczości w Chinach, a nawet parokrotnie wysyłało ich zagranicę i sprawozdania ich przyczyniły się w znacznym stopniu do rozwoju spółdzielczości w Chinach.

Na propozycję rządu prowincjonalnego w Kiangsu Towarzystwo opracowało projekt w 1931 r. utworzenia doświadczalnego okręgu spółdzielczego i projekt ten został później wprowadzony w życie. Plan działań tego okręgu opracowywany jest co 6 miesięcy przez jego kierownika z udziałem zarządu Towarzystwa i przedstawiany do aprobaty rządu Kiangsu.

Towarzystwo utrzymuje szkołę instruktorów spółdzielczych i drugą pracowników spółdzielczych, założoną przy pomocy Centralnego Kolegjum Politycznego w Nankinie.

W sierpniu 1932 r. Towarzystwo otworzyło Hurtownię, która narazie jest właściwie biurem zakupów dla 5 spółdzielni. W razie powodzenia biura, to przekształcone będzie na samodzielną Hurtownię w postaci spółdzielni. Obecne warunki korzystania z usług tego biura są następujące: a) umowa trwa conajmniej sześć miesięcy; b) Towarzystwo pobiera do 5% komisowego; c) operacyj dokonywa się tylko za gotówkę; d) koszty przewozu, ubezpieczenia, depesz i t. p. obciążają spółdzielnie, które mają prawo dokonywać rewizji wszystkich ksiąg biura. Wszystkie zakupywane przez biura towary muszą być pochodzenia chińskiego.

BANK CENTRALNY SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-KREDYTOWYCH W FINLANDJI.

(c) Trwający od lat czterech kryzys gospodarczy odbił się ujemnie na życiu gospodarczem Finlandji, w szczególności zaś dał się we znaki rolnictwu fińskiemu. Skutki kryzysu odczuły również organizacje kredytowe, a to w pierwszym rzędzie przez obniżenie się wartości nieruchomości — a co za tem idzie zmniejszenia się odpowiedzialności kredytobiorców. Działalność spółdzielni kredytowych również została utrudniona. Pożyczkobiorcy rolnicy, ze względu na spadek cen produktów rolnych, nie byli w możności terminowo i akuratnie spłacać nie tylko rat od pobranych pożyczek, ale nawet należnych kasom procentów. Spółdzielnie kredytowe były więc zmuszone ściągać swe należności przymusowo, a niektóre z nich zamknęły rok operacyjny stratami. Prawie wszystkie jednak kasy znalazły się w trudnem położeniu płatniczem, spowodowanem zamrożeniem pożyczek u kredytobiorców.

Bank Centralny również odczuł trudności wywołane kryzysem. Po raz pierwszy od rozpoczęcia swej działalności, t. j. od przeszło trzydziestu paru lat, Bank Centralny zamknął rok operacyjny stratami. Jedną z przyczyn deficytu była konieczność skreślenia należności niektórych dłużników. Jednakże dokonane odpisy w stosunku do rozmiarów działalności Banku były niewielkie. Na stratę wpłynęła głównie zmiana stopy procentowej i podatku od pożyczki obligacyjnej, zaciągniętej we Francji w r. 1930. W jesieni 1931 r. Finlandja, wzorem Anglji, była zmuszona wyrzec się parytetu złota, co spowodowało dość znaczny spadek marki fińskiej. Pożyczka francuska była zaciągnięta we frankach złotych, których wartość w dniu spłaty pożyczki była wyższa o 80% niż w chwili jej zaciągnięcia. Jasnem jest, że spłata procentów i amortyzacji pożyczki przedstawiała sporo trudności. Straty Banku z tego tytułu przekroczyły sumę 19 miljonów marek. Na pokrycie tych strat izba deputowanych, na wniosek rządu przyznała Bankowi kredyt do wysokości 5.000.000 mk. Pozatem na pokrycie tej straty, Bank pobrał od pożyczkobiorców sumę 4.700.000 mk. Zapłata tej dodatkowej sumy spowodowała duże trudności wśród szeregu dłużników. Bank sam poniósł z tytułu spadku marki fińskiej stratę w sumie 9.719.151 mk. Ostatecznie więc rok bilansowy zamknął Bank stratą w wysokości 2.579.193 mk. To, że strata jest stosunkowo tak niska należy przypisać temu, że Bank w ciągu roku sprawozdawczego zużył na spłatę procentów od pożyczki francuskiej, obligacje tej pożyczki wykupione we Francji po kursie niższym, przed spadkiem marki fińskiej. Na tej tranzakcji Bank zarobił 3.450.106 mk. Również odsetki pobrane przez Bank w ciągu ostatniego roku operacyjnego były wyższe od sumy odsetek pobranych w roku poprzednim.

W ciągu roku 1932 Bank Centralny nie udzielał kasom nowych kredytów na pożyczki dla członków. Niektóre kredyty niskoprocentowe udzielone przez państwo pozwoliły na rozprowadzenie pożyczek specjalnych, lecz było to zawsze związane z wypowiedzeniem pożyczek o oprocen-

towaniu wyższem. Inne pożyczki udzielone Bankowi Centralnemu przyznawane były tym kasom, które znalazły się w chwilowej ciężkiej sytuacji, czy to z powodu gwałtownego wycofywania wkładów, czy też z innych przyczyn.

Wkłady w Banku zmniejszyły się w ciągu ostatniego roku o około 1 miljona mk., suma wkładów w końcu roku wynosiła 70.096.695 mk.

Pożyczki udzielone przez państwo wzrosły do 17.400.000 mk.

Pożyczki obligacyjne wykazują zmniejszenie o prawie 2½ milj. marek, inne pożyczki zwiększyły się o przeszło 5 milj. marek.

W końcu 1932 r. 1397 kas korzystało z kredytów w Banku Centralnym.

Suma udzielonych kredytów kasom wynosiła na początku roku 1.155 miljonów mk., w końcu zaś tego roku spadła do 1.112 milj. mk. Z sumy tej około 51%, t. j. 586.171.307 mk., to pożyczki hipoteczne pierwszej kategorji zabezpieczone na własności rolnej, albo udzielone w formie pożyczek amortyzacyjnych zabezpieczonych solidarnie. Znaczne zmniejszenie się udzielonych przez Bank kredytów, spowodowane zostało w pierwszym rzędzie częściową spłatą pożyczek dawniej zaciągniętych.

Załączona tablica obrazuje stan i działalność Banku Centralnego w ciągu okresu lat 1905 — 1932.

W tysiącach marek fińskich.

Rok	Pożyczki udzielone kasom	Inne pożyczki	Kredyty obligacyjne	Kredyty państwowe	Inne kredyty	Wkłady	Fundusze własne	Zyski	Straty	Suma bilansowa
1905	641	—	—	800	—	—	307	20	—	1158
1910	4033	—	—	4002	—	—	352	35	—	4551
1915	6234	401	—	4750	1820	—	1127	66	—	7817
1920	15616	163	2469	8604	3673	707	1685	38	—	17352
1925	270732	3708	14065	97400	112881	21919	55683	810	—	311737
1926	388285	9489	13939	156918	175123	38303	57706	1860	—	456443
1927	528339	18255	3812	216543	229403	60945	62200	2070	—	588492
1928	719741	41360	3783	245140	358857	92786	68500	3057	—	785382
1929	779806	47356	3753	271395	407375	78049	70699	3112	—	848474
1930	912824	48536	463370	278624	127761	78198	73100	4101	—	1051183
1931	966474	53053	552660	275171	121718	74713	76733	3387	—	1147861
1932	974705	34511	550161	273651	126888	74781	78769	—	2579	1135059

Rozwój poszczególnych pozycyj bilansowych w ciągu lat 27 jest bardzo poważny. Najszybsze tempo rozwojowe wykazuje jednak Bank Centralny w latach 1920 — 25. Suma bilansowa w r. 1920 wynosząca 17 miljonów marek, zwiększa się w ciągu tych pięciu lat o 294 miljony i w r. 1925 wynosi 311 miljonów marek. Na tak znaczne zwiększenie środków obrotów w pierwszym rzędzie wpłynęło zwiększenie kredytów państwowych z sumy 8 milj. mk. do sumy 97 milj. mk., inne kredyty zwiększają się w tym czasie z 3 milj. mk. do 112 miljon. mk., wkłady z 0,7 milj. mk. do 21 milj. mk., oraz fundusze własne z 1 milj. mk. do 55 milj. marek. W funduszach własnych znajduje się znaczny wkład państwowy, wynoszący około 50 milj. mk.

Od r. 1925 rozwój Banku Centralnego szybko postępuje naprzód. Pewne zatrzymanie tego rozwoju, spowodowane ogólnym kryzysem gospodarczym, widzimy dopiero w r. 1931, kiedy to po raz pierwszy obserwujemy spadek sumy bilansowej o 4 milj. mk. Na zmniejszenie sumy bilansowej wpłynęło skurczenie się wkładów (o 3,5 milj.) oraz kredytów państwowych (o 3,5 milj. mk.).

W ostatnim roku sprawozdawczym, 1932, suma bilansowa kurczy się o dalsze 12,8 milj. mk. Zmniejszają się kredyty obligacyjne o 2,5 milj. mk., kredyty państwowe o 1,5 milj. mk.

Dla zobrazowania całokształtu Banku Centralnego podajemy tu jego bilans i rachunek strat i zysków za r. 1932 w tysiącach mk.

Aktywa: kasa i banki — 9.137, pożyczki kas kredytowych — 974.705, inne pożyczki — 34.511, akcje i obligacje — 74.753, ruchomości i nieruchomości — 17.300, inne rachunki — 22,663, strata — 1.988 (z r. 1932 2.579 mniej pozostałość zysku z r. 1931 — 590 mk.).

Pasywa: kapitał udziałowy — 40.000, fundusz rezerwowy 38.769, kredyty obligacyjne — 550.161, kredyty państwowe — 273.651, inne kredyty — 126.888, wkłady — 74.781, inne rachunki — 25.809.

Zyski: zysk z r. 1931 — 590, saldo procentów — 12.345, dochód z nieruchomości — 374, zysk na obligacjach — 3.450, strata za r. 1932 — 1.988.

Straty: płace — 1.870, koszty handlowe — 1.462, podatki — 1.447, wydział instrukcyjno-lustratorski kas — 1.207, amortyzacja — 442, straty na dłużnikach — 2.600, strata na kursie marki — 9.719.

Fundusze własne w sumie 78.769 tys. mk. stanowią 5,8% w stosunku do sumy bilansowej. Stosunek ten nie jest korzystny, jeżeli uwzględnimy, że największą pozycję po stronie pasywów stanowi pożyczka obligacyjna, która jest ciężkiem zadłużeniem, bo zaciągniętem w złocie, a Finlandja od parytetu złota odstąpiła. Również zwraca uwagę stosunkowo mała suma wkładów, bo wynosząca zaledwie 5,1% w stosunku do sumy bilansowej. Wzrost wkładów postępuje stosunkowo powoli.

Płynność aktywów Banku jest dosyć słaba. Gotówka w kasie i w Bankach wynosi zaledwie 9.137 tys. mk., co w stosunku do zobowiązań wynosi 0,9%.

Pożyczki udzielone kasom w sumie 974.705 tys. mk. są, według sprawozdania Banku po części zamrożone. W tym roku Bank dokonał już pewnych odpisów, jednak niewiadomo, czy wobec zaostrzającego się stale kryzysu, nie będzie potrzeby poczynienia większych odpisów, oraz czy nie pogorszy się dalej spłacanie pożyczek przez kasy.

Trudności Banku należy w pierwszym rzędzie przypisać pożyczce obligacyjnej, która rozprowadza w okresie dobrej konjunktury, dziś w okresie kryzysu jest ciężka do ściągnięcia, i która ze względu na spadek marki fińskiej może narazić Bank na dalsze straty. Należy jednak sądzić, że Bank Centralny trudności te przezwycięży, tembardziej, że u czynników państwowych znajduje zawsze zrozumienie swych zadań oraz mądrą pomoc i poparcie.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ KREDYTOWA NA KOREI.

(c) Tak jak w większości krajów azjatyckich spółdzielnie na Korei powstały z inicjatywy rządowej. Korea jest krajem wybitnie rolniczym, i od dłuższego czasu rolnicy odczuwali brak jakichkolwiek instytucyj bankowo-kredytowych. Po objęciu Korei przez Japonję, pierwszem dążeniem nowej władzy było rozwiązanie zagadnienia kredytu rolniczego. W r. 1904, z inicjatywy radcy finansowego rządu koreańskiego Megata, wydano ustawę, ułatwiającą zakładanie spółek kredytowych. Od tej chwili ruch ten, przy opiece rządu, rozwija się bardzo szybko. Prawo z 1904 r. uzupełnione ustawami z r. 1914, 1918, 1928 i 1932 określa cele spółdzielni kredytowych i przewiduje kontrolę administracyjną rządu nad spółdzielniami. W myśl ustawy, spółdzielnia kredytowa jest stowarzyszeniem, majacem na celu podniesienie stopy życiowej swych członków. Może ona wypożyczać pieniądze swym członkom, może być składem dla produktów z gospodarstw członków na zasadach warrantowych, oraz pełnić inne czynności bankowe. Każdy członek musi mieć jeden udział— lecz nie więcej jak 100. Wysokość udziałów waha się od 10 — 50 jen.

Odpowiedzialność jest ograniczona do wysokości udziałów. Wszyscy członkowie władz są wybierani, za wyjątkiem administratora (poza dyrektorem), który jest wyznaczony lub mianowany przez władze rządowe.

Załączona tabela obrazuje rozwój spółdzielni kredytowych.

Rok	Ilość spółdzielni	Ilość członków	Kapitał udziałowy	Rezerwy	Wkłady	Pożyczki
1907	10	5.613	—	—	—	76.267
1915	240	65.356	177.689	529.959	197,990	2.127.696
1927	547	449.576	6.510.278	8.144.017	54.505.478	76 082.639
1931	663	729.321	9.278.270	13.556.346	88.725,813	123.842.819

Od początku swego istnienia spółdzielnie kredytowe zajmowały się, oprócz udzielenia pożyczek, organizowaniem na zasadach spółdzielczych również innych potrzeb gospodarczych swych członków. Organizują więc one wspólne zakupy artykułów potrzebnych w gospodarstwach rolnych, pośredniczą w zbycie produktów rolnych, pomagają przy meljoracjach rolnych, nakłaniają członków do stosowania nowych metod gospodarowania.

Od r. 1918 spółdzielnie kredytowe połączyły się w związki okręgowe, których istnieje obecnie trzynaście. Władze związków okręgowych składają się z delegatów wybranych przez spółdzielnie, oraz z osób mianowanych przez władze rządowe. Związki te spełniają rolę banków centralnych oraz instytucyj doradczych, a nawet kierowniczych zrzeszonych spółdzielni.

W r. 1931 stan majątkowy 13 związków okręgowych przedstawiał się następująco: kapitał akcyjny — 420.979 jen, rezerwowy — 2.132.679 jen, kredyty otrzymane — 24.815.021 jen, wkłady — 53.464.225 jen, pożyczki udzielone kasom — 61.045.055 jen.

W r. 1928 został założony powszechny Związek, zrzeszający związki okręgowe, będący nadbudową ruchu spółdzielczego na Korei.

Związek ten (Chosen Kinyukumiai Kyokać) zajmuje się w pierwszym rzędzie propagandą i szkoleniem spółdzielczem a następnie organizuje hurtowy zbyt artykułów rolnych.

Rolę banku centralnego, związków okręgowych spełnia specjalny wydział Banku Przemysłowego, który jest instytucją półpaństwową.

HURTOWNIA AUSTRJACKA W 1932 R.

(t) Narówni z innemi krajami czy może raczej ciężej od innych krajów cierpi Austrja na kryzys. Oprócz zmniejszonej siły kupczej ludności do pogorszenia sytuacji spółdzielni przyczyniają się dwie trudności z kryzysu wynikające. Pierwszą jest trwająca od października 1931 r. reglamentacja dewiz, a co za tem idzie wybitne zmniejszenie wolności pokrywania swych zobowiązań zagranicznych. Bank Narodowy, który jest jedynym dostawcą obcych walut, nie mógł często zaspokoić więcej niż 5—10% zapotrzebowań przemysłu i handlu. Hurtownia, nie mogąc się obejść bez towarów zagranicznych, zmuszona była posługiwać się w nadzwyczajnej mierze kredytem, ale to wytwarzało nowe trudności w momentach płatności zobowiązań. Drugą, niemniej poważną trudnością, było skontyngentowanie i surowe ograniczenie przywozu. Okolicznością wzmagającą zło był skład komisyj, wydających pozwolenia na przywóz towarów zagranicznych, gdyż komisje te składały się w przeważającej części z przedstawicieli świata kapitalistycznego, wrogo usposobionego do spółdzielczości.

Skutkiem tego jest dość znaczne zmniejszenie obrotów Hurtowni. W r. 1932 sprzedaż wynosiła 83.054.002,43 szylingów wobec 89.582.534,32 sz.

w roku poprzednim, zmniejszenie przeto wyniosło 7.3%. W stosunku do 1929 r. zmniejszenie to wynosi 13%. Największą różnicę wykazują wyroby tkackie, jakkolwiek zakłady własne Hurtowni w tym dziale wykazały stan zadowalający, a w fabryce obuwia stwierdzono nawet wzrost ilościowy produkcji. Przy ocenie zmniejszenia obrotów ogólnych trzeba pamiętać, że ceny w tym samym okresie spadły w stopniu jeszcze większym.

WYŻSZA SZKOŁA SPÓŁDZIELCZA W RUMUNJI.

(c) W zrozumieniu konieczności wychowania sobie odpowiednio wyszkolonych i przygotowanych pracowników spółdzielczych w r. 1919 staraniem organizacji spółdzielczych powstała w Bukareszcie wyższa szkoła spółdzielcza.

W r. 1929 Państwowy Urząd Spółdzielczy przeprowadził reorganizację szkoły rozszerzając jej program i przedłużając kurs szkolny na dwa lata. Szkoła prowadzona jest i nadzorowana przez Radę Spółdzielczą. Wykłady prowadzone są przy Akademji Handlowej. Centralny Bank spółdzielczy zorganizował przy szkole bursę dla studjujących. W r. 1929 było w szkole spółdzielczej 40 studentów. Do r. 1929 szkoła wydała 177 dyplomów.

Przegląd wydawnictw.

SPROSTOWANIE.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wydało książkę zbiorową „Życie gospodarcze a ekonomika społeczna“ pod redakcją prof. L. Caro.

Wśród szeregu prac w niej zawartych — znajdujemy artykuł prof. J. Kurnatowskiego p. t. „Spółdzielczość a kryzys“. (str. 273).

Wobec tego, że autor poruszając w niej szereg zagadnień, związanych z rolniczym ruchem spółdzielczym w Polsce, naświetlił je błędnie, uważamy za obowiązek te pewne nieścisłości autora sprostować.

Autor wychodzi ze słusznego założenia, że kryzys jest raczej sprzymierzeńcem niż przeciwnikiem spółdzielczości i że właśnie w okresach przesileń gospodarczych powstawała spółdzielczość. Nie można jednak tego założenia wiązać ze wszystkiemi rodzajami spółdzielczości rolniczej. Jasne jest, że kryzys gospodarczy, osłabiając siłę nabywczą ludności rolniczej i utrudniając zbyt artykułów produkcji rolnej, musi pociągnąć za sobą zmniejszenie obrotów spółdzielni rolniczych zbytu i zakupu, a tem samem wywołać szereg trudności, a w tych spółdzielniach, które nie są w stanie szybko dostosować się do nowych warunków gospodarczych, doprowadzić do strat a nieraz i załamania się placówek.

Zjawisko to obserwujemy, nietylko w Polsce ale i zagranicą. Przykłady rozwoju spółdzielczości rolniczej zagranicą, podane przez autora, nie są przekonywujące.

Pool'e kanadyjskie i amerykańskie są organizacjami o specjalnej budowie i pracują w warunkach całkiem odmiennych niż spółdzielnie w Europie. To też przykład pool'i nie będzie dla nas miarodajny. Podobne spółdzielnie jak u nas spotykamy w Czechosłowacji i w Niemczech. Pomimo, że spółdzielnie rolnicze czechosłowackie i niemieckie do czasu kryzysu były mocno rozbudowane i stały, zdawało się, na trwałych fundamentach, okres kryzysu przeżywają równie ciężko. W Czechosłowacji, gdzie obniżka cen płodów rolnych nie była tak dotkliwa i gdzie zatem siła płatnicza ludności nie spadła tak znacznie, kryzys daje się stosunkowo może mniej odczuwać. W Niemczech już zato widzimy bardzo poważne załamanie się spółdzielczości rolniczo-handlowej, której straty przekraczają 15 milj. marek.

Nie mógł ominąć kryzys i naszych spółdzielni rolniczo-handlowych, które były dużo słabsze od spółdzielni czechosłowackich czy niemieckich.

Niesłuszna jest jednak ocena autora że „rolniki Unji Związków Spółdzielczych są dobrze prowadzone, lecz wszystkie niemal kooperatywy rolniczo-handlowe Zjednoczenia Związków Spółdz. Rolniczych są w stanie agonji“. Kryzys odbił się ujemnie tak na rolnikach Unji, jak i na spółdzielniach Zjednoczenia. Zachodzi tu tylko ta różnica, że rolniki Unji, będąc spółdzielniami starszemi i finansowo silniejszemi, i mając członków bardziej społecznie i gospodarczo przygotowanych, dłużej mogły walczyć z trudnościami i skutki kryzysu później u nich się przejawiły niż w spółdzielniach Zjednoczenia. Obecnie jednak, będąc obciążone nadmiernemi inwestycjami, niejednokrotnie są może w trudniejszem położeniu niż spółdzielnie Zjednoczenia.

Nie wszystkie niemal, jak twierdzi autor, spółdzielnie rolniczo-handlowe Zjednoczenia są w stanie agonji. Na stwierdzenie tego przytoczę tu dane, dotyczące spółdzielni rolniczo-handlowych z terenu Kongresówki i Kresów Wschodnich, zjednoczonych w jednym ze Związków Zjednoczenia. Na ogólną liczbę 85 spółdzielni, 36 uległo załamaniu i będzie musiało być zlikwidowane. Z pozostałych spółdzielni — 19 znajduje się w dość ciężkich warunkach finansowych, jednakże przeprowadzona akcja sanacyjna pozwala przypuszczać, że uda im się trudności przezwyciężyć. Pozostałe trzydzieści spółdzielni mają albo niewielkie straty, które mogą być każdej chwili pokryte ich funduszami rezerwowemi, albo jak dotąd pracują całkowicie bez strat. Spółdzielni pracujących bez strat jest 16.

W stosunku do ogólnej liczby — załamanych spółdzielni jest 42.3%, spółdzielni w trudnej sytuacji — 22.3%, spółdzielni dobrze pracujących — 35.4%. Stan spółdzielni z terenu Małopolski przedstawia się jeszcze pomyślniej. O całkowitem więc załamaniu się spółdzielczości rolniczo-handlowej Zjednoczenia nie może być mowy.

Że spółdzielnie rolniczo-handlowe nie spełniają w tej chwili tylko roli niesympatycznego egzekutora, jak mówi autor, lecz przeciwnie są dla ludności rolniczej organizacjami pożytecznemi i w okresie kryzysu bardzo pomocnemi, najlepiej świadczą wysiłki członków, dążące do utrzymania placówek spółdzielczych, oraz coraz częstsze próby zakładania nowych organizacyj.

Przyczyny częściowego załamania się spółdzielczości rolniczo-handlowej są bardzo różnorodne. Dokładne ich ustalenie możliwe będzie po przeprowadzeniu odpowiednich studjów i badań. Dziś już jednak jako główne przyczyny wysunąć należy: kryzys — który spowodował osłabienie siły nabywczej ludności rolniczej i trudność zbytu artykułów produkcji rolnej, przesycenie rolnictwa kredytami, co było związane z ogólno-państwową polityką inwestycyjną, oraz niedostateczne przepracowanie systemu i budowy zakładanych spółdzielni rolniczo-handlowych, niejednokrotnie niedostosowanych odpowiednio do potrzeb i warunków naszego rolnictwa.

Stawiany jednak przez autora zarzut, że Zjednoczenie w swym organie nie wspomina o żadnych błędach lub wadach, nie jest zgodny z rzeczywistością. W organie Zjednoczenia t. j. „Czasopiśmie Spółdzielni Rolniczych“ znajdujemy szereg artykułów omawiających przyczyny załamania się spółdzielni rolniczo-handlowych oraz stałe analizy stanu tych spółdzielni. Również w „Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym“ pojawiło się szereg prac omawiających zjawiska kryzysowe w spółdzielczości rolniczej.

Nigdy w Zjednoczeniu nie przejawiały się tendencje ukrycia czy przekręcania faktów.

Najlepszym dowodem usilnych dążeń Zjednoczenia do skierowania spółdzielczości rolniczej na właściwe drogi i stworzenia mocnych podstaw dla tego ruchu są ostatnio powzięte uchwały na Ogólnej Radzie Zjednoczenia, które brzmią następująco:

Ogólna Rada Zjednoczenia stwierdza, że główną przyczyną upadku spółdzielni rolniczo-handlowych było głębokie zubożenie rolników, którzy z powodu nieopłacalności produkcji rolnej zmuszeni zostali do przejścia z gospodarki intensywnej na ekstensywną, a ponadto brak programu w państwowej polityce rolnej w stosunku do spółdzielczości rolniczej. Ujemnym skutkom kryzysu uległy jednak przedewszystkiem spółdzielnie nie posiadające dostatecznych kapitałów własnych i słabo kierowane przez pracujące organy wykonawcze i nadzorcze. Z uwagi na to, że w interesie całego rolnictwa, a szczególnie drobnego leży pełny rozwój spółdzielczości rolniczo-handlowej, musi być dokonany poważny wysiłek w kierunku stworzenia dla tego rozwoju odpowiednich warunków.

Warunkami takiemi są:

a) należyte uświadomienie ogółu rolników o konieczności koncentrowania swoich tranzakcji rolniczo-handlowych we własnych spółdzielniach, do czego powołane jest Państwo, Izby Rolnicze, organizacje zawodowe i społeczno-gospodarcze przez odpowiednie nastawienie programów wychowania publicznego, pracy oświatowej pozaszkolnej i propagandy spółdzielczej;

b) stworzenie dogodnego i taniego kredytu dla rolników w celu dania im możności gromadzenia odpowiednich kapitałów zakładowych i obrotowych niezbędnych dla normalnego funkcjonowania spółdzielni, gdyż zubożałe rolnictwo polskie przez dłuższy czas nie będzie w stanie wydobyć na ten cel dostatecznych środków z własnych zasobów kapitałowych;

c) przygotowanie odpowiedniego zastępu teoretycznie i praktycznie wyszkolonych kierowników i pracowników tego działu spółdzielczości rolniczej co może być osiągnięte jedynie przy planowem spółdziałaniu Ministerstwa Oświecenia Publicznego i organizacji spółdzielczych;

d) wprowadzenie w życie odpowiedniego systemu organizacyjnego dla spółdzielczości rolniczo-handlowej, któryby uwzględniał doświadczenia z okresu przedkryzysowego i kryzysowego i specjalne warunki społeczno-gospodarcze ludności rolniczej na terenie poszczególnych ziem Rzeczypospolitej — przyczem głównemi wytycznemi tego systemu winny być następujące zasady:

1) racjonalna sieć danego typu spółdzielni, zapewniająca dla każdej organizacji odpowiedni i wyłączny teren działania;
2) odpowiedzialność członków spółdzielni tylko udziałami, których wysokość winna być dostosowana do zakresu obrotów gospodarstwa ze spółdzielnią;
3) oparcie obrotów spółdzielni z członkami jedynie na systemie gotówkowym i komisowym;
4) stworzenie Central Handlowych odpowiednio do potrzeb i warunków gospodarczych poszczególnych ziem Rzeczypospolitej;
5) ścisłe zespolenie pracy spółdzielni z jej centralą i oparcie obrotów między centralą i jej spółdzielniami na systemie gotówkowym i komisowym;
6) zespolenie central jednorodnych do wspólnej akcji w dziedzinie zakupów i sprzedaży tak na rynku wewnętrznym jak i zagranicznym;
7) dostosowanie aparatu kredytowego do współpracy ze spółdzielniami i centralami w celu całkowitego wyeliminowania z ich obrotów tranzakcji kredytowych.

e) Wreszcie koniecznym warunkiem rozwoju spółdzielczości rolniczo-handlowej jest także nastawienie polityki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i działu aprowizacyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych jak również Państwowego Banku Rolnego, któreby szło po linji interesów rozwojowych tego działu spółdzielczości.

W odniesieniu do spółdzielni rolniczo-handlowych załamanych Ogólna Rada Zjednoczenia wyraża pogląd, iż zarówno interesy wierzycielskie

jak i organizacyjne wymagają szybkiej likwidacji tych placówek drogą układów i odpisów. Wobec tego, że rok bieżący zaznacza się w spółdzielniach rolniczo-handlowych również poważnym spadkiem obrotów, a redukcja kosztów handlowych doszła już w większości spółdzielni do maksimum przeto dla ulżenia spółdzielniom rolniczo-handlowym konieczną jest natychmiastowa konwersja ich zadłużeń wobec Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Państwowego Banku Rolnego i Komunalnej Kasy Oszczędności drogą wyzyskania na ten cel t. zw. kredytu konwersyjnego z 1931 roku.

Sądzić należy, że mylna ocena faktów podana przez autora wywołana została nie złą wolą a raczej brakiem dostatecznego zapoznania się ze stanem spółdzielczości rolniczej w Polsce.

K. Chmielewski.

„*Ustawa o opłatach stemplowych wraz z przepisami wykonawczemi*" w opracowaniu p. *Achillesa Rosenkranza*, wydana nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Jest to książka o rozmiarach szesnastki i przeszło tysiąca stron druku, zawierająca oprócz ustawy i przepisów wykonawczych, wstęp „O istocie opłaty stemplowej", wykładnię do ustawy, ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu, komentarze autora oraz skorowidz rzeczowy.

P. A. Rosenkranz, znany z benedyktyńskiej pracy, jest specjalistą w dziedzinie opłat stemplowych. Opracował on swego czasu Rządowy projekt ustawy i on, do dzisiaj, jako Naczelnik Ministerstwa Skarbu, sprawuje nadzór nad dziedziną opłat stemplowych. To też opracowana przez niego książka jest bardzo ważnym przyczynkiem do wyjaśnienia nieraz nader skomplikowanych przepisów z tej dziedziny. Jest to bowiem swego rodzaju encyklopedja, dająca odpowiedź na zagadnienia z dziedziny różnych wątpliwości, na jakie napotyka się prawie na każdym kroku, w szczególności przy prowadzeniu takich, czy innych czynności handlowych lub przemysłowych.

Należy przy sposobności zaznaczyć o tem, że p. A. Rosenkranz zarówno w czasie opracowywania projektu ustawy i przeprowadzenia go przez ciała prawodawcze, jak również w okresie wprowadzania tej ustawy w życie, stale i niezmiennie zachowywał w stosunku do ruchu spółdzielczego stanowisko przyjazne. Jemu bowiem zawdzięczamy to, że gdy w swoim czasie była opracowywana obecnie obowiązująca ustawa, opinja przedstawicieli spółdzielczości była brana pod uwagę narówni z opinją przedstawiciela „Lewjatana" Izby Adwokackiej, czy też przedstawiciela notarjatu. Pan A. Rosenkranz był również autorem projektu Ustawy z dnia 11 grudnia 1924 r. w przedmiocie opłat stemplowych, które mają płacić spółdzielnie (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 1 poz. 2).

Jak wiadomo, poszczególne przepisy tej ostatniej, traktujące niektóre dokumenty inaczej, niż w zwykłych kapitalistycznych przedsiębiorstwach, wystawiane na terenie spółdzielni, weszły w skład obecnie obowiązującej ustawy.

Cena omawianej książki w oprawie wynosi 34 zł. Jest to dość drogo, jeżeli chodzi o sumę, ale nie jest drogo, jeżeli wziąć pod uwagę rozmiar tego wydawnictwa i usługi, jakie może dać zainteresowanym. To też, zdaniem naszem, spółdzielnie większe, zasobniejsze oraz wszystkie organizacje spółdzielcze centralne winny z tego wydawnictwa korzystać, nabywając je do swojej bibljoteki podręcznej.

Acz.

Wydawca: **Spółdzielczy Instytut Naukowy**
Redaktor: **EUSTACHY RUDZIŃSKI.**
Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Warecka 11a.
telefon: 410-39 i 246-86.